

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rok VIII Nr 30 (200)

DWUTYGODNIK

15 listopada 1953 r.

Treść

Uchwała IX Plenum KC PZPR o zwołaniu II Zjazdu Zjednoczonej Partii Robotniczej	1170
W obliczu nowych zadań	1171
O lepsze zaopatrzenie ludności przez drobną wytworczość — Tadeusz Boś .	1174
Jedwab naturalny krajowym surowcem włókienniczym — Kazimierz Strycharzewski	1179

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1953 r.	1183
Trzeba stworzyć odpowiednie warunki dla rozwijania postępu technicznego — Marian Sikora	1184
Z zagadnień obniżki kosztów własnych w „Ursusie” — Michał Sadulski . .	1186
WZPO w walce o lepszą jakość produkcji — Maria Wojcieszka	1189
Duże i małe trudności wielkiej budowy — Tadeusz Gorzkowski	1191
„Delikatesy” na cenzurowanym — Wojciech Kielanowski	1195

KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” PISZĄ

Na tropach marnotrawstwa w Nowej Hucie — Sergiusz Paszkowski	1196
Rozrachunek gospodarczy uczy i wychowuje — Józefa Kozaczyńska . . .	1198
Organizacja służby placowych na wielkich placach budów — Tadeusz Krzyzewski	1200

Z BUDOWNICTWA KOMUNIZMU I SOCJALIZMU

Wielki program wzrostu konsumpcji w ZSRR — Leon Siennicki	1201
W 1953 r. powstaje w ZSRR 1000 nowych przedsiębiorstw spożywczych — N. Malcew	1203
Wykonanie planu III kwartału 1953 roku przez kraje demokracji ludowej—(hs)	1205
NRD wykonała plan trzeciego kwartału — (f)	1207

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Zjawiska kryzysowe w ekonomice Norwegii — (nm)	1208
Zmowa amerykańskich agresorów z hiszpańskimi faszystami — (nm) . . .	1209
Brytyjska Gvajana walczy o swą niezawisłość — (af)	1210
ROZMOWY Z AUTORAMI	1212

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa książkowe	1213
---------------------------------	------

PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI

30
1953

Uchwała IX Plenum KC PZPR o zwołaniu II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniach 29 i 30 października br. odbyło się IX Plenum KC PZPR, które wysłuchało i przedyskutowało referat towarzysza Bolesława Bieruta:

„Zadania Partii w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego“.

Plenum postanowiło przyjąć referat towarzysza Bieruta jako wytyczną działania Partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu.

Plenum powzięło następującą uchwałę w sprawie zwołania II Zjazdu PZPR:

Plenum Komitetu Centralnego PZPR postanawia zwołać do Warszawy w dniu 16 stycznia 1954 r. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum Komitetu Centralnego PZPR ustala następujący porządek dzienny II Zjazdu:

1. Sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR,

2. Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej,

3. Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954—1955) planu 6-letniego,

4. O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej,

5. Zadania organizacyjne i poprawki do statutu partii,

6. Wybory naczelnych władz partyjnych.

Plenum ustala następujące normy przedstawicielstwa i tryb wyborów na Zjazd:

a) jeden delegat z głosem decydującym na 1.000 członków i kandydatów partii,

b) delegaci na Zjazd będą wybierani w tajnym głosowaniu na powiatowych (miejskich) konferencjach partyjnych; w Warszawie i Łodzi delegaci będą wybierani na dzielnicowych konferencjach partyjnych.

W obliczu nowych zadań

W PRZEDEDNIU piątej rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego IX Plenum KC PZPR podsumowało osiągnięcia minionego okresu i nakreśliło zadania na najbliższe dwa lata, uchwalając jednocześnie tezy do dyskusji na II Zjeździe Partii, który odbędzie się w połowie stycznia roku przyszłego.

W okresie ubiegłych pięciu lat nasza gospodarka narodowa osiągnęła znaczne sukcesy. Przystępując do realizacji planu 6-letniego Polska nie była jeszcze krajem przemysłowo rozwiniętym, miała za sobą dopiero okres odbudowy ze zniszczeń wojennych i okupacji. Obecnie kraj nasz, który w okresie rządów sanacyjnych znajdował się pod względem rozwoju przemysłu na jednym z ostatnich miejsc w Europie, zajmuje piąte miejsce. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1938 rokiem 3,6-krotnie, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca — 4,7 razy.

Dzięki ofiarnej pracy polskiego ludu pracującego i przewidującej polityce naszej partii i rządu, konsekwentnie realizującej sojusz robotniczo-chłopski, dzięki przyjaźni i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego — zdołaliśmy osiągnąć dzisiejszy stan uprzemysłowienia, który wpaja w nas przeświadczenie, że niedługo już czas dzieli nas od chwili, kiedy zostaną w naszym kraju zbudowane podstawy socjalizmu.

Uprzemysłowienie kraju — to niezbędny warunek realizacji podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, oddziałującego w kierunku coraz pełniejszego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Od rozwoju sił wytwórczych i zgodności ich charakteru ze stosunkami produkcyjnymi zależy bowiem zapewnienie społeczeństwu szybkiego wzrostu dobrobytu materialnego i niczym nie hamowanego rozwoju kulturalnego każdego obywatela. Nowe stosunki produkcyjne, które zastąpiły panującą w ustroju kapitalistycznym zasadę prywatnej własności środków produkcji — własnością społeczną, które raz na zawsze zlikwidowały wyzysk człowieka przez człowieka i wytworzyły w społeczeństwie nowy, socjalistyczny stosunek do pracy — stworzyły odpowiednie warunki dla szybszego rozwoju sił wytwórczych.

W okresie czterech lat realizacji planu 6-letniego podniósł się poziom życiowy mas pracujących. Świadczy o tym systematyczny wzrost

dochodu narodowego, wynoszący przeciętnie 12,6 % rocznie. Taki niezmiernie wysoki wzrost dochodu narodowego, nieznany w żadnym państwie kapitalistycznym, możliwy jest jedynie w warunkach władzy ludowej i budownictwa socjalistycznego. W sumie dochód narodowy w Polsce jest obecnie w przybliżeniu o 61 % wyższy niż w roku poprzedzającym rozpoczęcie realizacji planu 6-letniego. Dowodzi to, że ogólne warunki życiowe społeczeństwa stale się poprawiają, że coraz lepiej zaspokojane są jego potrzeby materialne i kulturalne, trzy czwarte bowiem dochodu narodowego przeznaczone jest na indywidualne spożycie ludności w formie płac oraz na wydatki państwowe związane z potrzebami publicznymi — socjalnymi, zdrowotnymi, oświatowymi, kulturalnymi, obronnymi itp.

Reszta natomiast dochodu narodowego, stanowiąca około jego jednej czwartej części, stanowi akumulację socjalistyczną, idącą na cele inwestycyjne oraz na przyrost środków obrotowych i rezerw, a więc na cele związane z dalszą rozbudową całej gospodarki narodowej.

Im wyższy jest dochód narodowy, tym wyższa jego kwota w liczbach bezwzględnych przeznaczana jest na cele inwestycyjne. Dlatego też udział akumulacji w dochodzie narodowym mógł być w ujęciu procentowym z roku na rok zmniejszany. Podczas gdy w roku 1950 akumulacja stanowiła 27,2 % dochodu narodowego, a w 1951 roku 28,1 % — to w roku 1952 wynosiła ona 26,9 %, a w 1953 roku — tylko 25,1 %. Wobec niewątpliwego dalszego wzrostu dochodu narodowego możliwe się staje dalsze zmniejszenie procentowego w nim udziału akumulacji — do 21,2 % w roku 1954 i do 19,8 % w roku 1955. Mimo tego procentowego zmniejszenia nakłady inwestycyjne w ujęciu liczb bezwzględnych zostaną utrzymane na dotychczasowym poziomie. Zamierzona zmiana struktury podziału dochodu narodowego niewątpliwie wpłynie na podniesienie poziomu życiowego ludności, albowiem kwota przeznaczona na indywidualne i zbiorowe spożycie wzrośnie do 80 % całego dochodu narodowego.

Dochód narodowy jest ściśle zależny i uwarunkowany od wzrostu produkcji i tylko dzięki znacznemu rozwojowi wszystkich gałęzi gospodarki narodowej można uzyskać jego stały wzrost. Fakt że — jakkolwiek wysokie — tempo wzrostu dochodu narodowego nie osiągnie

neło poziomu przewidzianego dla danego okresu w planie 6-letnim, wynika z nierównomiernego rozwoju wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

Cała produkcja przemysłowa wzrosła w okresie ostatnich 4 lat o 115%, w tym przemysłu ciężkiego o 135%, a jego trzonu — przemysłu maszynowego 2,5-krotnie. Silny wzrost produkcji przemysłu ciężkiego nastąpił w znacznym stopniu wskutek budowy nowych zakładów i rekonstrukcji wielu istniejących.

Jakkolwiek niższe od rozwoju przemysłu ciężkiego, znaczne jednak było również tempo wzrostu produkcji przemysłu wytwarzającego artykuły konsumpcyjne. W 1953 roku produkcja tego przemysłu będzie o 99% wyższa niż w roku 1949. Szereg wskaźników produkcyjnych w tej dziedzinie przemysłu osiągnął już poziom przewidziany na ostatni rok planu 6-letniego. Znaczny ten wzrost osiągnięty został także dzięki budowie nowych zakładów oraz rozbudowie i modernizacji istniejących.

Niemalą wpływ na wzrost produkcji miał nieznan dotąd w historii naszej rozwój postępu technicznego. Przemysł polski z zacofanego i rozdrobnionego stale i systematycznie przekształca się w potężny, nowoczesny, przodujący pod względem techniki i technologii, wielki przemysł socjalistyczny. Świadczą o tym wskaźniki mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych w górnictwie, budownictwie i innych gałęziach przemysłu. Świadczy o tym wzrastające zużycie energii elektrycznej w przemyśle, które na jednego robotnika przemysłowego wzrosło z 3,4 tys. kWh w roku 1937 do 4,6 tys. kWh w roku 1953, przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia.

W oparciu o postęp techniczny i coraz wyższy poziom kwalifikacji robotników wzrosła znacznie wydajność pracy, która jest dzisiaj blisko o 50% wyższa niż w roku 1949. Właśnie ten wzrost wydajności pracy wpłynął — poza rozwojem bazy produkcyjnej — na tak znaczne sukcesy w zakresie wzrostu produkcji przemysłowej.

W tym samym czasie produkcja rolna, która zgodnie z założeniami planu 6-letniego powinna była wzrosnąć o 30 — 35%, osiągnęła zaledwie o 9% wyższy poziom niż w roku 1949.

To nadmierne pozostawanie rolnictwa w tyle spowodowało, że dochody mas pracujących, zarówno w mieście, jak i na wsi, nie wzrastały w dostatecznej mierze. Odbiło się to również na nierównomierności wzrostu dochodów klasy robotniczej i chłopstwa pracującego. Pod-

czas gdy realne dochody ludności wiejskiej liczone na jednego mieszkańca, wzrosły od 1949 roku średnio o 20%, w tym samym czasie realne zarobki ludności miejskiej wzrosły tylko o 15%. Wynika to przede wszystkim z tego, że ludność wiejska w istniejących warunkach wymiany towarowej między miastem i wsią ma możliwości zwiększania swych dochodów przez wzrost cen wolnorynkowych — kosztem ludności miejskiej. Poza tym, ze względu na interes gospodarki narodowej zarobki poszczególnych grup pracowniczych nie zawsze wzrastały równomiernie. Podczas gdy zarobki niektórych grup pracujących, np. w przemyśle ciężkim i budownictwie podniosły się bardzo znacznie, pracownicy innych zawodów, zatrudnieni w innych gałęziach gospodarki narodowej lub w administracji osiągnęli nieznaczny tylko wzrost płac realnych lub też zarobki ich wcale nie wzrosły.

Jakie są przyczyny tego, że wystąpiła taka stosunkowo znaczna nierównomierność między rozwojem przemysłu i rolnictwa, która m. in. spowodowała również pewną dysproporcję w kształtowaniu się realnych zarobków poszczególnych grup pracowniczych?

Niewątpliwym osiągnięciem rolnictwa jest znaczny, zwłaszcza w ostatnim czasie, wzrost ilości spółdzielni produkcyjnych, których gospodarka stoi na wyższym poziomie od gospodarki indywidualnych, drobnotowarowych gospodarstw chłopskich i które uzyskują znacznie wyższe plony oraz rezultaty hodowlane. Należy jednakże przy tym stwierdzić, że produkcja gospodarstw indywidualnych chłopów, która ciągle jeszcze jest podstawą towarowości produktów rolnych, nie poczyniła większego postępu.

Stan taki jest wynikiem niedostatecznego doceniania przez aparat państwowy znaczenia drobnotowarowego rolnictwa dla całej naszej gospodarki narodowej, dla rozwoju przemysłu, dla możliwości pełniejszego zaspokojania stale rosnących potrzeb społeczeństwa. Jest on wynikiem niedostatecznego rozwinięcia akcji umacniania spójni ekonomicznej między miastem i wsią. Jest on wynikiem niedostatecznej pomocy udzielanej chłopstwu pracującemu w zakresie kredytów inwestycyjnych, zaopatrzenia w nawozy sztuczne i inne środki produkcyjne. Jest on wreszcie wynikiem niedostatecznej pracy wychowawczo-uświadamiającej, mającej wykazać chłopu pracującemu zbieżność jego interesów z interesami klasy robotniczej, konieczność odgródzenia się od

kułaka, wyzyskującego na swoim odcinku chłopów mało- i średniorolnego, sabotującego obowiązki wobec państwa, wrogo usposobionego do władzy ludowej, mającej wskazać chłopu pracującemu właściwą drogę do osiągnięcia pełnego dobrobytu i kultury oraz prawdziwej wolności. Bardzo często chłopstwo pracujące traktowane było przez właściwe czynniki jednostronnie — jako dostawca czy sprzedawca produktów rolnych, bez zwrócenia należytej uwagi na rolę chłopstwa jako wytwórcy tych produktów, bez dostatecznych wysiłków w kierunku przyścia chłopstwu pracującemu ze skuteczną pomocą.

Dlatego też zadania naszej gospodarki na najbliższe dwa lata przewidują odrobienie wszystkich tych niedociągnięć. W drodze rosnącej pomocy państwa w podnoszeniu zdolności produkcyjnej gospodarstw chłopskich, w drodze konkretnej obrony chłopstwa pracującego przed wyzyskującym je kułactwem, wzmacniać należy aktywność chłopów mało- i średniorolnych, umacniać i utrwalać sojusz robotniczo-chłopski. Poprzez wzmożenie i rozbudowę bodźców ekonomicznych zwiększone zostanie zainteresowanie materialne chłopstwa pracującego. Znajdzie to wyraz w utrzymaniu w latach następnych norm dostaw obowiązkowych na tym samym poziomie, mimo przewidywanego zwiększenia towarowości produkcji rolnej. Podniesie się wskutek tego poziom życiowy chłopów, którzy uzyskają większe nadwyżki swych produktów i będą mogli je zbywać na wolnym rynku lub dostarczyć państwu po wyższych cenach obowiązujących w kontraktacji płodów rolnych. Zwiększona będzie wydatnie pomoc inwestycyjna dla rolnictwa, co przyczyni się do wzrostu intensywności zarówno gospodarki drobnotowarowej, jak i spółdzielczej i państwowych gospodarstw rolnych. Przez odpowiednią propagandę i rozpowszechnianie przodujących metod agrotechnicznych pomoże się rolnictwu w przezwyciężeniu konserwatyzmu w uprawach i osiągnięciu znacznie wyższych plonów. Do rolnictwa skierowane będą najbardziej wartościowe kadry polityczne i fachowe, które przyczynią się do podniesienia na wyższy poziom gospodarki rolnej i pracy POM, stanowiących ważne ogniwo we wprowadzaniu do rolnictwa postępu technicznego.

W wyniku wszystkich tych posunięć globalna produkcja rolnictwa wzrośnie w ciągu najbliższych 2 lat. o około 10%, a więc o tyle, ile wzrosła w ciągu ostatnich 4 lat. Zadania rolnictwa w szczególności polegać będą na tym,

aby w 1955 roku zwiększyć produkcję 4 głównych rodzajów zbóż o 600 tys. ton w stosunku do 1952 roku, zbiór ziemniaków o 5 — 7% w porównaniu z 1953 rokiem, pogłowie bydła o 7 — 10%, trzody chlewnej o 10 — 15%.

W związku z tymi ważnymi zadaniami rolnictwa duże obowiązki spadają na przemysł. Konieczność poprawy zaopatrzenia rolnictwa w sprzęt rolniczy i nawozy sztuczne nakładają obowiązek zwiększenia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w 1955 roku blisko dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1953, produkcji traktorów o 29% oraz znacznego zwiększenia produkcji nawozów sztucznych, których dostawa dla rolnictwa wzrośnie w tym czasie o około 35%, w tym nawozów azotowych o 50%.

Stopień rozwoju naszego przemysłu gwarantuje, że zadania te zostaną w pełni wykonane. Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego wzrastała bowiem rokrocznie o kilkanaście procent — w roku 1953 wzrost ten wyniesie 16% w stosunku do roku ubiegłego.

Zadania na lata 1954 i 1955 przewidują zmniejszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej do 11 — 12% rocznie — co zresztą odpowiada założeniom planu 6-letniego i wiąże się z osiągnięciem stosunkowo wysokiego poziomu produkcji przemysłu ciężkiego oraz z koniecznością dostosowania tempa produkcji do tempa wzrostu zaopatrzenia w surowce. Zmniejszenie to nie wpłynie na zmianę wartości bezwzględnej corocznego przyrostu produkcji, albowiem im bardziej rośnie produkcja, tym większą wartość w liczbach absolutnych przedstawia każdy procent przyrostu. Dlatego też w ciągu tych 2 najbliższych lat globalna produkcja przemysłowa, która wzrośnie o 23 — 24%, osiągnie 4,5-krotny poziom roku 1938 przy założonym w planie 6-letnim 4-krotnym wzroście.

Znaczny rozwój przemysłu ciężkiego i osiągnięcie przezeń tak wysokiego poziomu daje podstawy do wprowadzenia pewnej zmiany w dynamice tego wzrostu w obrębie poszczególnych dziedzin przemysłu. Tak więc w ciągu dwóch najbliższych lat tempo wzrostu produkcji przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia zostanie przyspieszone. Przykładowo można wskazać, że w tym czasie wzrośnie produkcja mięsa o 16%, tłuszczów zwierzęcych o 23%, ryb o 10%, konserw rybnych o 30%, cukru o 7%, tkanin bawełnianych o 12%, obuwia skózanego o 21%, mydła o 15%, mebli o 26%, radioodbiorników o 24%, rowerów o 45%. W latach tych wzrost produkcji tego przemy-

słu kształtować się będzie w zasadzie na tym samym poziomie, co wzrost produkcji przemysłu wytwarzającego środki produkcji.

Przyspieszenie tempa rozwoju produkcji artykułów konsumpcyjnych przyczyni się do wzrostu poziomu życiowego ludności, który — mimo osiągnięć w tej dziedzinie, nie osiągnął zaplanowanej wysokości.

W latach 1954 i 1955 nastąpi dalsze podniesienie poziomu życiowego mas pracujących o 15 %, które osiągnięte zostanie przez wzrost realnych płac pracowników oraz wzrost dochodów pracującego chłopstwa w drodze stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia i w drodze systematycznego wzrostu wydajności pracy, jak również przez rozwój gospodarki mieszkaniowej i komunalnej oraz rozwój budownictwa socjalnego i kulturalnego.

Toteż w ramach utrzymanych na obecnym poziomie ogólnych nakładów inwestycyjnych dokonane zostaną niezbędne przesunięcia w dotychczasowej strukturze inwestycji. Przy zmniejszeniu nakładów inwestycyjnych na przemysł produkujący środki wytwórczości z 46,7 % ogólnych wydatków inwestycyjnych w roku 1953 do 40,4 % w roku 1955, wzrosną w tymże roku nakłady inwestycyjne na rolnictwo o 45 % w stosunku do roku 1953, na rozwój przemysłu artykułów spożycia — o 38 %, na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 %, na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 %.

Jasne jest, że wykonanie wszystkich tych niezwykle wielkich i ważnych zadań nie jest sprawą łatwą. Wydatnej poprawy zaopatrzenia szerokich mas pracujących w potrzebne im artykuły codziennego użytku oraz podniesienia ich poziomu życiowego nie można osiągnąć bez stałego i systematycznego podnoszenia wydajności pracy, której wskaźnik wzrostu w roku 1955 wyniesie np. dla przemysłu 16 %. Nie można jej również osiągnąć bez znacznego poprawienia jakości i asortymentu produkowanych towarów, które ciągle jeszcze pozostawiają wiele do życzenia. Należytą wagę należy także przywiązywać do zlikwidowania wszelkich objawów marnotrawstwa, do uzyskania jak największej obniżki kosztów własnych, która jest głównym źródłem akumulacji socjalistycznej — tej podstawy socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej i podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Dlatego też cały naród aktywnie włączyć się musi do realizacji postawionych przez partię i rząd zadań, pokazujących nam perspektywę szybkiego osiągnięcia pełnego dobrobytu.

„Szybkie podniesienie stopy życiowej — powiedział Bolesław Bierut w swym referacie na IX Plenum KC PZPR — trzeba wywalczyć i wypracować. Trzeba natchnąć partię i masy pracujące gorącym entuzjazmem czynu, wnieść w szeregi partii atmosferę ofensywności i bojowości w walce o wykonanie wysuniętych zadań“.

Tadeusz BOŚ

O lepsze zaopatrzenie ludności przez drobną wytwórczość

NA przestrzeni ostatnich lat przemysł drobny ma do zanotowania poważne osiągnięcia produkcyjne. Jeżeli produkcję 1949 roku (w cenach niezmiennych) przyjmiemy za 100, to w roku 1953, według przewidywanego wykonania osiągnie ona wzrost do 808. Wzrasta również udział produkcji artykułów masowego spożycia w ogólnej wartości produkcji. Tylko w I półroczu rb. wprowadzono do produkcji 340 nowych artykułów nie produkowanych dotychczas (w tej liczbie nie ujęte są artykuły nowe wprowadzone w skali terenowej). Jest wiele zakładów i przedsiębiorstw dobrze spełniających swe zadania na odcinku wzbogacania asortymentu produkcji, ponoszenia jakości i estetyki produkcji, że wymienimy choćby Spółdzielnię

„Pokój“ w Nowym Sączu, zakład „WKF“ podległy Chrzanowskiemu Zakładowi Przemysłu Terenowego, Spółdzielnię Pracy Stolarzy i Metalowców w Rajczy pow. Żywiec i szereg innych.

Przemysł terenowy, zarówno państwowy jak i spółdzielczy, plan III kwartału wykonał z nadwyżką. Osiągnięte i przekroczone zostały zadania we wszystkich prawie wskaźnikach techniczno-ekonomicznych. Tak np. plan wartościowy wykonano w cenach niezmiennych w 107,9 %, wskaźnik wydajności wyniósł 105,2 % itp.

Wyżej naszkicowane osiągnięcia nie mogą jednak przesłaniać poważnych braków i niedociągnięć, jakie cechują jeszcze przemysł drobny.

Nie osiągnięte zostały zadania na odcinku planu asortymentowego, a przede wszystkim w asortymentach masowego użytku, przeznaczonych dla zaspokajania różnorodnych potrzeb ludności. Za 9 miesięcy br. zakłady podległe Wojewódzkim Zarządom Przemysłu Terenowego, plan asortymentowy wykonały zaledwie w 51%, a przemysł spółdzielczy z 608 pozycji objętych NPG wykonał zaledwie 44%.

Przyjrzyjmy się dla przykładu, jak wykonywany jest plan asortymentowy w artykułach masowego użytku w poszczególnych województwach. W województwie stalinogrodzkim w ostatnich latach zaplanowano poważne rozszerzenie asortymentu produkcji. W roku 1951 przemysł terenowy produkował 380 asortymentów objętych NPG, a w 1953 r. ilość ta wzrosła do 503. Jednakże, zarówno w latach ubiegłych jak i w roku bieżącym plan asortymentowy nie jest realizowany. Na 503 asortymenty wykonano i przekroczono plan 347 asortymentów, a w pozostałych 156 planu nie wykonano. Dotyczy to przede wszystkim takich artykułów jak: szczoteczki do zębów (21%), artykuły niemowlęce (45%), patentki (23%), sprzęt oświetleniowy (1,8%) i inne. Niektóre zaś artykuły ujęte w planie, jak np. narzędzia gospodarcze i wyroby ocynkowane nie są w ogóle wykonywane. W ramach planowania terenowego w roku 1953 postanowiono wprowadzić do produkcji 232 nowe artykuły masowego użytku. Z tej ilości zrealizowano dotychczas 95 i to w wielu wypadkach w mniejszej ilości niż przewidywał plan.

W województwie krakowskim w I półroczu przemysł drobny nie wykonał planu w 115 asortymentach, w III kwartale rb. — w 184, wśród nich nie wykonał takich artykułów jak odzież dziecięca (69% w I półroczu), siatki ogrodzeniowe, wiadra, okucia meblowe i inne. W III kwartale nie wykonano w pełni planowanej ilości pługów, bron, sitek i szeregu innych artykułów.

Przemysł terenowy niedostatecznie również realizuje swoje zadania w dziedzinie produkcji asortymentów przeznaczonych dla wsi. Weźmy dla przykładu WZPT Lublin. Plan produkcji w cenach niezmiennych za I półrocze wykonany został w 103%, natomiast w tak ważnych artykułach jak kieraty plan wykonano tylko w 15%, w wozach gospodarskich w 15%, brony wykonano zaledwie w 4,2%. Podobnie jest z szeregiem innych artykułów przeznaczonych dla wsi.

Sytuacja w przykładowo wymienionych województwach jest charakterystyczna i dla wielu innych.

Zastanówmy się więc, gdzie tkwią przyczyny, że drobna wytwórczość nie spełnia należycie swych zadań w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania stale rosnących potrzeb społeczeństwa, w dziedzinie coraz lepszego zaopatrywania rolnictwa i ludności wiejskiej w potrzebne narzędzia i przybory rolnicze?

Przyczyn tych jest kilka.

Zacznijmy od planowania. W jakim stopniu w ramach planu terenowego uwzględniane są lokalne potrzeby ludności, jak terenowe rady narodowe dbają o właściwe ustawienie planu asortymentowego w oparciu o znajomość potrzeb terenu, jak wydziały przemysłu kontrolują jego wykonanie?

Możliwość oddziaływania na kształtowanie asortymentu produkcji ze strony rad narodowych wynika z faktu, że centralnie planowany asortyment pokrywa około 60% ogólnej wartości produkcji przemysłu terenowego. Pozostała wartość powinna zostać wypełniona asortymentem planowanym terenowo. Tymczasem rady narodowe nie wykorzystują w pełni tych możliwości i niedostatecznie przeciwstawiają się niesłusznym tendencjom niektórych zakładów do nadmiernego rozszerzania asortymentu planowanego centralnie oraz tendencjom zastępowania artykułów masowego użytku artykułami o charakterze zaopatrzeniowo-inwestycyjnym.

Tak np. w województwie krakowskim wartość asortymentu planowanego terenowo wynosi tylko 30,4% ogólnego planu. Wydział Przemysłu WRN nie uczynił przy tym nic, aby wykorzystać ten fakt dla nastawienia przemysłu terenowego na produkcję potrzebnych na rynku asortymentów. O słabym zainteresowaniu ze strony WRN sprawą planowania i produkcji artykułów masowego użytku świadczy również fakt, że dopuszczono do tego, by w projekcie planu na 1954 r. udział procentowy planu terenowego został zmniejszony do 26,2%.

W województwie szczecińskim wartość produkcji asortymentu planowanego terenowo wynosi zaledwie 8,7%, ale nawet i ta znikoma ilość nie jest przeznaczona dla potrzeb rynku lokalnego.

W województwie stalinogrodzkim udział artykułów masowego użytku w ogólnej produkcji przemysłu drobnego zmalał w bieżącym roku o 22,7% w porównaniu z rokiem 1951 — na ko-

rzyć artykułów zaopatrzeniowo - inwestycyjnych. Np. Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych produkuje tylko 9,6% artykułów masowego spożycia na potrzeby rynku.

Nierzadkie są również wypadki wycofywania z produkcji artykułów masowego użytku, mimo ich braku na rynku, i zastępowania ich artykułami zaopatrzeniowo-inwestycyjnymi. Tak np. Wadowickie Zakłady Przemysłu Terenowego wycofują z produkcji siatki, zmywaki, łózka itp., aby wprowadzić zestawy, sprzężyny i konstrukcje. Krakowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w okresie 1951 — 1953 wycofały z produkcji 10 asortymentów masowego użytku, w tym naparstki, opony do wózków dzieciennych, pudełka na mydło, guziki i inne.

Jest również szereg zakładów i spółdzielni pracy, które produkują wyłącznie artykuły zaopatrzeniowo - inwestycyjne, mimo iż posiadają możliwości produkowania artykułów masowego użytku. Tak np. na terenie Bytomia istnieją trzy spółdzielnie metalowe i żadna z nich nie produkuje artykułów masowego użytku. Jedna z nich, Spółdzielnia „Mechanik” od początku swego istnienia (od 1947 r.) pracuje tylko dla potrzeb przemysłu kluczowego. Wprawdzie w rb. próbowano rozpocząć produkcję łopatek do węgla, jednakże na skutek trudności zaopatrzeniowych i braku niektórych urządzeń, szybko zrezygnowano z zamiarów, nie usiłując nawet pokonać tych trudności. A trzeba stwierdzić, że przy większym wysiłku ze strony kierownictwa można by rozwinąć produkcję takich artykułów, jak łopatki do węgla, pogrzebacze, klucze surowe, łańcuchy do drzwi, wieszaki z drutu itp., których brak jest na rynku.

Opisany stan rzeczy wynika przede wszystkim z faktu, że rady narodowe, jak to już zostało powiedziane w niedostatecznym stopniu oddziałują na produkcję przemysłu terenowego, gdyż nie posiadają rozeznania, jakie wyroby najbardziej poszukiwane są na rynku.

Przyczyną tego jest brak koordynacji i współpracy między wydziałami przemysłu i wydziałami handlu. Właściwa współpraca tych wydziałów ma poważny wpływ na prawidłowe ustawienie planu asortymentowego w ramach planu terenowego, gdyż wydział handlu powinien sygnalizować brak, względnie niewystarczającą ilość artykułów, które potrzebne są na rynku. Tymczasem analiza potrzeb rynku, która powinna być ciągle przeprowadzana i to nie tylko przez wydziały handlu ale i przez dystrybutorów, wydziały przemysłu i inne or-

gana rad, pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia.

Tak np. w województwie krakowskim brak jest tej konkretnej analizy i powiązania pracy między wydziałem handlu i przemysłu. Komisja koordynacyjna, w skład której wchodzi przedstawiciele obu wydziałów, jednostek handlowych oraz przedstawiciele przemysłu terenowego, nie spełnia swej roli. W ciągu bieżącego roku, mimo odbywanych zebrań, nie wprowadzono do produkcji ani jednego artykułu w rezultacie pracy komisji. Słaba praca tej komisji wynika również stąd, że w jej posiedzeniach nie biorą udziału kierownicy obu wydziałów ani też nikt z członków prezydium.

Prezydium rad narodowych również w niewystarczającym stopniu zajmują się analizowaniem pracy i produkcji przemysłu terenowego. Tak np. Prezydium WRN w Krakowie w roku bieżącym analizowało na swym posiedzeniu pracę CPLiA i Wojewódzkiego Zarządu Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz omówiło projekt planu na 1954 r., ale bez głębszej analizy. Wnioski i zalecenia, jakie zostały podjęte w rezultacie posiedzenia, są bardzo ogólne, nie wytyczają kierunku pracy i nie gwarantują większej poprawy w omawianych sprawach. Prezydium nie zajęło się konkretną i dogłębną analizą działalności terenowego przemysłu spółdzielczego i państwowego. Stąd też przemysł terenowy posiada w swej pracy jeszcze wiele niedociągnięć.

Podobnie i niektóre powiatowe rady narodowe zbyt mało zajmują się przemysłem terenowym, np. PPRN w Bochni zajmowało się przemysłem terenowym tylko 1 raz w roku bieżącym, PPRN w Brzesku — 2-krotnie, PPRN w Miechowie, Olkuszu i Wadowicach też 2-krotnie. Trzeba stwierdzić, że niektóre prezydiuma rad narodowych, jak Kraków-miasto, powiat Nowy Sącz i Tarnów-miasto jakkolwiek omawiały te sprawy o wiele częściej i analizowały pracę poszczególnych zakładów oraz nakreśliły im zadania — to jednak nie kontrolowały wykonania uchwał i zaleceń prezydiumów.

Można wymienić także WRN w Lublinie, która posiada dużo braków w kierowaniu przemysłem terenowym. WRN na jesiennej sesji uchwałała szereg wniosków w sprawie podległego sobie przemysłu, ale sprawą realizacji tych wniosków nie zajęła się należycie. Słabo jeszcze pracują referaty przemysłu PRN, co

wynika ze słabej kontroli ich pracy i z braku wytycznych ze strony prezydów.

Słaba realizacja planu asortymentowego wynika również z wadliwego systemu premiowania — nie ma premii za wykonanie asortymentu. Należałoby w ramach istniejącego systemu premiowania uwzględnić premiowanie za wykonanie planu asortymentowego.

Niedostateczna jest także pomoc ze strony central spółdzielczych oraz Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła, które przecież powiadamiane są o brakach i niedociągnięciach w zakładach przemysłu drobnego.

Tak więc konieczne jest dla poprawienia sytuacji usprawnienie planowania terenowego. W większym niż dotychczas stopniu należy uwzględniać w planach potrzeby terenu, a zwłaszcza obecnie przy ustalaniu planu na rok 1954 kiedy należy nadrobić zaistniałe braki.

Omawiając w dalszym ciągu przyczyny niedociągnięć w pracy przemysłu drobnego trzeba z całym naciskiem podkreślić, że kierownictwo zakładów za mało troszczy się o pełną realizację planów asortymentowych, o wzbogacenie wachlarza artykułów masowego spożycia, o lepsze zaspokojenie potrzeb ludności. Jednostki przemysłu drobnego, a zwłaszcza spółdzielczości pracy, na odcinku wykonywania planu asortymentowego nie są dostatecznie zdyscyplinowane oraz przejawiają tendencje do produkowania najdogodniejszych, najmniej kłopotliwych asortymentów. Świadczy o tym przekraczanie pewnych pozycji asortymentowych przy równoczesnym nieprodukowaniu innych, wykonywanych z tego samego surowca, jak np. wysokie przekroczenie planu w produkcji ubiorów męskich przy niewykonaniu planu na odcinku ubiorów chłopców. Lepsza, oszczędniejsza gospodarka otrzymywanymi surowcami pełnowartościowymi, przede wszystkim zaś ściślejsze określenie asortymentów, na których produkcję przydzielane są pełnowartościowe surowce — umożliwiłaby lepsze wykonanie planu asortymentowego. Zakłady uprawiają pogoń za wartościowym wykonaniem planu i zapominają o obowiązku wykonywania planu we wszystkich wskaźnikach, a zwłaszcza w asortymencie, „uciekają” przed trudnościami, gdyż produkcja „drobnych” artykułów wymaga więcej wysiłku, usprawnienia organizacji pracy, zapewnienia właściwego zaopatrzenia w surowce odpadowe, lepszej organizacji zbytu itd.

W licznych wreszcie pozycjach artykułów masowego spożycia, jak np. wiadra, balie z bla-

chy ocynkowanej itp. — niewykonanie zadań planu spowodowane było niewystarczającym zaopatrzeniem przemysłu terenowego w surowce pełnowartościowe i wtórne. Poza tym, nierytmiczna realizacja zamówień ze strony dostawców oraz niedostateczne uwzględnianie przez resort, przy rozdziale surowca pełnowartościowego, potrzeb na produkcję artykułów masowego użytku, posiada także wpływ na niewykonanie planu asortymentowego.

Znany jest szereg wypadków niewłaściwego przydziału potrzebnych surowców z puli centralnej. Przemysł terenowy, który powinien również uzupełniać produkcję przemysłu kluczowego w asortymentach produkowanych w niewystarczającej ilości lub rozpiętości numerów otrzymuje surowiec w niewłaściwym czasie. Tak np. Związek Branżowy Spółdzielni Włókienniczo - Odzieżowych otrzymał na IV kwartał rb. przydział z Centrali Tekstylnej jedwabiu sukienkowego i bluzkowego, który nie jest przewidziany w planie oraz kreton sukienkowy, ale dotychczas nie przydzielono jeszcze ani jednego metra wataliny, mimo że związek ten przygotował się do produkcji na sezon zimowy. Natomiast w kwietniu rb. sytuacja była zupełnie odmienna — przydzielono flanelę koszulową, wełnę płaszczową i watalinę zamiast materiałów letnich. Stąd też spółdzielnie nie mogły podjąć w odpowiednim czasie produkcji artykułów sezonowych, których w tym czasie nie było dostatecznej ilości na rynku (np. sukienek plażowych).

Braki zaopatrzeniowe występują przede wszystkim w branży metalowej, drzewnej, skórzaney i włókienniczej (tkaniny). W tej sytuacji, szczególnej wagi nabiera zagadnienie lepszego wykorzystania surowców odpadowych, zwiększenia udziału tych surowców w ogólnym zaopatrzeniu, lepszey i oszczędniejszej gospodarki surowcem, właściwej i bardziej sprężystej organizacji zaopatrzenia, zacieśnienia współpracy z przemysłem kluczowym na odcinku gospodarki odpadkami oraz znajomości bilansu surowców wtórnych i należytej gospodarki nimi ze strony wojewódzkich komisji planowania gospodarczego i wydziałów przemysłu rad narodowych.

Wciąż jeszcze w niektórych branżach i w wielu zakładach widzimy niedostateczne zainteresowanie się tymi sprawami. Tak np. w skali krajowej procentowy udział surowca odpadowego do pełnowartościowego w skórkach twardej wynosi ok. 17%, a w skórkach miękkich ok. 13%. Wyniki te nie są wystarczające. Istnieją

o wiele większe możliwości zużycia surowca odpadowego branży skórzanej, gdyż z odpadów tych można produkować szereg drobnych artykułów, jak np. paski do zegarków, teczki, różnego rodzaju torby, paski i inne.

Podobnie wygląda sytuacja w branży drzewnej.

O wiele lepiej wykorzystywane są surowce odpadowe w branży metalowej, gdzie procentowy udział tych surowców w ogólnym zaopatrzeniu wynosi ponad 35%.

Jak z podanych przykładów wynika, na odcinku wykorzystania surowców odpadowych i racjonalnej gospodarki nimi jest jeszcze wiele do zrobienia i nie tylko na szczeblu centralnym, ale również na terenie województw oraz zakładów pracy.

Zastanówmy się pokrótce, skąd wynika to niedostateczne zainteresowanie się gospodarką i wykorzystaniem surowca wtórnego? Wynika ono z niedostatecznej kontroli nad gospodarką tym surowcem ze strony wojewódzkich komisji planowania gospodarczego, wydziałów przemysłu rad narodowych, central spółdzielczych oraz Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła, które za mało oddziałują na podległe im przedsiębiorstwa i zakłady w kierunku zwiększenia udziału surowców wtórnych w produkcji przemysłu terenowego, między innymi poprzez zwiększenie wachlarza asortymentów.

Trzeba również z całym naciskiem podkreślić, że wśród kierownictwa niektórych zakładów istnieje niczym nieuzasadniona niechęć do produkowania artykułów z surowca wtórnego. Utało się również twierdzenie, że z surowca odpadowego nie można produkować artykułów dobrej jakości. Jest to z gruntu niesłuszne, ponieważ z surowca odpadowego można i należy produkować artykuły pierwszej jakości, o czym świadczą dobre rezultaty osiągane przez szereg zakładów. Dla przykładu można podać, że Pomocnicza Spółdzielnia Metalowców w Krakowie, która swą produkcję opiera w całości na surowcu odpadowym, nie miała żadnych reklamacji odnośnie jakości swych wyrobów. Podobnie jest w Spółdzielni Pracy „Spółnota” w Sułkowicach, której zaopatrzenie w 80% stanowi surowiec odpadowy, w Spółdzielni Inwalidów „Czyn” w Miechowie, w Chrzanowskich Zakładach Przemysłu Terenowego „Eto” i w innych.

Pilnym zadaniem zarówno Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła i podległych mu jednostek, jak i rad narodowych jest zwiększe-

nie wykorzystania mocy produkcyjnej zakładów, przez lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, zmniejszenie postojów parku maszynowego oraz ulepszenie organizacji pracy. Sprawna realizacja tego zadania wyzwoli szereg rezerw tkwiących w przemyśle terenowym, pozwoli także na rozszerzenie asortymentów, a tym samym na lepsze i pełniejsze zaspokojenie potrzeb ludności pracującej miast i wsi.

A trzeba stwierdzić, że na tym odcinku jest jeszcze dużo do zrobienia. Mamy wiele zakładów, które moc produkcyjną parku maszynowego wykorzystują zaledwie w 60%, a często i niżej. Można podać dla przykładu Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych w Krakowie, który moc produkcyjną parku maszynowego wykorzystuje zaledwie w 36% w stosunku do zaplanowanej i posiada ok. 50% maszyn czasowo nieczynnych, które wymagają kapitalnego remontu. Na niewykorzystanie w pełni mocy produkcyjnej posiada pewien wpływ stan parku maszynowego w niektórych zakładach, jednakże zasadnicze przyczyny tkwią w niedostatecznej trosce o pełniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnej oraz w braku szerokiej inicjatywy w kierunku zdobycia i wykorzystania surowca wtórnego.

Poważne rezerwy tkwią również w niewykorzystaniu maszyn na II i III zmianę.

Wiele cennych godzin tracimy także z powodu złej organizacji pracy w niektórych zakładach, gdzie obserwujemy z jednej strony poważne ilości straconych godzin, a z drugiej — niemniej poważną ilość godzin nadliczbowych. Jaskrawym tego przykładem jest omawiana już Spółdzielnia Pracy Meblarsko-Budowlanej w Kalwarii, powiat Wadowice, która w miesiącu sierpniu br. miała 3 447 godzin postoju maszyn i w tym samym miesiącu 7 488 godzin nadliczbowych. Przestoje maszyn były wynikiem zbyt późnego rozpoczęcia remontów kapitalnych.

Sprawa troski o człowieka pracy, o jak najlepsze zaspokojenie jego potrzeb, była i jest w centrum uwagi naszej partii i rządu. Przemysł terenowy ma w tej dziedzinie wielkie zadania do spełnienia. Aby wykonać te zadania trzeba przede wszystkim zwiększyć pomoc, kontrolę i nadzór ze strony ministerstwa, central spółdzielczych, wojewódzkich zarządów i terenowych rad narodowych nad rozwojem i pracą przemysłu terenowego. Trzeba dalej pogłębić wpływ rad narodowych na kierunkowość działalności przemysłu terenowego poprzez właściwe planowanie terenowe, które powinno być

odbiciem konkretnej i głębokiej analizy potrzeb terenu i zapewniać zaspokojenie tych potrzeb w maksymalnym stopniu, zarówno w mieście jak i na wsi. Trzeba dbać o to, by rozwój przemysłu terenowego stał się ważnym elementem aktywizacji gospodarczej terenu. Ważnym również zadaniem jest poprawienie gospodarki surowcem wtórnym, walka o lepsze jego wykorzystanie, o oszczędność, o produkcję artykułów jak najlepszej jakości z surowca wtórnego. Zużycie tego surowca w produkcji można zwiększyć drogą wykorzystania rezerw, wyrażających się w zbyt dużych przestojach, w niewykorzystaniu mocy produkcyjnej parku maszynowego i w słabej jeszcze organizacji pracy. Zadanie polega również na tym, by wzmocnić dyscyplinę wykonywania planów we wszystkich wskaźnikach, a zwłaszcza w asortymencie, drogą

ciągłej kontroli i pomocy zakładom. Trzeba również szerzej rozwijać inicjatywę pracowników przemysłu terenowego w dziedzinie wprowadzania nowych asortymentów, a zwłaszcza masowego spożycia. Przed radami narodowymi stoi zadanie większego powiązania pracy wydziałów przemysłu i handlu oraz komisji drobnej wytwórczości z komisjami handlu. Trzeba, aby rady narodowe częściej i lepiej analizowały pracę przemysłu terenowego, wytyczały zadania i operatywnie kontrolowały ich wykonanie. Realizacja tych zadań wymagać będzie od załóg, od całego kierownictwa i aktywu przemysłu terenowego większego wysiłku, ulepszenia metod kierownictwa i działalności ze strony instytucji gospodarczych i rad narodowych, aby w rezultacie lepiej były zaspokajane przez ten przemysł potrzeby ludności.

Kazimierz STRYCHARZEWSKI

Jedwab naturalny krajowym surowcem włókienniczym

W WRZEŚNIU br. w prasie codziennej ukazała się wzmianka o wynikach prac badawczych nad zagadnieniem jedwabiu naturalnego w Polsce. Po paroletniej pracy badawczej i doświadczalnej został uzyskany polski jedwab naturalny tej samej jakości co wytwarzany w jego ojczystych krajach. Wielu spośród polskich hodowców jedwabnika, miłośników jedwabiu, pracowników przemysłu włókienniczego i działaczy gospodarczych przyjęło tę wiadomość z zainteresowaniem — ale jednocześnie z pewną dozą sceptycyzmu, szczególnie w przedmiocie wyciągania praktycznych wniosków. Osiągnięcie to nie jest jednak wynikiem eksperymentu naukowego przeprowadzonego w sztucznym środowisku, obcym dla naszych warunków klimatycznych, gospodarczych czy technicznych. Przeciwnie, fakt ten posiada wszelkie cechy realnego postępu technicznego i może stanowić podstawę do wyciągania śmiałych i daleko idących wniosków. Osiągnięcie to otwiera nowe horyzonty przed polskim przemysłem jedwabiu naturalnego, stawiając go w zupełnie odmiennej niż dotychczas pozycji w naszym przemyśle włókienniczym. W tym stanie rzeczy jest wskazane bliższe omówienie tego zagadnienia celem większego spopularyzowania go wśród zainteresowanych warstw naszego społeczeństwa.

Znana jest nasza niekorzystna sytuacja ekonomiczna w dziedzinie surowców włókienni-

czych. Polski przemysł włókienniczy w przeważającej części pracuje na surowcach pochodzenia zagranicznego, które stanowią przy tym jedną z największych wartościowo pozycji naszego importu. Ten fakt postawił przed naszą gospodarką narodową konieczność szukania rozwiązań, zmierzających do poprawy tego stanu. Zwłaszcza, że problem odzieżowy zajmujący drugie po wyżywieniu miejsce w dziedzinie potrzeb bytowych człowieka — stawia przed polskim przemysłem włókienniczym wdzięczne, ale i trudne zadanie zaspokojenia rosnących wciąż potrzeb ilościowych, asortymentowych i estetycznych szerokich mas naszego społeczeństwa. Złagodzenie tej sytuacji osiągnąć można, poza oszczędnością w zużyciu importowanych surowców, przede wszystkim drogą budowy i rozbudowy własnych baz tych surowców włókienniczych, dla których klimat nasz i struktura gospodarcza stwarzają dogodne warunki. Tu ma swoje źródło stały wysiłek naszego rządu w kierunku rozbudowy i podnoszenia jakości produkcji krajowych surowców włókienniczych.

Mimo że zagadnienie jedwabiu naturalnego, jako ważnego odcinka problemu włókienniczego, od dawna zajmuje polską myśl gospodarczą — nie nastąpiła jeszcze planowa rozbudowa bazy produkcyjnej tego cennego włókna, które prócz znanych powszechnie walorów odzieżowych, jest wręcz niezastąpione dla wielu technicznych i specjalnych celów. Główną

przyczyną tego opóźnienia była wątpliwość o podstawowym znaczeniu — czy mianowicie warunki, wynikające z geograficznego położenia Polski dają podstawę dla produkcji surowca jedwabiu naturalnego o takiej jakości, która uzasadniałaby celowość popierania poważnego rozwoju tej gałęzi produkcji hodowlanej. W centrum zagadnienia stała kwestia, że polskiemu włókiennictwu potrzebny jest jedwab naturalny wysokiej jakości — na budowę zaś baz produkcyjnych jedwabiu o niskiej jakości szkoda, rzecz prosta, nakładów i cennej ludzkiej pracy. Wątpliwości w tym względzie miały poważne uzasadnienie. Przede wszystkim już nimb egzotyizmu stawiał jedwab naturalny w jednym rzędzie z bawełną, eliminując go teoretycznie z naszego położenia geograficznego. Ponadto istniejąca od kilkudziesięciu lat w Polsce nikła i na poziomie amatorsko-chałupniczym wytwórczość krajowego jedwabiu dawała zawsze i daje dotąd w przemysłowym przetworze wyniki o niskiej jakości. Wreszcie i to, że w Polsce przedwrześniowej próby uzyskania dobrego surowca z krajowej hodowli nie udały się. Nauka i technika burżuazyjna wypowiedziała się w tej zasadniczej kwestii negatywnie i ustaliła, że jedwab produkcji krajowej nie może z przyczyn biologicznych osiągnąć takiego poziomu jakościowego, jaki ma jedwab wytwarzany w krajach o klimacie ciepłym i że zatem nie ma uzasadnienia ekonomicznego dla popierania tej gałęzi produkcji hodowlanej w Polsce.

Rząd Polski Ludowej, mimo tylu sugestywnych przyczyn dyskwalifikujących polski jedwab naturalny, postanowił zagadnienie to raz jeszcze dokładnie zbadać i powołał do pracy nad nim Instytut Jedwabiu Naturalnego.

Przed pracownikami naukowymi tego Instytutu zostało postawione odpowiedzialne zadanie udzielenia naukowo uzasadnionej i udowodnionej praktycznie odpowiedzi na pytanie, czy można drogą stosowania specjalnych dla naszego klimatu metod uzyskać krajowy jedwab naturalny o tego rzędu jakości, która zaspokajałaby wymagania polskiej techniki i polskiego konsumenta.

W tym miejscu wskazanym jest podać krótki opis procesu powstawania jedwabiu naturalnego. Włókno jedwabiu wytwarza gąsienica motyla zwanego jedwabnikiem morwowym. Wyłącznym pożywieniem tej gąsienicy jest liść morwowy. Życie gąsienicy trwa przeciętnie trzydzieści dni i w ostatnim jego okresie wydziela gąsienica włókno jedwabne, budując z niego dookoła siebie kokon. Kokon ten zostaje na-

stępnie już w obróbce przemysłowej rozwinięty i przez złączenie kilku pojedynczych włókien powstaje nić surowa, tzw. greża, stanowiąca surowiec do dalszej produkcji tkanin.

Na gruncie wspomnianych uprzednio nieudanych prób w okresie międzywojennym powstał pogląd o niemożliwości uzyskania w Polsce dobrego jedwabiu naturalnego. Przyczynę złej jakości krajowego włókna jedwabnego zwolennicy tego poglądu wyjaśniali tym, że liście rosnącej w Polsce morwy skutkiem mniej intensywnego nasłonecznienia, w odróżnieniu od morwy rosnącej w krajach położonych bardziej na południe — bądź nie zawierają wszystkich właściwych składników odżywczych gąsienicy jedwabnika, bądź zawierają je w niedostatecznym stopniu i w nieodpowiedniej proporcji. Skutkiem tego nieprawidłowo odżywiona gąsienica wydziela włókno jedwabne o luźno i nierównomiernie powiązanych cząsteczkach białkowych fibroiny — w przeciwieństwie do strukturalnej budowy włókna z krajów ciepłych, w których cząsteczki te są ze sobą powiązane ściśle. Stan taki powoduje w pierwszym wypadku włókno słabe na zerwanie i nierównomierne — w wypadku drugim mocne i równomierne. Te zaś dwie cechy są najważniejsze w jakościowej klasyfikacji włókna.

Ponieważ taki pogląd wykluczał otrzymanie dobrego jedwabiu w naszym klimacie — Instytut go odrzucił i postawił hipotezę pozytywną, która stanowiła punkt wyjściowy dla prac naukowo-badawczych. Hipoteza uznawała wprowadzić wyższość klimatu południowego, zwłaszcza w zakresie zdolności wegetatywnych morwy (wielkość rocznych przyrostów, ilość i wielkość liścia) — odmówiła jednak cech wyłączności w zakresie tworzenia koniecznych dla jedwabnika wartości pokarmowych w liściu morwy. Niedostateczne w tym względzie cechy naszego klimatu można uzupełnić stosowaniem naukowo opracowanej kultury agrotechnicznej — właściwym nawożeniem, prowadzeniem, pielęgnacją a nade wszystko prawidłową morwy eksploatacją. Głównej zresztą przyczyny złej jakości krajowego jedwabiu hipoteza Instytutu dopatrywała się w braku przystosowanych do polskiego klimatu i polskiej morwy ras jedwabnika. Przystosowanie do naszego klimatu jedwabnika i jakość jego pokarmu stanowią wprowadzić z biologicznego punktu widzenia najważniejsze i najtrudniejsze zagadnienie — nie są one jednak jedynymi czynnikami warunkującymi jakość jedwabiu. Proces wytwarzania greży składa się z trzech zasadniczych faz:

pierwsza — utworzenie i utrzymanie w wysokiej kulturze bazy paszowej, morwy; druga — pełny cykl hodowli jedwabnika od jajeczka do kokonu; trzeci — obróbka przemysłowa od kokonu do greży. Poziom techniczny i rodzaj metod we wszystkich tych trzech fazach mają również bardzo duży wpływ na jakość greży. W sumie hipoteza Instytutu uznawała za bezsporne, że jakość jedwabiu naturalnego, jako subtelno i delikatnego wytworu żywego organizmu, zależy od wielu czynników i niestety niewłaściwość już choćby tylko jednego z nich odbija się na niej ujemnie.

Rozpoczęto dokładną analizę warunków towarzyszących procesowi wytwarzania krajowej greży. Stwierdzono, że metody stosowane we wszystkich niemal ogniach całego cyklu produkcyjnego daleko odbiegają od tych, jakie z naukowego punktu widzenia można by uznać nie tylko za dobre, ale nawet za wystarczające. Morwa w Polsce poza bardzo nielicznymi wyjątkami znajduje się w stanie rażącego zaniedbania. Nie są stosowane choćby najelementarniejsze zabiegi agrotechniczne. Eksploatowaną natomiast morwa jest forsownie, a w ostatnich latach zaś zgoła już rabunkowo. Oczywiście jest, że liść z takiej morwy nie może stanowić właściwego pokarmu dla gąsienicy. Hodowla jedwabnika w Polsce stoi również na niskim poziomie. Niewielu niestety polskich hodowców dąży do podniesienia techniki hodowlanej i zdobycia elementarnej wiedzy w tym zakresie. Powszechnie stosowane są metody, których prymitywność zbytnio odbiega od podstawowych zasad hodowli jedwabnika. Nasz hodowca nie zna lub nie przywiązuje wagi do techniki hodowlanej, której właściwy poziom dałby przemysłowi dobry surowiec — a jemu korzyści materialne przez powiększenie wydajności. Do niedawna w Polsce było wiele ras jedwabnika wprowadzanych do hodowli. Sprowadzane z zagranicy jajeczka różnych ras, doskonałych w Chinach, Francji południowej czy Włoszech — w warunkach polskich dawały, rzecz prosta, wyniki bardzo słabe. Poziom drugiej fazy cyklu produkcyjnego nie mógł w takich warunkach przynieść pozytywnych rezultatów. Obróbka przemysłowa w zakresie zamarzania, suszenia i rozwijania kokonów posiada niestety również niewystarczający poziom techniczny skutkiem szczupłego i przestarzałego parku maszynowego oraz stosowania szablonowych metod obróbki dla różnych ras i mieszania ich przy produkcji greży. Ponadto personel nie jest dostatecznie facho-

wo przygotowany i nie docenia olbrzymiego wpływu, jaki ma obróbka wstępna na jakość jedwabiu. Lekceważony jest fakt, że delikatne włókno jedwabne dla zachowania swych szlachetnych walorów doskonałego naturalnego włókna musi podlegać subtelnej i precyzyjnej obróbce wstępnej, która w zależności od rzetelności i fachowości jej wykonania walory te może utrzymać a nawet podkreślić — lub zniszczyć.

Rozpoznane okoliczności towarzyszące krajowej produkcji surowca jedwabiu naturalnego stanowiły w pewnym stopniu potwierdzenie słuszności obranej przez Instytut drogi. Wadliwie bowiem ustawiony proces wytwarzania jedwabiu eliminował już w pewnym stopniu twierdzenie, uznające klimat jako wyłączną przyczynę niskiej jakości polskiego jedwabiu. Postanowiono wypracować właściwe metody dla wszystkich faz cyklu wytwarzania jedwabiu w warunkach polskich i doświadczalnie zastosować je w praktyce.

Na duże trudności natrafiono przy najważniejszej z prac — wyprowadzeniu przystosowanych do naszego klimatu ras jedwabnika. Tu ze skuteczną pomocą przyszedł Instytut Zootechniki w Krakowie, w którym biolog dr Kazimierz Golański drogą żmudnej selekcji wyprawał białą rasę jedwabnika, specjalnie przystosowaną do naszego klimatu, dającą dobre wyniki hodowlane i technologiczne. Nieco później osiągnięto jeszcze lepsze wyniki dające rasę żółtą. W 1952 roku przeprowadzono mikrohodowle tych ras, stosując wyznaczone w międzyczasie właściwe metody. Poddane dokładnym badaniom meteorologicznym włókna elementarne z otrzymanych tą drogą kokonów — wykazały charakterystykę równą najlepszym zagranicznym. Pierwszy, najtrudniejszy etap — ustalenia ras i metod był zakończony sukcesem. Oczekiwał pracowników Instytutu drugi etap — potwierdzenie wyników mikrohodowlanych i laboratoryjnych w praktyce w próbach na skalę przemysłową. Istniejący w strukturze organizacyjnej Instytutu doświadczalny zakład produkcji jajeczek jedwabnika, który z roku na rok podnosił poziom swych metod pracy — wyprodukował jajeczka dwóch ras polskich, białej i żółtej. Jajeczka te zostały w sezonie hodowlanym roku bieżącego rozesłane do kilkudziesięciu hodowców, którzy przeprowadzili hodowlę według oznaczonych przez Instytut metod. Zebrane kokony zostały następnie poddane obróbce wstępnej i rozwinięciu na skalę przemysłową w Centralnych Zakładach Jedwabiu Natu-

ralnego w Milanówku — również ściśle według wyznaczonych przez Instytut metod. Wyprodukowanych w ten sposób kilkadziesiąt kilogramów greży zostało poddanych dokładnym próbom i badaniom, które wykazały że nie ustępuje ona w niczym greży chińskiej, będącej jedną z najlepszych na rynku światowym.

Od przeciętnego hodowcy i w drodze fabrycznego przerobu uzyskano jedwab o wysokiej jakości. Brak jest już obecnie podstaw do sceptycyzmu, czy wątpliwości o możliwościach wytwarzania w Polsce jedwabiu naturalnego tego rzędu jakości, jaka odpowiadałaby najwyższemu nawet wymaganiom polskiej techniki i polskiego konsumenta. Zwłaszcza, co należy podkreślić, że fakt uzyskania jedwabiu krajowego wysokiej jakości jest wynikiem pierwszego etapu pracy Instytutu. Istnieją wszelkie podstawy do wniosku, że kontynuując prace w tym kierunku, pracując nad dalszym procesem biologicznym lepszego jeszcze przystosowania się organizmu jedwabnika do naszego klimatu i polskiej morwy, pracując nad dalszym udoskonaleniem metod agrobiologicznych i technologicznych — Instytut powinien wciąż wytyczać nowe drogi postępu technicznego dla dalszego podnoszenia jakości i wydajności krajowej produkcji jedwabiu naturalnego.

Uwieńczona sukcesem praca Instytutu ma znaczenie podwójne. Pierwsze — to wskazanie dróg dostarczenia polskiemu przemysłowi włókienniczemu nowego cennego i dobrego krajowego surowca. Drugie — to możność wyprowadzenia udokumentowanego wniosku, że jakość jedwabiu zależy nie od szerokości geograficznej, a od bardzo ścisłego dostosowania rasy jedwabnika do miejscowego klimatu, od wnikliwego rozpoznania wszelkich potrzeb wegetatywnych tej rasy, od skrupulatnego stosowania w hodowli wskazań tego rozpoznania i wreszcie od dokładnego przestrzegania najważniejszych metod w całym cyklu wytwarzania jedwabiu od uprawy morwy — do tkaniny. Na tej podstawie można uznać, że wszędzie tam gdzie rośnie morwa — stosując powyższe ustalenia — można osiągnąć jedwab wysokiej jakości.

Jak z podanego opisu wynika, rezultaty prac Instytutu Jedwabiu Naturalnego nie posiadają żadnych cech bądź odkrycia nieznanymi zagadnień, bądź wyników osiągniętych drogą zbyt skomplikowanych i trudnych do praktycznego i szerokiego zastosowania metod. Metody, którymi Instytut doszedł do wysokiej jakości jedwabiu — są proste i łatwe. Chodzi niemal wy-

łącznie o zmianę metod ze starych na nowe, ze złych na dobre. Morwa w Polsce powinna być pielęgnowana i eksploatowana ściśle według wskazań wysokiej agrotechniki. Hodowla jedwabnika powinna być nieodzownie prowadzona według metod najwłaściwszych dla tej czy innej rasy. Koniecznym warunkiem do tego będzie podniesienie kwalifikacji naszych hodowców drogą umiejętnego instruktarzu oraz zaopatrzenie ich w podstawowe narzędzia pracy (termometry, wilgotnościomierze itp.). Inż. R. Kopański w artykule swym pt. „Możliwości wprowadzenia hodowli jedwabników do gospodarki spółdzielczej“ („Nowe Rolnictwo“ nr 10 z 1953 r.) omawia możliwości i metody zakładania wielkotowarowych hodowli jedwabnika w naszych rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Jeśli rozwój jedwabnictwa w Polsce pójdzie w tym słusznym kierunku, to poza korzyścią stworzenia dużej uspołecznionej bazy produkcji surowca — w wielkotowarowych hodowlach tego typu znajdą się wszelkie warunki do stosowania najwyższej techniki uprawowej morwy i hodowli jedwabnika. Perspektywy te jednak wcale nie zmniejszają pilnej potrzeby podnoszenia wiedzy i techniki hodowlanej u istniejących i przyszłych drobnotowarowych hodowców indywidualnych. Stworzenie w przemyśle właściwych warunków do wysokiego poziomu obróbki wstępnej łączy się z koniecznością wymiany przestarzałych urządzeń na nowoczesne i uzupełnienia brakujących. Wymienione jednak braki i potrzeby techniczne przemysłu nie wykluczają już doraźnej poprawy jakości produkcji. Nieodzownym jednak warunkiem tego jest doszkolenie istniejących i wyszkolenie nowych kadr fachowych.

Przed pracownikami naukowymi Instytutu Jedwabiu Naturalnego po stworzeniu podwalin pod polską kulturę jedwabniczą, w rysującej się perspektywie rozbudowy przemysłu jedwabiu naturalnego i jego rodzimych baz surowcowych — staje pilny i doniosły obowiązek zdwojenia swego wysiłku dla przygotowania naukowych podstaw do ciągłego postępu technicznego w dziedzinie jakości i wydajności polskiej morwy, polskiego jedwabnika i przemysłowych procesów technologicznych.

Polski przemysł jedwabiu naturalnego może stworzyć sobie własną bazę dobrego surowca w drodze, na której nie będzie w Polsce Ludowej ani pierwszym ani odośrobnionym — drodze zarzucenia starych i złych metod produkcji i przejścia na metody nowe, naukowo wypracowane.

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1953 roku

WEDŁUG wstępnych danych wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa i obrotu towarowego w III kwartale przedstawiają się następująco:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Plan produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych na III kwartał 1953 roku został wykonany przez przemysł socjalistyczny w 105 proc., a plan na okres styczeń—wrzesień prawie w 104 proc.

Globalna wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w okresie 9 miesięcy 1953 r. wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r. o około 18 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje:

	Proc. wykonania planu na III kwartał 1953 r.
Ministerstwo Hutnictwa	106
Ministerstwo Górnictwa	102
Ministerstwo Energetyki	102
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	103
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	94
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	101
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	104
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	106
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	104
Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła	111
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	113
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Kolei	110
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	103
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	115

W III kwartale 1953 r. wyprodukowano ponad plan znaczne ilości wyrobów przemysłowych, zarówno środków wytwórczości jak i artykułów konsumpcyjnych. W szczególności przekroczone zadania planowe w zakresie produkcji surówki, stali i wyrobów walcowanych, miedzi, rud żelaza i rud cynkowo-ołowianych, węgla kamiennego i energii elektrycznej, samochodów ciężarowych, traktorów, siewników traktorowych i innych ma-

szyn. Równocześnie przekroczone zadania planowe w zakresie produkcji szeregu artykułów konsumpcyjnych, jak tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych i jedwabnych, obuwia skózanego, radioodbiorników, motocykli, maszyn do szycia, cukierków, piwa, win.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji poszczególnych wyrobów. Ministerstwo Hutnictwa nie osiągnęło w pełni planowanej produkcji niektórych metali nieżelaznych. Ministerstwo Górnictwa — wydobywania ropy naftowej, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — produkcji obrabiarek do metali, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, przy ogólnym niepełnym wykonaniu planu produkcji, nie wykonało w szczególności planu produkcji nawozów sztucznych, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — cementu i cegły..

II. Rolnictwo

W gospodarstwach chłopskich i spółdzielniach produkcyjnych, według wstępnych szacunków, tegoroczne plony zbóż — pszenicy, owsa i jęczmienia są zbliżone do plonów ubiegłego roku, przy czym województwa: lubelskie, opolskie i krakowskie osiągnęły plony wyższe niż w roku ubiegłym. Natomiast plony żyta w związku z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi w okresie jesieni 1952 r. i wiosny br. kształtują się na poziomie niższym niż w roku ubiegłym. Plony roślin okopowych w bieżącym roku są wyższe niż w roku ubiegłym. Według wstępnych danych plony buraków cukrowych są wyższe o 9 proc., ziemniaków o ok. 17 proc.

Siewy ozimin na skutek lepszej organizacji pracy i pomyślnych warunków klimatycznych przebiegają w roku bieżącym sprawniej niż w roku ubiegłym. W gospodarce chłopskiej zasiano w okresie do końca września br. 77 proc. powierzchni planowanej, podczas, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego około 56 proc.

W PGR akcja siewna przebiegała znacznie szybciej niż w roku ubiegłym. Do końca września br. zasiano ok. 70 proc. planowanego obszaru

pszenicy i 94 proc. żyta, podczas gdy w tym samym okresie ub. r. zasiano tylko 20 proc. pszenicy i 35 proc. żyta.

W okresie sprawozdawczym osiągnięto dalszy postęp w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. W okresie 9 miesięcy br. rolnictwo otrzymało 5,9 tys. traktorów przeliczeniowych, 8,2 tys. siewników do zbóż, ponad 300 kombajnów do zbóż, 1,7 tys. kosiarek konnych i ciągnikowych, 2,8 tys. sнопowiązań konnych i ciągnikowych, około 1,3 tys. młocarni.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych według stanu na dzień 30.IX.1953 r. osiągnęła — 393.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa liczba spółdzielni produkcyjnych na koniec III kwartału 1953 r. wynosiła 8.067.

III. Transport i łączność

Plan średniodobowego załadunku na kolejach normalnotorowych w III kwartale 1953 r. został wykonany w 110 proc., plan przewozu ładunków Państwowej Komunikacji Samochodowej w 105 proc. Przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych wzrosły w III kwartale 1953 r. o 15 proc., w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku, a w PKS o 41 proc.

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady inwestycyjne, zrealizowane w gospodarce narodowej w okresie styczeń — wrzesień 1953 r. wzrosły w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r. o około 17 proc.

Plan produkcji budowlano - montażowej na III kwartał 1953 r. został wykonany przez przedsię-

biorstwa budowlano - montażowe ogółem w około 105 proc.

W III kwartale br. liczba izb mieszkalnych oddanych do użytku w ramach budownictwa Centralnego Zarządu Budownictwa Miast i Osiedli „ZOR” była o około 20 proc. większa niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku. Łączna liczba izb mieszkalnych oddanych do użytku w okresie styczeń — wrzesień 1953 r. osiągnęła około 67 tysięcy.

V. Obrót towarowy

W III kwartale 1953 r. nastąpił dalszy wzrost obrotów detalicznego handlu uspołecznionego i zakładów żywienia zbiorowego.

Zaopatrzenie sieci detalicznej w artykuły spożywcze wzrosło w porównaniu z III kwartałem 1952 r. w szczególności w zakresie mąki żytniej i pieczywa o 9 proc., kasz i płatków o 7 proc., mięsa o 18 proc., tłuszczów zwierzęcych o 41 proc. Zaopatrzenie sieci detalicznej w artykuły przemysłowe wzrosło w szczególności w zakresie tkanin bawełnianych o 13 proc., okryć i ubiorów męskich o 14 proc., obuwia skózanego o 5 proc., radioodbiorników o 23 proc., motocykli o 174 proc., rowerów o 38 proc., mydła do prania o 16 proc.

VI. Zatrudnienie i wydajność pracy

Plan zatrudnienia robotników grupy przemysłowej w przemyśle socjalistycznym został wykonany w 101 proc., przy wzroście zatrudnienia w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku o 5 proc. Plan wydajności na robotnika grupy przemysłowej w III kwartale 1953 r. został wykonany w 104 proc., przy czym wydajność wzrosła o 13 proc. w porównaniu z III kwartałem 1952 r.

Trzeba stworzyć odpowiednie warunki dla rozwijania postępu technicznego

POSTĘP techniczny — to przede wszystkim wzrost wydajności pracy, od której zależy w dużej mierze zwycięstwo nowego ustroju społecznego. Dlatego też w naszym kraju tak wielki nacisk kładzie się na rozwijanie postępu technicznego.

Dla rozwijania postępu technicznego nie wystarczy zainstalowanie i uruchomienie nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn. Należy maszyny te odpowiednio wykorzystać, należy przeszkolić ich obsługę, należy obsłudze tej zapewnić najlepsze warunki techniczne i organizacyjne, należy stale usprawniać i doskonalić proces produkcji.

Nie we wszystkich naszych zakładach przemysłowych i nie na wszystkich budowach zasady te są we właściwy sposób rozumiane, czego wynikiem jest, niedostateczny efekt gospodarczy osiągany przez niektóre budowy i zakłady przemysłowe.

Budowa kombinatu Nowa Huta posiada bodaj najlepsze w Polsce usprzętowanie, a uruchomione oddziały produkcyjne kombinatu wyposażone są w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia. Kombinat nie może jednak poszczycić się odpowiednim stopniem ich wykorzystania.

Tak np. Zjednoczenie Robót Ziemnych w czerwcu rb. na budowie kombinatu wykorzystano posia-

dany sprzęt budowlany zaledwie w 40%. Stan taki był następstwem źle zorganizowanej pracy, częstego załamywania się frontu robót, nadmiernych przestojów itp.

Żeby nie być gołosłownym, postaramy się to zilustrować przykładami.

Na skutek niezabezpieczenia wykopów wywrotnicy wagonowej w rejonie wielkich pieców powstawały często awarie i związane z tym przestoje koparek. Niedociągnięcia te pociągnęły za sobą wzrost kosztów przewozów kolejowych o 200%. Straty wynikłe z powodu niepełnego wykorzystania sprzętu przez ZRRZ równają się ok. 40 tys. m² niewykopanej ziemi, tj. około 1 mln zł

Miedzy innymi — murarze pracujący przy wymurówce ścian obiektu Nr 31 na terenie stalowni z powodu braku dostatecznego frontu robót, nie byli w stanie rozwinać w należyтым stopniu swych prac. Pomoc murarska nosiła cegłę na plecach, lub wozila na taczkach na pierwszą kondygnację.

Wina leżała po stronie kierownictwa budowy obiektu, które nie zabezpieczyło brygadam murarskim na czas odpowiedniego sprzętu mechanicznego i nie położyło większego nacisku na zorganizowanie murarki zespołowej.

Nie lepiej działo się na budowie stalowni z powodu niewybudowania tam drogi dojazdowej. To też transport worków z cementem czy wapnem odbywał się na znacznej odległości ręcznie. Robotnicy przenosili worki przez całą halę, pokonując przy tym przeszkodę kilku torów pod dźwigami.

Postęp techniczny w pewnym stopniu zależy od rozwoju ruchu wynalazczości pracowniczej. Ruch ten wpływa bowiem na usprawnienie procesów produkcji.

Na tym odcinku kombinat Nowa Huta posiada pewne osiągnięcia, o których świadczy porównanie stanu z roku ubiegłego i obecnego. Ilość zgłoszonych projektów w roku 1952 wyniosła 84, w pierwszej połowie roku bieżącego — 126. W roku 1952 suma wypłaconych nagród sięgała sumy 9 163 zł, a do 30 czerwca 1953 roku wyniosła 80 000 zł. W roku bieżącym przyjęto do zastosowania 62 projekty racjonalizatorskie, które dadzą oszczędność 2 mln zł.

Charakterystycznym objawem jest fakt, że wydziały, które w roku 1952 w ogóle nie interesowały się ruchem racjonalizatorskim, jak na przykład odlewnia staliwa, teraz wyprzedzają inne działy zarówno pod względem ilości jak i efektów oszczędnościowych zgłoszonych projektów.

Ruch racjonalizatorski w kombinacie napotyka jeszcze na wiele przeszkód. Racjonalizatorzy nie mogą dostatecznie skutecznie walczyć o postęp techniczny, o zwiększenie wydajności, o zlikwidowanie wąskich gardeł produkcyjnych. Najgorzej sytuacja ta przedstawia się na terenie warsztatów remontowych. Wpłynęły na to następujące fakty.

Zgłoszone pomysły racjonalizatorskie rozpatrywano tutaj z dużym opóźnieniem. Komisja na skutek niezdyscyplinowania jej członków zbierała się bardzo rzadko w składzie prawomocnym do podejmowania uchwał. Przyjęte uchwały z reguły nie mogły doczekać się realizacji.

Brak tematyki racjonalizatorskiej nie pozwolił rozwijać planowego ruchu racjonalizatorskiego, ani też organizować robotniczo-inżynierskich brygad racjonalizatorskich.

Kierownictwa odpowiedzialne za opracowanie tematyki nie wiedziały i nie były w stanie opracować jej przez dłuższy okres.

Klub techniki i racjonalizacji, nie mając odpowiedniej pomocy ze strony dyrekcji, zwrócił się w końcu do komitetu zakładowego o wytyczenie kierunku dla dokonania przełomu na odcinku postępu technicznego na terenie warsztatów.

Po głębszej analizie nadano ruchowi racjonalizatorskiemu nowy kierunek pracy. Powołany został kolektyw postępu technicznego. Zadaniem kolektywu jest opracowywanie pytań dla poszczególnych stanowisk roboczych i propagowanie ich wśród załogi. Pytania wywołują samorzutne odpowiedzi robotników, które z kolei stanowią bazę wyjściową i materiał do opracowania tematyki racjonalizatorskiej przez poszczególne kolektywy. Tematyka jest rozpatrywana i pogłębianą na naradach wytwórczych, następnie przekazywana komórcę postępu technicznego.

W warsztatach powstały punkty informujące o tematach i warunkach konkursów racjonalizatorskich, wydawane są biuletyny, błyskawice, ulotki propagandowe itp.

Niemniej ważnym czynnikiem w rozwijaniu postępu technicznego jest obsadzanie stanowisk odpowiedzialnymi, wysokokwalifikowanymi pracownikami. Pracownicy ci napływają z zewnątrz. Prawdziwą jednak kuźnią kadr jest sam kombinat. Wyrosły tutaj już setki rzemieślników, brygadzystów, majstrów. Niemal każdy zarząd, każde przedsiębiorstwo przygotowuje sobie zawczasu własne kadry. Naczelnym zatem zadaniem każdego mistrza, brygadzysty, personelu inżyniersko-technicznego jest masowe szkolenie kadr na każdym odcinku, na każdym stanowisku pracy.

Niestety, nie wszędzie w kombinacie sprawa szkolenia stoi na właściwym poziomie. Nie wszędzie uczniowie otoczeni są odpowiednią nauką. W samej zaś pracy szkoleniowej popełniono wiele błędów. Zasadniczym z nich jest brak programów nauczania, które powinny być punktem wyjściowym szkolenia. Nie pozwoliło to na właściwe dotarcie do załogi i na odpowiednią propagandę nauczania. W planie szkolenia na rok 1953 przewidywano przeszkolenie 828 pracowników na kursach i w szkołach przodowników pracy oraz 813 w szkoleniu indywidualno-brygadowym. Plan nie został zrealizowany.

Niewykonanie planu szkolenia przypisać należy kompletnemu brakowi zainteresowania się tym problemem ze strony kierowniczego personelu inżyniersko-technicznego, majstrów i brygadzystów.

Kierownictwo wydziału mechanicznego planowało uruchomienie warsztatu szkolnego jeszcze w styczniu bieżącego roku, mimo to, do dnia dzisiejszego nie uruchomiono go. Kierownik wydziału nie wykazał żadnego zainteresowania szkoleniem zawodowym. Mimo zobowiązania nie prowadził wykładów z obróbki wiórowej.

Sprawa szkolenia młodzieży nie stoi także na właściwym poziomie w odlewni żeliwa. Niektórzy mistrzowie, czy instruktorzy podchodzili do szko-

lenia wyłącznie z punktu widzenia własnych korzyści.

Wiele pod tym względem można zarzucić także kierownictwu energomontażu. Zadania energomontażu są coraz trudniejsze i odpowiedzialniejsze, a tym samym coraz bardziej rośnie zapotrzebowanie na fachowców. Tymczasem na kursie spawaczy uczniowie nie przeszli ani szkolenia teoretycznego, ani praktycznego. Szkolenie praktyczne było zresztą niemożliwe ze względu niedostarczenia fartuchów ochronnych, rękawic, szkieł, spawarek, narzędzi itp.

W konsekwencji tych braków uczniowie zamiast się uczyć, zbierali porzucone kawałki elektrod po budowie, przenosili kable lub siedzieli beczynnie obok spawacza, który miał ich uczyć zawodu.

Dziwnym wydaje się, że sprawą szkolenia słabo interesują się rady oddziałowe, czy zakładowe. A przecież ich obowiązkiem jest stała troska o ciągły wzrost kwalifikacji załogi.

Postęp techniczny uwalnia robotnika od ciężkiej pracy fizycznej. Zacierą różnicę między pracą fizyczną, a umysłową, przyczynia się do wzrostu wydajności pracy. Rozwijanie postępu technicznego, stwarzanie dlań odpowiednich warunków powinno być pierwszoplanowym zadaniem kierownictwa i załogi kombinatu.

Marian Sikora

Z zagadnień obniżki kosztów własnych w „Ursusie“

ZAKŁADY Mechaniczne „Ursus“ zajmują jedno z pierwszych miejsc w naszym przemyśle socjalistycznym. Rok 1952 i pierwsza połowa 1953 roku przyniosły załodze „Ursusa“ poważne osiągnięcia, przede wszystkim w zakresie wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego. Równocześnie na odcinku stałego poprawiania innych wskaźników techniczno-ekonomicznych załoga „Ursusa“ ma za okres ubiegłego półtora roku takie osiągnięcia, jak: wzrost przeciętnej wydajności pracy na robotnika produkcyjnego, lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej obrabiarek i urządzeń, zmniejszenie wskaźnika awarii, rozszerzenie wprowadzonych do produkcji przodujących metod radzieckich, podwyższenie wskaźnika akordyzacji, zmniejszenie nieusprawiedliwionej absencji, ograniczenie pracy w godzinach nadliczbowych.

W roku bieżącym i przyszłym ważnym zadaniem dla zakładów „Ursusa“ jest przygotowanie produkcji nowego typu silnika KD-35, opracowanego według licencji radzieckiej. Nowy silnik ma być wypuszczony z końcem 1954 roku. O wielkości tego

zadania świadczy fakt, że dla jego realizacji zakłady muszą sporządzić około 1 500 rysunków poszczególnych części, przygotować instrukcje technologiczne dla około 5 000 operacji, opracować konstrukcyjnie i wykonać w narzędziowni 2 400 uchwytów i 3 000 sprawdzianów.

Obok niewątpliwych i bezsprzecznych sukcesów zakłady „Ursusa“ mają również niedociągnięcia. Przede wszystkim na koncie „Ursusa“ ciąży jeszcze z 1951 roku zaległość powstała z wyniku niepełnego wykonania programu produkcji. Zaległość ta w stosunku do wskaźników planu 6-letniego w maju bieżącego roku wynosiła 400 ciągników. Wyrównanie zaległości do końca roku stało się obowiązkiem honorowym załogi.

Zaległość nie powinna być jednak odrobiona za wszelką cenę. W zakładach „Ursusa“ jeszcze do niedawna pokutowało mniemanie, że bez względu na koszty ilościowe wykonanie produkcji, to pełny sukces. A przecież tak nie jest. Ilościowemu wykonaniu produkcji musi towarzyszyć osiągnięcie wszystkich wskaźników planowych, a więc

i wskaźnika obniżki kosztów własnych. Niestety, kierownictwa poszczególnych wydziałów w „Ursusie” najczęściej zapominały o ścisłym powiązaniu planu technicznego ze sprawą kosztów własnych produkcji. Zapominały o tym, że istota kierowania wymaga nie tylko umiejętnego planowania produkcji, ale również skutecznego oddziaływania w toku produkcji na rozmiar kosztów własnych.

Bolesław Bierut powiedział, że musimy troszczyć się o racjonalne wydatkowanie każdej złotówki. Marnotrawstwo działa na szkodę naszej gospodarki narodowej i jest mile widziane jedynie przez naszych wrogów.

Załoga „Ursusa” korygując błędy zeszłoroczne, postawiła sobie w 1953 roku za zadanie znaczne obniżenie kosztów własnych silnika. W dążeniu do obniżki kosztów własnych zwrócono szczególną uwagę na dwie podstawowe pozycje tych kosztów; koszty materiałowe i osobowe.

Śmiałym krokiem na odcinku obniżenia kosztów materiałowych było podjęcie w pierwszym kwartale bieżącego roku długofalowego zobowiązania o ponadplanowe wykonanie 200 ciągników z wygospodarowanych materiałów i środków finansowych. Do realizacji tego zadania zorganizowano współpracę całej załogi. Każdy wydział produkcyjny zobowiązał się wnieść swój udział w zaoszczędzeniu odpowiedniej ilości materiału.

Dobre osiągnięcia w planowym gospodarowaniu materiałami ułatwiło wprowadzenie w życie nowych słusznych norm zużycia materiałów. W „Ursusie” ma to ważne znaczenie przede wszystkim w gospodarce metalami kolorowymi, a więc miedzią, cyną, brązem, aluminium itd.

Doceniając znaczenie tych deficytowych metali grupa pracowników montażu, zatrudniona przy montowaniu osi przedniej ciągnika zobowiązała się do końca 1953 roku — obok wprowadzenia jak najoszczędniejszej gospodarki tymi metalami — zebrać codziennie 1 kg odpadów metali nieżelaznych. W tym celu członkowie grupy dokonują zbiórki opilek powstających przy rozwiercaniu tulei.

Poważne osiągnięcia w zakresie walki o obniżkę kosztów materiałowych ma pion techniczny. Mianowicie przez wprowadzenie w roku bieżącym 88 zmian konstrukcyjnych zaoszczędzono 82 600 kg stali, 227 kg brązu i 62 kg azbestu. Wprowadzone zmiany konstrukcyjne przyczyniły się nie tylko do zaoszczędzenia cennych surowców, ale również do zaoszczędzenia czasu zużytego na wykonanie danej części. Zmiany te pozwoliły zakładowi „Ursusa” zaoszczędzić 18 668 maszynogodzin.

Niemniej poważnie do realizacji obniżenia kosztów materiałowych przyczynił się wydział M-1. Do połowy czerwca bieżącego roku zaoszczędzono w tym wydziale materiały na wykonanie z nich części do 50 ciągników, w tym gniazdo śrub zaoszczędziło w kwietniu 265,3 kg materiału oraz 403,2 maszynogodzin. W maju to samo gniazdo zaoszczędziło 296,5 kg materiału o 582 maszynogodziny.

Wyniki te osiągnięto przede wszystkim dzięki zmniejszeniu wskaźnika części wybrakowanych z 1,5% do 0,86% ogólnej ilości braków. W akcji oszczędzania materiałów w wydziale M-1 szczególnie wyróżnili się: Organowski, Karp, Łasica oraz Irena Delegacz. Warto wspomnieć, że wymienieni pracownicy pierwsi domagali się rewizji norm zużycia surowców materiałowych, pragnąc wykorzystać każdy kawałek metali kolorowych do dodatkowej produkcji ciągników.

W dziedzinie obniżki kosztów własnych na materiałach duże znaczenie w „Ursusie” posiada ruch racjonalizatorski. Ogólnie rzecz biorąc, tematyka racjonalizatorów w roku bieżącym obejmuje poza dążeniem do całkowitego zlikwidowania wąskich gardeł w produkcji, zwiększenia wydajności pracy, również oszczędność czasu, materiałów, narzędzi oraz zmniejszenie pracochłonności, a tym samym wysiłku pracowników. Niemniejsze znaczenie posiada rozwijanie w zakładach „Ursus” nowatorskich metod oszczędzania, głównie metody Korabielnikowej.

Częścią składową kosztów własnych są koszty osobowe. Koszty te załoga „Ursusa” obniża przede wszystkim przez nieustanne i systematyczne podnoszenie wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy osiąga się w „Ursusie” przez odpowiednią organizację stanowisk pracy, przestrzeganie planu zatrudnienia, eliminowanie marnotrawstwa czasu roboczego, przez właściwą gospodarkę kadrami ludzkimi oraz przez współzawodnictwo pracy.

Załoga „Ursusa” m. in. w jednym z najważniejszych swych wydziałów — odlewni żeliwa osiągnęła obniżkę kosztów osobowych drogą skrócenia ilości godzin nadliczbowych. Walka z nadmiernymi godzinami nadliczbowymi nie była rzeczą łatwą, jeżeli się weźmie pod uwagę trudności natury technicznej, dużą absencję pracowników tegoż wydziału oraz pewien konserwatyzm zakorzeniony od wielu lat w odlewni żeliwa, że bez godzin nadliczbowych nie można wykonać planu. Walkę o obniżenie godzin nadliczbowych w odlewni kontynuowano w oparciu o aktywność partyjny i związkowy.

W lutym bieżącego roku godziny nadliczbowe w stosunku do stycznia zmniejszono o około 40%, w marcu ilość ich była już dziesięciokrotnie mniejsza, obecnie problem ten w odlewni żeliwa prawie nie istnieje. Żeby taki stan osiągnąć przeprowadzono wiele zmian organizacyjnych na poszczególnych odcinkach pracy. A trzeba zdać sobie sprawę, że warunki pracy w odlewni żeliwa są organizacyjnie bardziej skomplikowane niż w innych wydziałach.

Dla uczynienia z istniejących metod i środków walki o obniżkę kosztów zarówno materiałowych jak i osobowych, istotnej dźwigni zwiększenia i potanienia produkcji, olbrzymie znaczenie posiada jak najszybszy rozwój wszelkich form współzawodnictwa. Niestety, ruch współzawodnictwa socjalistycznego w „Ursusie” przez brak umasowienia nie spełnia roli istotnego czynnika w walce o obniżkę kosztów własnych. Jeżeli na przykład w klasyfikacji ogólnej we współzawodnictwie międzywydziałowym na II kwartał bieżącego roku pierwsze miejsce zajęła załoga M-1, uzyskując 4 pierwsze miejsca, 4 drugie, 1 trzecie i 1 dziewiąte, zdobywając proporzec przechodni rady zakładowej oraz dyrekcji, to niepokojącym objawem jest fakt, że równocześnie istnieją wydziały, które nie walczą o coraz lepsze wyniki produkcyjne.

Dzieje się to dlatego, że we współzawodnictwie niedostateczny udział bierze inteligencja techniczna, że załoga „Ursusa” podejmuje zobowiązania bez odpowiedniego przygotowania politycznego, że ogniwa związkowe w niedostateczny sposób interesują się realizacją zobowiązań, że nie stworzono odpowiedniej atmosfery i warunków, ażeby we wszystkich wydziałach produkcyjnych rozwijało się ono we właściwy sposób, że grupy związkowe nie pokierowały należycie ruchem współzawodnictwa w drugim kwartale bieżącego roku w oparciu o plany ilościowe i jakościowe, doprowadzone do każdego robotnika oraz o plany zatrudnienia i plan kosztów własnych każdej brygady.

Na potwierdzenie konkretny przykład. Zobowiązania drugiego kwartału nie zostały przez członków wydziału M-IV należycie przeanalizowane i pogłę-

bione. W wyniku, poszczególni członkowie załogi podejmowali zobowiązania przekraczania norm tylko w stosunku do wybranych detali i operacji, gdzie normy łatwo można było przekroczyć. Pozostałe części nie zostały objęte zobowiązaniami. Gorzej, znaczna część pracowników — pomimo podjętych zobowiązań — została przeniesiona na inne obrabiarki i nikt się nie zatroszczył o zaktualizowanie zobowiązań. Jednocześnie znaczna część pracowników nie wykonała podjętych zobowiązań, o czym im nikt nie przypomniał.

Z konkretną pomocą powinien w tym wypadku przyjść dział kosztów własnych, dostarczając na bieżąco poszczególnym wydziałom produkcyjnym zestawienia zaplanowanych kosztów obrabianej produkcji oraz zestawienia rzeczywiście osiągniętych w poprzednim miesiącu wyników. Wszystkie odchylenia od zaplanowanych wskaźników powinny być — rzecz jasna — natychmiast sygnalizowane i odpowiednio przeanalizowane przez kalkulatorów w porozumieniu z robotnikami. Kierownicy wydziałów na podstawie zestawień działów kosztów własnych będą mogli co miesiąc planować polepszenie wskaźników techniczno-ekonomicznych i według tego ustawiać pracę swego wydziału. Naturalnie w związku z omawianym tematem specjalne obowiązki spadają na kierownictwa wydziałów. Do obowiązków tych należy odpowiednie zabezpieczenie wykonania zobowiązań. Wreszcie planiści muszą sumiennie sprawdzać zużycie materiałów każdej partii, ogłaszać wyniki z każdego tygodnia w wartościowym przeliczeniu na ilość ciągników i proponować odpowiednie wnioski do dalszego ustawiania pracy poszczególnych wydziałów, zapewniającej stałe obniżanie kosztów własnych.

Walka o realizację stałego i poważnego obniżania kosztów własnych w roku bieżącym i w pozostałych latach planu 6-letniego w Zakładach Metalowych „Ursus” może być w pełni wykonana, jeżeli każdy członek załogi zrozumie konieczność kompleksowego wykonania planu z uwzględnieniem wszystkich wskaźników.

Michał Sadulski

Pamiętajmy, że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdują się niewykorzystane rezerwy — bijmy się więc niezmordowanie o ich ujawnienie i skuteczne wykorzystywanie

BOLESŁAW BIERUT

WZPO w walce o lepszą jakość produkcji

DOCENIAJĄC znaczenie produkcji odzieży w realizacji zadań planu 6-letniego, przemysł odzieżowy nie tylko wykonuje plany produkcyjne ilościowo, ale intensywnie przystępuje do podniesienia jakości produkcji uwzględniając tak rosnące ciągle potrzeby konsumentów, jak i możliwości przemysłu krajowego.

Wymownym dowodem wzrostu jakości produkcji odzieżowej są wskaźniki ogólne całego przemysłu odzieżowego z wykonania produkcji I gat., zaplanowanej na 97% w 1953 r. Jeżeli planowy wskaźnik przyjmiemy za 100, to wykonanie planu produkcji w procentach kształtowało się w poszczególnych miesiącach bieżącego roku następująco:

styczeń	93
luty	94
marzec	93
kwiecień	94
maj	97
czerwiec	100,3
lipiec	100,3
sierpień	100

Biorąc przeciętną z wykonania planu pod względem jakości w niektórych zakładach odzieżowych stwierdzić należy, że wykonanie planu jakościowego jest zgodne z planem lub zbliża się do planu, a czasami nawet go przekracza. Np. Bydgoskie Zakłady Odzieżowe wykonują plan produkcji I gat. w całości, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. dr. Próchnika w Łodzi wykonują plan I gat. w 99%. Natomiast przeciętna z wykonania planu produkcji I gat. w WZPO im. Obrońców Warszawy nie jest jeszcze zadowalająca, gdyż wynosi 70 — 80%. Jak widzimy jakość produkcji jeszcze nie we wszystkich zakładach odzieżowych jest dobra.

Co jest przyczyną niedostatecznej jakości produkcji w WZPO im. Obrońców Warszawy? Wymienić tu należy przede wszystkim: 1) nierytmiczną pracę zakładów, 2) błędy surowcowe i konfekcyjne.

Jeżeli idzie o pierwszy z tych czynników, to stwierdzić trzeba, że brak równomiernego wykonywania zadań produkcyjnych w poszczególnych dekadach powoduje spiętrzenie zadań w ostatniej dekadzie i konieczność pośpiechu, co utrudnia staranną i prawidłową pracę. W wyniku w WZPO stało się regułą, że w ostatniej dekadzie powstaje największa ilość braków.

Nierytmiczna praca w WZPO wiąże się przede wszystkim z nieterminowym dostarczaniem surowca przez zakłady powołane do tego rozdzielnikiem CZPO. Np., jak wynika z wykonania dostaw tkanin wełnianych w I dekadzie października, na 9 zakładów zaopatrujących WZPO w surowiec — 5 zakładów całkowicie nie wywiązało się z obowiąz-

ku. Są to: ZPWełnianego Łódź, ZPWełnianego Konstantynów, ZPWełnianego Niedzielski Łódź, ZPWełnianego im. M. Buczka Bielsko, ZPWełnianego im. Fornalskiej Bielsko.

Nierytmiczne dostawy powodują, że WZPO pracuje bez normatywu (zapasów), co pociąga za sobą trudności w ustawieniu produkcji.

Poza tym na nierytmiczną pracę zakładu wpływa zdarzający się często brak dodatków krawieckich, np. klamerek, nici, guzików itp.

Toteż tak w związku z opieszałością zakładów w dostarczaniu surowców, jak i brakiem dodatków krawieckich w WZPO im. Obrońców Warszawy mają miejsce częste przestoje produkcyjne, uniemożliwiające rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych.

Oto jak przedstawiają się np. wskaźniki rytmiczności dekadami w niektórych miesiącach rb.:

kwiecień	5%	14%	81%
lipiec	22%	27%	55%
sierpień	19%	28%	55%
październik	18,7%		

Na złą jakość produkcji wpływają również błędy surowcowe widoczne i ukryte (np.: skurcz lub rozbicie surowca; błędy ukryte nie są objęte statystyką), jak i błędy konfekcyjne.

Źródło błędów konfekcyjnych leży w niedostatecznym przygotowaniu załogi do zawodu — jest to w dużej części element przyuczony, a często zupełnie surowy. Taki stan należy tłumaczyć brakiem kadr o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych, jak i niskim poziomem szkolenia przywarsztatowego w WZPO.

Celem szkolenia przywarsztatowego jest przyuczenie pracownika co najmniej do trzech operacji produkcyjnych. Szkolenie prowadzą majstrowie, którzy z reguły nie wykonują należycie zleconych im zadań na tym odcinku. I tak np. w III kwartale rb. na ogólną liczbę 32 majstrów tylko 22 brało udział w szkoleniu, w wyniku czego przeszkoliło 91 osób, co stanowi znikomy procent załogi.

W WZPO im. Obrońców Warszawy stosowana jest metoda inż. Kowalowa, wprowadzona została kontrola społeczna i podjęto współzawodnictwo o jakość oraz wezwanie W. Saja „nie wypuszczać braku”.

Wprowadzona metoda inż. Kowalowa zmierza w kierunku podniesienia kwalifikacji pracowników, przyczynia się do usunięcia tzw. „wąskich gardeł”, co z kolei wpływa na polepszenie i usprawnienie cyklu produkcyjnego. Pracownicy przeszkoleni metodą inż. Kowalowa dzięki prawidłowemu wy-

konywaniu czynności cząstkowych osiągają znaczne wyniki na odcinku jakości.

W WZPO metoda ta nie dała jednak oczekiwanych rezultatów ze względu na niski poziom szkolenia i znikomy procent przeszkolonej załogi. W WZPO co miesiąc przekształca się tą metodą zaledwie 30—60 osób.

Dobre wyniki po przeszkoleniu pracowników metodą inż. Kowalowa osiągane są na 2 taśmach płaszczy męskich na watalinie, natomiast na pozostałych 38 taśmach wyniki są minimalne, m. in. dlatego, że majstrowie nie przestrzegają reżimów technologicznych na skutek niewłaściwego grupowania czynności produkcyjnych.

W podniesieniu jakości produkcji poważną rolę odgrywa tzw. „kontrola społeczna“, zainicjowana przez majstra z WZPO ob. Woszczyńskiego. Polega ona na kontrolowaniu wykonania poszczególnych elementów wyrobu przez pracowników danej taśmy na co drugim stanowisku roboczym. Stanowiska sprawujące kontrolę społeczną zaznaczone są czerwonymi chorągiewkami. W wypadku zauważenia błędu pracownicy — kontrolerzy społeczni odsyłają do poprawki element błędnie wykonany na to stanowisko robocze, gdzie powstał błąd. Niestety oczekiwane wyniki tej kontroli osiągnęło tylko 9 zespołów, a wyróżniły się taśmy 413 i 124. Na pozostałych taśmach wyniki są niewielkie ze względu na to, że komitet współzawodnictwa na tych taśmach nie czuwa w dostatecznym stopniu nad przebiegiem kontroli społecznej.

Komitet współzawodnictwa nie popularyzuje w pełni osiągnięć majstrów tak na odcinku jakości, jak i ilości produkcji, a przecież WZPO im. Obrońców Warszawy mają majstrów przodowników (z odznaczeniami), np. Kaps, Kostecka, Brzeziński, Chruściel, Pękalska i inni.

Komitet nie rozpowszechnia nowych form współzawodnictwa, jak zobowiązania jakościowe np. o zespół najlepszej jakości, o najlepszego majstra, szwaczkę, higienę pracy, o właściwe ustawienie kontroli społecznej na taśmach, ulepszanie metod pracy, postęp techniczny, dyscyplinę pracy itp.

Często jeszcze aktyw gospodarczy i społeczny nie uświadamia w dostatecznym stopniu organizatorów ruchu współzawodnictwa o ich zadaniach na tym odcinku. W wyniku tego współzawodnictwo prowadzone jest w oderwaniu od istotnych potrzeb zakładów, lub zmierza tylko do osiągania ilościowych wskaźników pomijając jakość. Chociaż w każdym miesiącu roku bieżącego załoga podejmowała zobowiązanie jakościowe (np. w III kwartale we współzawodnictwie o najwyższą jakość wzięło udział 29 zespołów na ogólną liczbę 40), to jednak nie zostały one w pełni wykonane. A przecież stwierdzić trze-

ba, że przede wszystkim dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu, które jest podstawowym elementem walki o wykonanie planu w pełni, następuje podniesienie wskaźników jakości.

Wezwanie W. Saja „nie wypuszczyć braku“ przyjęte zostało wprowadzić na wszystkich zespołach, jednak i tu wyniki są znikome. Wezwanie W. Saja „nie wypuszczyć braku“ powinno zmobilizować całą załogę zakładów do walki o najwyższą jakość produkcji.

Jednak nadmienić trzeba, że w WZPO są i takie zespoły, które mogą poszczycić się osiągnięciami na odcinku jakości produkcji, np. zespół 411. A to dzięki temu, że zespół został przeszkolony metodą inż. Kowalowa, podjął wezwanie W. Saja, uczestniczy we współzawodnictwie oraz wprowadził kontrolę społeczną.

Dla przykładu podajemy kilka wskaźników z wykonania planu I gat. przez ten zespół:

marzec	104%
kwiecień	108,3%
maj	121,7%
czerwiec	112,5%
lipiec	121,5%

Jednym z zasadniczych czynników na odcinku podniesienia jakości jest aparat kontroli technicznej.

Aparat kontroli technicznej w WZPO im. Obrońców Warszawy reprezentowany jest przez osoby nieprzygotowane dostatecznie do wykonywania zawodu, toteż trudno mówić o dobrym oddziaływaniu tej kontroli na polepszenie jakości produkcji. Niewłaściwa i tolerancyjna praca kontrolerów i brakarzy przyczynia się do zaniżania jakości produkcji. A przecież aparat kontroli technicznej jest jednym z czynników podniesienia jakości drogą stałego i właściwego nadzoru, powinien więc dbać o to, by jakość produkowanej konfekcji była bez zarzutu i odpowiadała warunkom technicznym przewidzianym dla poszczególnych asortymentów.

Kontrola jakości produkcji obejmuje następujące fazy:

- 1) kontrolę tkanin przeznaczonych do konfekcjonowania,
- 2) kontrolę międzyoperacyjną,
- 3) kontrolę wyrobów gotowych.

Kontrola tkanin przeznaczonych do konfekcjonowania polega na ocenie kwalifikacji tkaniny. Oceny tej dokonuje aparat brakarski.

Kontrola międzyoperacyjna powinna występować na wszystkich oddziałach produkcyjnych: krajalni, szwalni, wykańczalni. Obejmuje ona wszystkie fazy produkcji, uwzględniając poszczególne jej elementy — aż do zejścia gotowego wyrobu do magazynu i ma na celu ulepszenie jakości wykonania w toku procesu produkcyjnego przez usuwanie błę-

dów i braków w poszczególnych elementach oraz operacjach przy złączaniu wyrobów w całość. Zagadnienie kontroli międzyoperacyjnej w WZPO nie zostało dotychczas postawione na odpowiednim poziomie, gdyż kontrola utrzymała się tylko częściowo. Brak kontroli międzyoperacyjnej na kilkunastu taśmach prowadzi do tego, że większa ilość odrzutów gotowej konfekcji kierowana jest przez brakarzy do poprawek, co w konsekwencji prowadzi do zaniżenia jakości produkcji.

Kontroli wyrobów gotowych podlega każda wyprodukowana sztuka — kontrolę przeprowadza aparat brakarski przez szczegółowe kontrolowanie sztuk gotowych w oparciu o techniczne podstawy produkcji, tzn. wykonanie zgodne z rysunkiem, z wymiarami w tabeli miar, poza tym dokonuje oceny zewnętrznego wyglądu, wykończenia, prasowania itp. Po przeprowadzeniu kontroli brakarze kwalifikują produkcję gotową według gatunków I, II i III. Wyroby gotowe podlegają przechowaniu przy pomocy pieczętki brakarskiej, a następnie odsyłane są do magazynów. Kontrola wyrobów gotowych nie zawsze jednak jest dostateczna, np. przy odbieraniu konfekcji z magazynu przedstawiciele centrali odzieżowej stwierdzają szereg braków, w wyniku czego zdarza się, jak to miało miejsce

np. 15 października rb., że z partii I gat. obejmującej ok. 100 sztuk gotowej konfekcji — 38 sztuk zakwalifikowano do II gat.

Chociaż na odcinku jakości widać już znaczną poprawę w porównaniu z latami ubiegłymi, to jednak walka o jakość produkcji powinna być jednym z podstawowych czynników wytwórczości, gdyż stanowi zasadniczy warunek racjonalnego rozwoju przemysłu odzieżowego.

Jakie konkretne wnioski należałoby wysunąć w zakresie podniesienia jakości w WZPO im. Obrońców Warszawy?

Należy dążyć do zabezpieczenia rytmicznego wykonania planów produkcyjnych, zmniejszenia ilości poprawek drogą wzmocnienia kontroli technicznej przede wszystkim w tych zespołach, gdzie jakość jest niska przez postawienie kontrolerów międzyoperacyjnych, zaostrzyć kontrolę brakarzy wyrobów gotowych, aby nie przepuszczali produkcji z błędami do magazynu, wzmocnić kontrolę i instruktaż przy wykonywaniu poszczególnych operacji w czasie trwania procesu technologicznego, postawić na odpowiednim poziomie szkolenie przywarsztatowe, rozwinąć w pełni współzawodnictwo, kontrolę społeczną oraz przodujące metody inż. Kowalowa i W. Saja. *Maria Wojcieszka*

Duże i małe trudności wielkiej budowy

PODSTAWOWE założenie — stolica Polski będzie miastem na wskroś socjalistycznym — przy jednoczesnym reaktywowaniu wszelkich pomników jej przeszłości w nowej formie, zakłada, że Warszawa w 1970 r. będzie liczyła około 2 milionów mieszkańców, w tym ponad 400 tys. robotników przemysłowych. Ta prawie półmilionowa armia pracy wybitnie wpłynie na społeczny charakter miasta i sprawi, iż tereny przemysłowe będą momentem dominującym w planie miasta.

Tereny te wystąpią w trzech formach: jako tereny przemysłu drobnego, całkowicie nieuciążliwego, rozmieszczonego w obrębie dzielnic mieszkaniowych, następnie w postaci zakładów wymagających częściowo obsługi kolejowej, zgrupowanych w zespoły i związanych sytuacyjnie z poszczególnymi dzielnicami oraz w formie dużych zakładów, wymagających transportu kolejowego i częściowo uciążliwych dla otoczenia.

Plan rozbudowy wielkiej Warszawy przewiduje budowę jedenastu takich dzielnic przemysłowych. Jedną z nich będzie budowana już od dwóch lat dzielnica przemysłowo-składowa na Służewcu. Będzie ona różnić się od powstających również obec-

nie dzielnic na Żeraniu i Młocinach tym, że stanowić będzie zespół różnorodnych, zupełnie nie powiązanych ze sobą organicznie zakładów przemysłowych oraz składów i magazynów.

Na 230 ha powierzchni w południowej części Warszawy od 1951 r. trwają prace, stanowiące podstawę realizacji przyszłej dzielnicy przemysłowej. W większości teren został już odpowiednio uzbrojony, tzn. zostały wybudowane kanały sanitarne, deszczowe i wodociągowe o łącznej długości 14 km, zostały założone przewody wysokiego napięcia i kable telefoniczne na przestrzeni 2,5 km. Całe to uzbrojenie było budowane jednocześnie z nowymi jezdniami, które przecięły teren ze wschodu na zachód i z południa na północ, o łącznej długości 4 km. Obecnie kończy się budowę sieci ciepłej, rozchodzącej się po całym terenie od wznoszonej równocześnie centralnej ciepłowni. Poza tym dobiegają końca prace przy zakładaniu torów kolejowych sięgających głęboko w teren dzielnicy wieloma bocznikami.

Dzięki tym nieodzownym, wstępnym ale ważnym inwestycjom, cały teren przyszłej dzielnicy został w pełni przygotowany do rozpoczęcia zasad-

niczej budowy, do wznoszenia poszczególnych obiektów.

Służewiec za lat kilka stanie się nową, zupełnie nowoczesną dzielnicą, przemysłowo - składową, a tym samym i wzorem dla przyszłych tego rodzaju budów zarówno pod względem technicznym jak i zagospodarowania przestrzennego.

Na terenie nowej dzielnicy powstaną trzy zasadnicze rodzaje obiektów, mianowicie: produkcyjne, magazynowe dla artykułów gospodarczych i składowe. Obok nich powstaną oczywiście urządzenia socjalne dla ich załóg, które osiągną łączną liczbę około 20 tys. robotników. Tereny przemysłowe dzielnicy stanowić będą około 30% całości i około 50% ogólnej kubatury, która po całkowitym zakończeniu budowy wynosić będzie około 2 milionów m³.

Na inwestycje przemysłowe Służewca złożą się zakłady o różnorodnym charakterze, m. in. będzie zlokalizowany tam przemysł precyzyjny, maszyn elektrycznych, galanterijny, rolno-spożywczy obejmujący przetwórnictwo mięsne i mleczarskie, które pracować będą dla mieszkańców stolicy, poza tym umieszczone tam zostaną zakłady przemysłu pomocniczego dla budownictwa Warszawy.

Drugą charakterystyczną cechą nowej dzielnicy będą magazyny i składy. Magazyny będą ściśle związane z zaopatrzeniem mieszkańców Warszawy, jak np. już wybudowany kilkupiętrowy, nowoczesny magazyn Centrali Odzieżowej. Specyficzne zadanie spełniać będą, również już wybudowane, magazyny Centrali Odpadków Użytkowych, gdzie odbywać się będzie odbiór, sortowanie i wysyłka różnego rodzaju odpadków z terenu stolicy (szkło, papier, szmaty) do odpowiednich zakładów produkcyjnych.

Składy jakie powstaną na Służewcu będą — jedne bazami zaopatrzenia przedsiębiorstw budowlanych i instalacyjnych Warszawy, drugie — zbiornicami Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, które będą zaopatrywać w opał poszczególne punkty detaliczne na terenie stolicy. Wszystkie magazyny i składy zajmą ogółem 23% całej kubatury.

Na terenie dzielnicy powstanie również stacja wysokiego napięcia, która będzie przetwarzać energię elektryczną z wysokiego napięcia na napięcie miejskiej sieci rozdzielczej. Stacja ta obsługiwać będzie nie tylko nową dzielnicę, ale również i południowe części miasta.

W związku z budową dzielnicy, przy której obecnie pracuje już kilkuset robotników, wynikła potrzeba wybudowania dla jej budowniczych hoteli robotniczych. Hotele te, z których dwa zamieszku-

ją już robotnicy, a trzeci jest wykończony, utworzą od strony południowo - wschodniej dzielnicy osiedle mieszkaniowe. Hotele budowane są w taki sposób, aby w przyszłości mogły być adaptowane na domy mieszkalne. Tym samym robotnicy zamieszkujący te hotele mają zapewnione maksimum wygody. To nowowznoszone osiedle mieszkaniowe Służewca zamieszkiwać będą pracownicy poszczególnych zakładów przemysłowych, którzy są bezwzględnie niezbędni dla ich normalnej produkcji i powinni być zawsze jak najbliżej zakładu na wypadek ewentualnych awarii.

Realizacja nowej i wielkiej inwestycji, jaką jest budowa dzielnicy przemysłowej Służewiec, jest nie tylko wielka w tym sensie, że Warszawa rozprzestrzeni się w kierunku południowym w promieniu 3 km nowoczesną zabudową przemysłową w zamian za istniejące tam do niedawna hektary „baldylarskie”. Nowość i wielkość tej inwestycji polega jeszcze na tym, że w myśl uchwały Prezydium Rządu dzielnica przemysłowa Służewiec ma być budowana jednolicie, jako zwarty nowoczesny układ urbanistyczny.

Wszystkie wznoszone dotychczas dzielnice (z wyjątkiem mieszkalnych) posiadały tylu inwestorów ile budowano tam obiektów. Każdy z tych inwestorów na własną rękę zabiegał o kredyty, starał się o materiały budowlane i instalacyjne, werbował robotników i personel inżyniersko-techniczny. Do każdego obiektu budowano osobno uzbrojenie terenu, a wszyscy ci inwestorzy np. nie przygotowali przed rozpoczęciem budowy wygodnych dojazdów do miejsca budowy dla transportu z tej prostej przyczyny, że mieli w swych planach inwestycyjnych wzniesienie tylu i tylu obiektów stałych i budynków pomocniczych a nigdy jezdni.

W ten sposób przy gospodarce kilku i więcej inwestorów na danym terenie budowano tyle magazynów ile wznoszono budowli, tyle hoteli robotniczych ilu było wykonawców itd. Każdy z inwestorów zlecał swoją budowę innemu wykonawcy, pociągało to za sobą z kolei konieczność utrzymywania dużego sztabu nadzoru, który z reguły nie współpracował między sobą.

Zrozumiałe, że przy takim systemie wykonawstwa szeregu inwestycji na jednym terenie zupełnie niepotrzebnie podnosiły się koszty, a wyniki były różne, gdyż każdy robił „na swój styl”.

W myśl uchwały Prezydium Rządu budowa Służewca miała przebiegać zupełnie inaczej od dotychczas wznoszonych inwestycji tego rodzaju. Miała to być pierwsza dzielnica przemysłowa w Polsce, która obejmując znaczną ilość różnych obiektów, o różnorodnym charakterze produkcyj-

nym i odmiennej technologii, budowana miała być jednak jako jedna całość, budowana od podstaw (jezdnie, uzbrojenie terenu), budowana planowo, w stosunkowo krótkim czasie (1951—1955). Budowa dzielnicy miała być realizowana w oparciu o jednolite kryteria lokalizacyjne i o wspólną lokalizacyjną koncepcję, na podstawie jednego projektu wykonywanego przez jednego generalnego projektanta i w jednej pracowni projektowej.

Dzielnica przemysłowa na Służewcu z tego samego powodu budowana miała być pod jednym kierownictwem, koordynującym i regulującym całość inwestycji od powstania każdego zamierzenia inwestycyjnego poczynając aż do zabezpieczenia jego terminowego uruchomienia.

Kierownikiem i koordynatorem budowy dzielnicy w myśl uchwały zostało specjalnie w tym celu powołane Biuro Budowy Dzielnicy Przemysłowej Służewiec.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie budowy dzielnicy przemysłowej na Służewcu nosi datę 18 lipca 1951 r., a Biuro Budowy DPS regulamin swój otrzymało dopiero 11 lipca 1953 r. Dwa lata Biuro Budowy pracowało bez regulaminu — bez regulaminu, który reguluje stosunki Biura Budowy i z biurem projektowym i z generalnym wykonawcą budowy i z wszystkimi inwestorami. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że każda nowatorska myśl wszędzie może znaleźć niedowiarków, że nawet w wysokich instytucjach państwowych są ludzie, którzy czują niechęć do tego co nowe, gdy patrzą na to z „wyżyn swojej rutyny“.

Druga trudność, poważniejsza i głębsza, wynikła ze zmienności planu inwestycyjnego. Zgodnie z intencją uchwały Prezydium Rządu, Biuro Budowy DPS miało za zadanie starać się o wszystko dla wszystkich i koordynować wszystkie prace związane z budową, a ponadto pamiętać o zagadnieniu harmonijnej zabudowy urbanistycznej i właściwej architekturze powstającej dzielnicy. Tymczasem zmiany terminów realizacji zlokalizowanych na Służewcu inwestycji, zmiany resortowych planów inwestycyjnych w trakcie ich wykonywania sprawiły, że tych zadań Biuro Budowy nie mogło w pełni wykonać.

W ten sposób Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego nie zawsze ułatwiało pracę generalnemu inwestorowi, w tym wypadku Biuru Budowy DPS. Tym samym uchwała Prezydium Rządu nie była (pośrednio) w pełni respektowana, co z kolei sprawiło, że zupełnie u nas nowa koncepcja prowadzenia tego rodzaju wielkiej budowy, jaką jest Służewiec, nie była w pełni realizowana. Na Słu-

żewcu budowano znów według starej koncepcji budownictwa indywidualnego, gdzie kilkudziesięciu inwestorów może budować swoje obiekty „nie oglądając się jeden na drugiego“.

W wyniku takiego stanu rzeczy Biuro Budowy DPS w ciągu dwóch ubiegłych lat nie mogło ustalić odpowiednich etapów budowy dzielnicy, ani w ilości obiektów, ani też w czasie. Budowa zamiast rozwijać się kompleksowo, postępowała sporadycznie. Na 230 ha zamiast zwartej zabudowy w pewnej części tego terenu, widzi się na północnym jego krańcu dużą halę zajezdni tramwajowej (na 250 wozów), w środku budynek Elektromontażu i Centrali Odzieżowej, a na południu budynki Centrali Odpadków Użytkowych. Taki rozrzucony front robót powodował wysokie koszty budowy i nie usprawniał organizacji pracy na budowie.

W związku z tym i uzbrojenie terenu nie mogło postępować w pełnym dostosowaniu do budowy obiektów produkcyjnych, na co też zwróciły uwagę najwyższe czynniki państwa i ponowną uchwałą Prezydium Rządu zapewniły prawidłową kompleksowość budowy DPS.

Jednocześnie i PKPG dla zaradzenia wytworzonemu stanowi rzeczy i umożliwienia realizacji budowy dzielnicy według jej pierwotnych założeń ustaliła roczny orientacyjny limit budowy w wysokości pozwalającej na zapewnienie rytmiczności budowy, na rozwinięcie na placu budowy w szerszej skali prefabrykacji nowych konstrukcji i produkcji nowych materiałów oraz stosowanie szeregu innych elementów postępu technicznego. Na łączny limit budowy dzielnicy przemysłowej Służewiec mają złożyć się limity poszczególnych inwestorów zlokalizowanych w dzielnicy.

Jednak, aby ponowna uchwała Prezydium Rządu przypadkiem po raz drugi nie była ponownie w pełni nie respektowana, a przeciwnie, by wszystkie ustalenia PKPG zagrały — Biuro Budowy DPS powinno jak najrychlejsz uzyskać możność przesuwania inwestycji, których terminy realizacji ulegają zmianie, lub które nie są przygotowane dokumentacyjnie. Na ich miejsce Biuro Budowy powinno lokować inne, gotowe do realizacji, lub odpowiadające warunkom danej lokalizacji inwestycje.

Cała załoga Biura Budowy Dzielnicy przyjęła z głębokim zadowoleniem nową uchwałę w pełnym przekonaniu, że w najbliższych miesiącach ich budowa z nieskoordynowanej, żywiołowej stanie się taką, jaką ją widzieli już wtedy, gdy pierwsze spychacze przerzucały masy ziemi na Służewcu plantując teren — że budowa, którą realizują, bę-

dzie budową wzorcową pod każdym względem dla wszystkich tego rodzaju inwestycji w Polsce.

Przygotowanie pierwszego etapu budowy Służewca jej budowniczowie mają już poza sobą — teren tego etapu w dostatecznym stopniu jest już uzbrojony i jezdnie na razie o nawierzchni z kamienia polnego prowadzą w główne kierunki placu budowy pierwszego etapu.

Obecnie realizuje się warunki do prowadzenia budowy na jednym dużym i nieprzerywanym froncie robót.

W przyszłym roku 14 obiektów przemysłowo-magazynowych znajdować się będzie w trakcie budowy. Budowniczowie Służewca zdają sobie sprawę, że by budować oszczędnie, trzeba budować szybko i nowoczesnymi sposobami. Dlatego też tworzą bazę zaopatrzeniową, w której będą nie tylko zgromadzone wszelkie materiały potrzebne do budowy, ale również niektóre z nich będą wytwarzane, np. nowy cement „Berima“ i cegła produkowana z odpadków żużlowych wielkich pieców. Poza tym w bazie zaopatrzeniowej będzie mieściła się również wytwórnia elementów prefabrykowanych ze strunobetonów, gazobetonów i kablobetonów. Elementy te będą przetransportowywane na miejsce budowy i tam montowane, tworząc stropy, gotowe części ścian itd. Tą metodą prefabrykacji została wybudowana wspomniana już zajezdnia tramwajowa, gdzie użyto z tej racji minimalne ilości drewna. Tymi elementami będzie budowana wytwórnia dźwigów, której fundamenty robotnicy już „wyciągnęli“ z ziemi.

Biuro budowy DPS ma obecnie dla odmiany nową trudność, która opóźnia planowy rozwój budowy: jest nią zła praca Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego. Biuro to z reguły opóźnia dostarczanie dokumentacji technicznej. Powoduje to z kolei, że limity pozostają często nie wykorzystane, a w trakcie samej budowy utrudniona jest jej kompleksowość. Główna wina w niezdyscyplinowanym podejściu do zagadnienia tej poważnej nowatorskiej budowy, jaką jest DPS, leży po stronie generalnego projektanta. Ciągłe opóźnianie dokumentacji technicznej powoduje, że z reguły w I półroczu front robót jest bardzo nikły, natomiast gdy w II półroczu, a w szczególności w IV kwartale zaczyna ona napływać, generalny wykonawca broni się i słusznie przed rozpoczęciem realizacji nowej inwestycji.

Trudnością innego rodzaju, która wystąpi z całą ostrością w zimie, jest brak dotąd użytkownika centralnej ciepłowni. Prezydium StRN broni się przed przejęciem jej do eksploatacji jakby zapominając o tym, że nowa dzielnica powstaje na te-

rytorium Warszawy i z tego powodu zarząd miasta powinien ją wziąć pod swą opiekę. Gdy spór, w czyjej gestii ma być centralna ciepłownia, potrwa dłużej, będzie taki rezultat np., że robotnicy z budowy DPS mieszkający we wspomnianych, prawie luksusowych hotelach robotniczych — w nadchodzącej zimie będą marzli.

Na Służewcu razem z budową rosną i kadry nowych budowniczych. Na tej budowie wszyscy się uczą i kierownictwo budowy — nowej organizacji i pracownik murarski — jeszcze innego zawodu. Niedawno 100 dziewcząt ukończyło pierwszy turnus w ośrodku szkolenia zawodowego, który mieści się na terenie budowy. W tym roku rozpoczyna się drugi turnus 200 chłopców. Wszyscy, którzy ukończą służewiecką szkołę przysposobienia zawodowego w budownictwie przemysłowym opanują dwa zawody, gdyż każdy szkolony jest w dwóch kierunkach, np. ślusarz-okuwacz, murarz-tynkarz, zbrojarz-betoniarz. W ten sposób Biuro Budowy DPS zapewnia sobie nieustanny front robót od strony kadr.

Ze sprawą załogi wiąże się ściśle sprawa zaopatrzenia robotników. Miejscowy OZR nie dorósł do tego, by na tego typu socjalistycznej budowie pracować. Miejscowa stołówka pracuje słabo, posiłki są małosmaczne i nieodpowiednie, podobnie i artykuły w miejscowym sklepie, gdzie w bród jest tylko pieczywa i piwa. Bar mleczny od miesięcy stoi zamknięty, gdyż poza napisem nad wejściem do niego „Bar mleczny“ nic więcej w nim nie ma. Biuro Budowy zapewniło odpowiednie pomieszczenie na tuczarnię świń i masarnię, ale od dłuższego czasu nic nie wskazuje na to, że idzie zmiana na lepsze w pracy OZR. Co innego natomiast przychodzi co 2 tygodnie — nowy kierownik miejscowego OZR.

Wszystkie te i inne trudności należy jak najszybciej usunąć, gdyż wpływają one ujemnie na całość prac załogi budującej DPS.

Po dwóch latach realizacji budowy dzielnicy przemysłowej Służewiec można stwierdzić, iż mimo nawet bardzo poważnych trudności, ta pionierska budowa spełnia już w pewnym stopniu nakreślone czas jej realizacji zadania — stają się stopniowo budową wzorcową. Lecz jej cel dalszy jest piękniejszy — DPS ma być z chwilą jej ukończenia wzorową socjalistyczną dzielnicą przemysłową Warszawy. Do osiągnięcia tych obydwu celów potrzebne jest jej tyle przynajmniej pomocy, ile doznała trudności w okresie minionych dwóch lat.

Tadeusz Gorzkowski

„Delikatesy” na cenzurowanym

ZNACZNY udział w zaopatrywaniu ludności miast przypada na 22 wielobranżowe sklepy Delikatesów. Jakie zadania stoją przed tą siecią luksusowo urządzonych i obszernych domów handlowych? Przede wszystkim powinny one sprzedawać — i zachować ciągłość tej sprzedaży — szeroki asortyment wysokogatunkowych artykułów spożywczych oraz utrzymywać wysoką kulturę handlu, stanowiąc wzór i przykład do naśladowania dla pozostałej sieci handlu uspołecznionego.

Czy zadanie to Delikatesy spełniają należycie? Niewątpliwie pod względem estetyki wnętrz odbiegają one na ogół daleko od przeciętnego sklepu ZSS, czy MHD. Nie zawsze jednak spełniają one wyjątkowo wysokie wymagania, jakie postawił przed tymi placówkami Centralny Zarząd Handlu Artykułami Kolonialnymi i Delikatesami.

Zbadajmy po kolei najważniejsze cechy tego specjalnego typu handlu. Łatwo zaobserwować można, że nie we wszystkich sklepach i nie na każdym stoisku sprzedawane są towary najwyższej jakości i w szerokim asortymencie. Np. niedawno Rzeszów sprzedawał niskiego gatunku kiszkę paszтетową, w Częstochowie stwierdza się notoryczny brak wyboru wędlin (przeważnie tylko jeden gatunek), Bydgoszcz sprzedaje masło, owoce i pomidory II gatunku, zdarzają się wypadki sprzedaży zwykłej wódki, spirytusu, octu i oleju rzepakowego. Wszystko to powoduje, że asortyment towarowy Delikatesów niejednokrotnie niewiele różni się od wyboru towarów w zwykłych sklepach spożywczych. Poważnym uchybieniem jest również brak dostatecznej troski kierownictwa sklepów o ciągłość sprzedaży.

Czy hurtownie mają za mało towarów? Nie. Dla Delikatesów specjalne piekarnie wypiekają wysokie gatunki pieczywa, z fabryk „im. 22 Lipca” i „Wawel” płyną tzw. tranzytem bezpośrednim najlepsze asortymenty wyrobów cukierniczych. Z wędzarniami ryb, fabrykami konserw, przetwórniami nabiału, wytwórniami wędlin są zawierane umowy planowe, gwarantujące — pod groźbą kar arbitrażowych — regularną dostawę najwyższej jakości wyrobów tych zakładów. Specjalne zapasy w magazynach zapewniają w każdej chwili uzupełnienie asortymentu towarów kolonialnych — pieprzu, kawy, herbaty, kakao, cytryn itp. Tymczasem w takich Delikatesach w Toruniu nie sprzedawano na stoisku cukierniczym poszukiwanych markiz mimo, że magazyn miał spory ich zapas, Delikatesy na Brackiej w Warszawie nie miały

przez pewien czas pieprzu, sklepy w Chorzowie i Krakowie — innych przypraw korzennych, a w Gdyni zabrakło owoców i niektórych konserw rybnych.

Te niedopuszczalne w pracy wzorowego przedsiębiorstwa przerwy w sprzedaży spowodowane są zazwyczaj brakiem energii i zdolności organizacyjnych. Ważną również przyczyną tego stanu rzeczy jest niewprowadzenie załogi w tok pracy placówki, co prowadzi często do tego, że personel nie orientuje się w kwestii np. zapasów towarowych. Charakterystycznym dla ogółu placówek błędem, powodującym stałe obniżanie poziomu pracy, jest słaba więź z Centralnym Zarządem i niewykonywanie jego poleceń. Np. zarządzenie w sprawie zorganizowania sprzedaży drobiu w kawałkach przez placówki, które mają odpowiednie urządzenia chłodnicze, nie zostało do tej pory wprowadzone w życie w żadnym przedsiębiorstwie. Również żadna z placówek nie wykonała polecenia sprzedawania w stoiskach wędliniarskich tzw. różności, a realizacja zarządzenia i sprzedaży owoców mytych na żądanie klienta, jak i prowadzenia sprzedaży na zamówienie przebiega bardzo opieszale. A np. taki Poznański D/H Delikatesy sprzedaje dziennie około 100 zamówionych uprzednio paczek, przyczyniając się przez to poważnie do rozładowania kolejek.

Z kolei zbadajmy sprawę kultury i techniki sprzedaży w Delikatesach. Na ogół poszczególne sklepy posiadają dostatecznie dużą powierzchnię sal sprzedażnych i zaplecza magazynowego, stoiska są estetycznie zbudowane i posiadają niezbędne wyposażenie do sprawnego i szybkiego obsługi klientów. Tymczasem ogólną „zmorą” konsumentów są olbrzymie kolejki przed stoiskami wędliniarskimi, piekarniczymi i nabiałowymi. Kierownictwo sklepów nie dba na ogół o rozszerzenie przestrzeni sprzedażnej tych stoisk, nie kieruje tam do pomocy mniej zajętych ekspedientek, wreszcie nie czuwa nad sprawnym uzupełnianiem materiałów z magazynów podręcznych, gdzie specjaliści pracownicy powinni towar przygotowywać do sprzedaży (np. krajać wędliny i sery) i dostarczać ekspedientkom gotowy do ważenia towar.

Wiele półek na stoiskach świeci pustkami, w gablotach i na wystawach towary ustawiane są w nieestetyczne piramidy lub sterty, pomieszane są ze sobą różne gatunki i smaki towarów, tak że klient nie łatwo może się zorientować w wachlarzu asortymentowym stoiska. Dużym utrudnieniem

jest również brak na towarach napisów objaśniających, zaś zaśmiecone podłogi, zawalone skrzynkami stoiska i przestrzeń przed sklepem (np. w Gdańsku) nie świadczy dobrze o Delikatesach, o kulturze handlu, która ma stać się wzorem dla innych placówek handlu uspołecznionego. Nie wszędzie jeszcze ustanowiony jest etat dyżurnego na sali, którego zadaniem jest bezpośrednia informacja klientów oraz przyjmowanie i załatwianie ich życzeń i zażaleń. Niedopuszczalna jest wreszcie sprzedaż towarów nadpsutych, co niestety ma niekiedy miejsce. Np. w Gdyni i Warszawie kontrola brakarska dopuściła do sprzedaży kilkanaście kostek zjełczałego masła, w Łodzi — cytryny z plamami na skórce, zaś w Krakowie — poobijane jabłka.

Pozostaje jeszcze jedno zagadnienie do rozstrzygnięcia. Mianowicie, słyszy się niekiedy zdanie, że stosunkowo wysokie ceny, po jakich Delikatesy sprzedają swoje towary, czynią je niedostępnymi dla wielu konsumentów. Tłumy klientów, które codziennie przepływają przez sklepy Delikatesów, świadczą dobitnie o potrzebie istnienia tego rodzaju placówek. Wzrastające stale wymagania konsumentów, ich żądania otrzymania artykułów spożywczych w wyższym gatunku, stawia przed Delikatesami wymóg dostarczenia towarów, których wysoka jakość odpowiada cenie i które konsumenci chcą — choć może nie stale i nie codziennie — kupować.

Wojciech Kielanowski

KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“ PISZA

Na tropach marnotrawstwa w Nowej Hucie

ROŚNIE szybko największa z inwestycji planu 6-letniego — kombinat Nowa Huta. Pracują już wszystkie wydziały Zakładu Remontowo-Budowlanego, rozpoczynają próbną produkcję poszczególne wydziały Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, zbliża się dzień rozruchu siłowni, postępuje naprzód montaż drugiego wielkiego pieca, rośnie zakład koksochemiczny, stalownia i walcownia, rosną ludzie — kadry wysoko wyspecjalizowanych fachowców.

Istnieje jednak problem, w którym niewiele się zmieniło od początku budowy Nowej Huty. Problem rozgardiaszu w gospodarce materiałowej — problem marnotrawstwa.

Zdawać by się mogło, że czteroletni okres budowy i nabyte w tym czasie doświadczenia, że postawienie sprawy marnotrawstwa na VII Plenum KC, że wreszcie dekret o ochronie własności społecznej dokonają poważnego zwrotu w gospodarce materiałowej w kombinacie, że problem marnotrawstwa straci na ostrości. Tymczasem w Nowej Hucie problem ten zaostrza się w miarę wzrostu tempa budowy, w miarę rozwoju budowy coraz to nowych obiektów.

Tak jak w pierwszych latach budowy — giną w błocie tysiące cegieł i prefabrykatów, jak dawniej — giną setki metrów kubicznych drewna budowlanego i rdzewieją dziesiątki ton żelaza zbrojeniowego, nowością natomiast stało się marnotrawstwo gotowych konstrukcji, narzędzi i sprzętu.

Oto garść aż nadto wymownych faktów:

Plac budowy stalowni, którego gospodarzem jest Zarząd Budowlany Nr 6, nie został kompletnie zorganizowany, a składowanie materiałów odbywa się zupełnie „na dziko“. I tak obok głównej hali stalowni — obiektu 27, na placu pełnym dziur i wykopów leżą gnijąc w wodzie i błocie sterty desek i belek rozbiórkowych pomieszczone z nowymi materiałami i szalunkami przenośnymi. Przy zasypywaniu przez Zarząd Robót Ziemnych fundamentów tego właśnie obiektu przysypano ziemią sporą ilość drewna szalunkowego, wychodząc widocznie z założenia, że wyciąganie go z wykopów jest zbyt uciążliwe i mało ważne. Konstrukcja zwożona tu z głównej bazy dla „Mostostalu“ składana jest byle gdzie, a rozrzucone bez ładu i składu elementy częstokroć ulegają pogięciu i odkształceniu, nadając się do montażu dopiero po żmudnym prostowaniu. Tu wreszcie spore ilości żelaza zbrojeniowego rdzewieją i toną w olbrzymich nigdy nie wysychających kałużach wody.

Wzdłuż drogi Nr 2 w rejonie siłowni i wielkich pieców poniewierają się zatopione w błocie, niejednokrotnie na wpół przysypane ziemią szyny wąsko i normalnotorowe, dziesiątki podkładów kolejowych, żelazo zbrojeniowe i profilowe, deski, belki, płyty żelazne i stalowe.

Na specjalną uwagę w tym szczególnym składowisku a raczej cmentarzysku zasługuje kilkaset rozrzuconych prefabrykatów, z których kilka-

dziesiąt jest zupełnie rozbitych, kilkadziesiąt innych na razie tylko mniej lub więcej uszkodzonych oraz duża ilość rur nagrzewnicowych, które własnym ciężarem zostały wgniecione głęboko w ziemię i obecnie stanowią wspaniałe zbiorniki wody deszczowej, rdzewiejąc i zewnątrz i wewnątrz.

Pod bokiem Zarządu Sprzętu Budowlanego, obok torów wyładunkowych dla materiałów żelaznych leży już od blisko dwu lat kilka ton bepańskiej bednarki — taśmy metalowej, która zwalana na kupę przerdzewiała zupełnie, nadając się w obecnym stanie jedynie na złom. Leży tu również kilka kilkusetkilogramowych bloków żelaznych zapadając się powoli w ziemię w towarzystwie wysokościowego dźwigu typu „Bau-meister“, którego rozmontowane części rozrzucone są wśród różnego żelastwa na obszarze około 1.000 m².

Przy drodze obok siedziby Zarządu Budowlanego Nr 8 zmagazynowano większą ilość beczek z lepikiem służącym do budowy nawierzchni asfaltowych dróg. Większość tych beczek jest przewrócona względnie podziurawiona, a lepik wypłynął z nich prawie całkowicie.

Za barakiem Nr 5 w rejonie Dyrekcji Administracyjnej znajduje się ogrodzone składowisko materiałów budowlanych. Rdzewieje tu od kilkunastu miesięcy kilkadziesiąt pieców koksowych, ponieważ się porozbijane dreny i sączki ściekowe, prefabrykaty i części ogrodzeń, leży rzucone pod ścianą baraku kilkadziesiąt olbrzymich płyt szkła zbrojeniowego, z których większość uległa już połamaniu i rozbiciu. Podobny los zresztą spotkał zmagazynowane, a raczej porzucone w dużej ilości płyty szkła zbrojonego na torze kolejowym — obok obiektu 115.

W rejonie Zakładu Koksochemicznego i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych rzuca się w oczy olbrzymia — sięgająca kilku tysięcy — ilość rozrzuconych kręgów betonowych, z których część jest już rozbita, oraz zwały stłuczonej wskutek „kiprowania“ cegły tzw. „dziurawki“.

W odlewni żeliwa i staliwa razi marnotrawstwo materiałów wsadowych i pomocniczych. Złazowane wapno, rozsypany piasek formierski i lunkeryt oraz pomieszane gatunki surówki, wszystko to tworzy bezładne usypiska niszcząc i przeszkadzając w pracy.

Wzdłuż wszystkich dróg kombinatu, na całym ogromnym placu budowy spotyka się wózki — kołoby wypełnione skamieniałym betonem, zagubione w czasie transportu gętowe siatki zbrojarskie, porzucone podwozia wózków, taczki, łopaty i ki-

lofy, części rozjazdów kolejowych i zwrotnic, obrotnice wąskotorowe, a nawet kuźnie polowe i przenośne warsztaty ślusarskie.

Przykładów chyba dosyć. Aż nadto dosyć, aby przekonać się, że problem marnotrawstwa jest w Nowej Hucie problemem, który należy bezzwłocznie rozwiązać.

Nie można powiedzieć, że kierownictwo budowy kombinatu nie zajmowało się tym problemem, stwierdzić, niestety, należy, że organizowanie walki z marnotrawstwem przeprowadzono zbyt mechanicznie i odgórnie. Walka z marnotrawstwem nie znalazła zrozumienia w najniższych ogniwach produkcyjnych, nie objęła całej załogi, zbyt formalistycznie i szablonowo została potraktowana przez grupy partyjne i związkowe, a także średni nadzór. Ograniczono się jedynie do rozwieszenia aktualnych haseł nawołujących do oszczędności, do walki z marnotrawstwem i brakoróbstwem. Same jednak hasła bez masowej pracy uświadamiającej, bez likwidacji i potępienia nawet najdrobniejszych przejawów marnotrawstwa nie zdołają przełamać obojętności, która wyraża się częstokroć w bezradnym rozkładaniu rąk, a co gorsze w demobilizujących powiedzonkach w rodzaju „Trudno — marnotrawstwo musi istnieć na tak ogromnej budowie, tak jest zresztą na wszystkich wielkich budowach, a Nowa Huta nie jest przecież wyjątkiem“.

Takie niezdrowe poglądy, brak należytej troski o materiały, zamknięcie się w ciasnym kręgu zagadnień typowo produkcyjnych i oderwanie się od spraw wywierających pośredni, lub bezpośredni wpływ na wyniki produkcji, zupełny brak osobistego zainteresowania się tymi sprawami w odpowiednim czasie — oto co charakteryzuje część pionu technicznego w kierownictwach poszczególnych odcinków i obiektów.

Sytuację na tym odcinku należy przełamać w pierwszym rzędzie, gdyż problem marnotrawstwa zaognia się w zasadzie z chwilą gdy materiał wydany do produkcji znajduje się w zasięgu gospodarki kierownictwa danego obiektu.

Administracyjne metody walki z marnotrawstwem — zarządzenia, zakazy i kary, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, zawodzą tam wszędzie, gdzie nie zostały poparte wytrwałą pracą polityczną, gdzie troska o mienie społeczne nie stała się obok pracy sprawą honoru każdego aktywisty partyjnego czy związkowego, każdego świadomego i uczciwego członka załogi.

Należy wszczepić robotnikowi — częstokroć jeszcze wczorajszemu chłopu nierzadko nasiąkniętemu plotką kułacką — świadomość, że marno-

trawstwo mienia społecznego godzi w nich samych, godzi w ich dzisiejsze zarobki, w ich lepsze szczęśliwsze jutro.

Należy obok pracy wyjaśniającej publicznie piętnować ujawnionych marnotrawców. Na zebraniach, naradach wytwórczych i produkcyjnych, w gazetach ściennych i błyskawicach, na tablicach i przez radiowęzeł pokazywać ich jako bezmyślnych szkodników opóźniających wykonywanie planów, hamujących nasz marsz do socjalizmu.

Tylko taka szeroka masowa praca uświadamiająca, tylko wytworzenie wokół marnotrawców atmosfery pogardy i potępienia przez całą świadomą część załogi, doprowadzi do likwidacji tego palącego problemu w kombinacie, przyspieszy wykonanie planów, przy równoczesnym zmniejszeniu kosztów własnych największej socjalistycznej budowy w naszym kraju — nowohutnickiego kombinatu.

Sergiusz Paszkowski

Nowa Huta

Rozrachunek gospodarczy uczy i wychowuje

W PIERWSZEJ chwili, gdy zapoznano majstrów z nowym zarządzeniem, wielu z nich burknęło „jeszcze jeden papierek więcej, z nas majstrów chcą zrobić biurokratów“. Z zarządzenia wynikało, że sytuacja w przemyśle wymaga zmian metod pracy, wymaga nowych metod kierowania.

Już dziś, po siedmiu miesiącach, majster Władysław Pacholek nie pamięta kto go przekonał, że trzeba wnikać nie tylko w zagadnienia techniki, ale również w ekonomikę i gospodarkę finansową przedsiębiorstwa. Któryś z członków egzekutywy przypomniał mu słowa Stalina: „piszcie ile chcecie rezolucji, zaklinajcie się jak chcecie, lecz jeśli nie opanujecie techniki, ekonomiki, finansów zakładu przemysłowego, fabryki, kopalni — nic z tego nie będzie, jednoosobowego kierownictwa nie będzie“.

Przy pomocy pionu technicznego i organizacji partyjnej, która na posiedzeniach egzekutywy omawiała sprawy kierowania zakładem po nowemu — majstrowie zrozumieli, że rozrachunek gospodarczy jest podstawową metodą zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem.

Istnienie towaru, pieniędzy, kredytu, ceny, zysku to jest ekonomiczne kategorie, podlegające działaniu prawa wartości, wymaga takiej organizacji produkcji, przy której stale i systematycznie określało by się wydatki na wytwarzanie produkcji społecznej i zapewniało by się możliwości otrzymania niezbędnej akumulacji. Taką metodą prowadzenia gospodarki, obejmującą swoim zakresem zasadnicze zadania, jak podnoszenie wydajności pracy, podwyższenie jakości produkcji, stałą kontrolę ruchu środków przedsiębiorstwa, kosztów wyników całej działalności przedsiębiorstwa jest właśnie rozrachunek gospodarczy.

Stosując metodę rozrachunku gospodarczego, najlepiej i wszechstronnie wykorzystuje się prawo wartości dla powiększenia efektywności gospo-

darki. Porównywanie bowiem wyników pracy poszczególnych robotników, działów z wartością wytwarzanych przez nich produkcji stwarza jasny obraz rentowności zakładu, pobudza załogę do oszczędniejszej gospodarki.

Ponadto fakt, że wydatki przedsiębiorstwa stojącego metodę rozrachunku gospodarczego zależą bezpośrednio od jego dochodów, że przedsiębiorstwo jest odpowiedzialne za wykonanie planu państwowego oraz za zużycie środków związanych z wykonaniem planu — pobudza inicjatywę robotników do wprowadzenia przodujących metod pracy.

Pogłębieniem rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa jest rozrachunek wewnątrzzakładowy, obejmujący analizę działalności poszczególnych działów. Formy i metody rozrachunku wewnątrzzakładowego różnią się od form rozrachunku gospodarczego. Oddział nie korzysta samodzielnie z kredytów bankowych, nie ma własnych środków obrotowych itp. Ale zarówno zakładowy jak i wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy ma na celu usprawnienie organizacji pracy pomagającej do wykonania i przekroczenia planu, czy oszczędnego zużywania środków materiałowych, pieniężnych oraz robocizny. Rozrachunek oddziałowy opiera się na ścisłej ewidencji wszystkich kosztów oddziału oraz na ich porównaniu, jak również na porównywaniu nakładów z wynikami produkcyjnymi.

Prędko życie produkcyjne Żarskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego udowodniło tym wszystkim, którzy nieprzychylnie przyjęli zarządzenie, że wprowadzenie rozrachunku wewnątrzzakładowego oznacza usprawnienie pracy wszystkich ogniw przedsiębiorstwa, wzmocnienie kontroli jego działalności gospodarczej, zapewnienie operatywności i umocnienie jednoosobowego kierownictwa. A to są przecież niezbędne warunki walki o wykry-

wanie rezerw wewnętrznych, walki o wzrost socjalistycznej akumulacji.

Zasada odpowiedzialności materialnej oddziału za straty, plany wykonawcze dla mistrzów, zapoznanie kolektywu z zadaniami, codzienna kontrola wykonania planów — wszystko to pobudziło twórczą inicjatywę robotników i pracowników inżyniersko-technicznych, rozwinęło współzawodnictwo, uczyniło z kierowników oddziałów i mistrzów pełnych gospodarzy ich odcinków pracy.

*

Majster Stanisław Siwek pilnie pochylił się nad długim arkuszem, kolejno przeglądał rubryki: wykorzystania parku maszynowego, surowca, wykonania planów. Cyfry w rubryce jakości mówiły, że w jego rewirze jakość produkcji obniżyła się, trzeba przeciwdziałać. I zaraz po stwierdzeniu tego poszedł do tkaczek, przeprowadził z nimi rozmowy, szukając źródła pogorszenia się jakości.

Dzięki pracy uświadamiającej i natychmiastowemu usunięciu źródeł brakoróbstwa, jakość się poprawiła.

„Tymi arkuszami rozrachunku gospodarczego posługujemy się również na zebraniach grup związkowych, gdzie omawiamy wykonywanie planów. Bo przecież z nich wynika jasno, gdzie jest źle, na jakim odcinku należy zwrócić baczniejszą uwagę” — mówi majster tow. Stanisław Siwek.

Nie tylko w tkalni, ale również i w oddziale przygotowawczym wprowadzenie rozrachunku wewnątrzzakładowego wzmogło odpowiedzialność pracowników za wykonanie powierzonych obowiązków.

„Członkowie partii w naszym dziale — opowiada tow. Ludwik Koźbiał — zaraz po wprowadzeniu rozrachunku wewnątrzzakładowego zaczęli wyjaśniać robotnikom, że musimy ściśle się rozliczać z powierzonych nam materiałów. Gospodaryć jak na własnym i oszczędzać każdą złotówkę”.

I rozpoczęto walkę o zmniejszenie odpadków. Tow. Antonina Tomczak, oprócz swojej funkcji smarownika, zajęła się zbieraniem odpadków, kontrolowaniem która z robotnic nie oszczędza surowca.

„Często rozmawiam z robotnicami, tłumaczę, jak wielkie znaczenie dla obniżenia ilości odpadków ma dobra obsługa maszyn i zmniejszenie zrywów — mówi ob. Tomczak sprawnie segregując odpadki. — Jedne z nich pójdą jeszcze raz do przeróbki”.

Dzięki wyteżonej walce o oszczędność, od chwili wprowadzenia rozrachunku wewnątrzzakładowego w ZZPL, dopuszczalna ilość odpadków zmniejszyła się w ciągu I półrocza o 2 217 kg. Również

i na innych odcinkach gospodarka przedsiębiorstwa uległa znacznej poprawie. Zmniejszyła się liczba godzin nadliczbowych, a postojów maszyn jest obecnie mniej o 50 %.

Plan półroczny został zrealizowany z nadwyżką, a wrześniowe zadanie produkcyjne wykonano w 102 %.

W toku tej walki o plan rosną ludzie, coraz więcej robotników z pełną świadomością swoich zadań przystępuje do współzawodnictwa. Dzieje się tak dlatego, że organizacja partyjna bezustannie czuwa nad tym, ażeby administracja zakładu poczynając od dyrektora i kończąc na majstrze umiała liczyć i oszczędzać grosz społeczny.

„Na posiedzeniach egzekutywy wnikliwie i systematycznie analizujemy realizację planów we wszystkich wskaźnikach” — mówi sekretarz komitetu zakładowego PZPR tow. Witold Pawelec.

Źle się jednak stało, że organizacja partyjna nie zwróciła kierownictwu uwagi na kilka poważnych niedociągnięć organizacji rozrachunku wewnątrzzakładowego. Rozrachunek wewnątrzzakładowy w ZZPL nie obejmuje jeszcze bowiem kontroli i analizy wszystkich środków działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. W oddziałach nie prowadzi się jeszcze ścisłej ewidencji i kontroli kształtowania się nakładów materiałów pomocniczych. W oddziałach pomocniczych nie prowadzi się zupełnie rozrachunku wewnątrzzakładowego. Brak dokładnej analizy nakładów na surowce, energię elektryczną, paliwo i materiały pomocnicze ujemnie odbija się na wykonawstwie planów kosztów własnych. Półroczny plan kosztów został przekroczony o 3,2 %. A więc rozrachunek wewnątrzzakładowy w ZZPL nie spełnia jeszcze w pełni swej roli na skutek niedociągnięć w jego organizacji, nie stał się on decydującym czynnikiem mobilizującym załogę do oszczędnego zużywania środków materiałowych.

Kierownictwo tłumaczy to niedociągnięcie w organizacji rozrachunku wewnątrzzakładowego nieustabilizowaniem się jeszcze jego form w tej branży przemysłu.

Półroczne doświadczenia ZZPL wykazują, że wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy jest nie tylko określoną metodą kierowania działalnością gospodarczą. Wytwarza on jednocześnie u pracowników przemysłu świadomość konieczności oszczędnego zużywania środków na produkcję, wytrwałość i inicjatywę w walce o polepszenie wskaźników ekonomicznych działalności przedsiębiorstwa, nieprzejeđnany stosunek do marnotrawstwa, do braku gospodarności.

Józefa Kozaczyńska
Zielona Góra

Organizacja służby placowych na wielkich placach budów

NA BUDOWIE miasta Nowa Huta stosowano dotychczas na terenie szeregu odcinków budowlanych wadliwy system odbioru przywożonych samochodami materiałów. Odbiór materiałów nie był każdorazowo potwierdzany kierowcy samochodu, lecz dopiero po zakończeniu całodziennych dostaw — łącznie. System taki utrudniał kierowcom pracę, wywołując niepotrzebne spory, gdyż ekspedientci wydający materiały z magazynu zgodnie z obowiązującymi przepisami odmawiali wydawania nowej partii, jeśli nie przedstawiono im potwierdzenia odbioru poprzedniej.

Stan taki wynikał z faktu, że na placach budów brak było dostatecznej liczby tzw. placowych, których praca polega przede wszystkim na potwierdzaniu odbioru materiałów na dokumentach przewozowych oraz na wskazywaniu kierowcom miejsca wyładowania i składowania materiałów. Dlatego też kierowcy nie zawsze mogli odnaleźć placowego, skutkiem czego często materiał wyładowywany był w dowolnym miejscu — niewłaściwym ze względu na potrzeby budowy. W takich wypadkach odbiór materiałów nie był natychmiast potwierdzany. Trudności te potęgowały się w godzinach popołudniowych, kiedy na placu budowy w ogóle nie było placowego.

Obecnie wydane zostało przez dyrekcję Zjednoczenia Budowy miasta Nowa Huta zarządzenie regulujące tę sprawę. Od połowy października na

wszystkich odcinkach i większych placach budowy placowi pełnić będą służbę przez całą dobę — przez 12 godzin w każdej zmianie.

Miejsce pracy placowego oznaczone będzie białą, trójkątną tablicą z odpowiednim napisem, co ułatwi odnalezienie placowego przez kierowców. Na większych placach budowy oznaczona będzie również droga do placowego przy pomocy tablic ze strzałkami. Sam placowy pełnić będzie służbę w wybudowanych na widocznym miejscu specjalnych budkach, wyposażonych w światło elektryczne i w półki umożliwiające dokonywanie pisemnych potwierdzeń odbioru. Placowy powinien nosić na lewym ramieniu żółtą opaskę z napisem „placowy”. Zarządy budowlane obowiązane są do przeszkolenia placowych i pouczenia ich o obowiązkach i przysługujących uprawnieniach.

Na odpowiednie komórki zarządów budowlanych nałożony został obowiązek zorganizowania służby placowych z uwzględnieniem dostatecznej liczby stanowisk pracy, obowiązek systematycznego ustalania właściwych punktów wyładowywania materiałów, jak również obowiązek kontrolowania, czy służba placowych należycie funkcjonuje.

Wszystkie te środki przyczynią się do usprawnienia pracy transportu i do zmniejszenia istniejącego jeszcze marnotrawstwa materiałowego.

Tadeusz Krzyżewski

Warunki prenumeraty na rok 1954

Zamówienia na prenumeratę dwutygodnika „**ZYCIE GOSPODARCZE**” na rok 1954 będą realizowane **jedynie na warunkach pełnych przedpłat.**

Wszystkie zamówienia i przedpłaty na rok 1954 należy kierować bezpośrednio lub przez listonoszy do urzędów pocztowych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 grudnia 1953 r.

Jedynie instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa zamawiające prenumeratę dla podległych jednostek w/g rozdzielnika: opłacające ją z kredytów centralnych mogą zamówienia kierować bezpośrednio do PPK „Ruch” nie później jednak jak do dnia 1 listopada 1953 r. Zamówienie na prenumeratę roczną należy w tym wypadku sporządzić w dwóch egzemplarzach podając tytuł zamawianego czasopisma, ilość egzemplarzy, cenę prenumeraty rocznej oraz ogólną sumę całego zamówienia. Zamówienie to należy złożyć w Centralnej Ekspedycji PPK „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12.

PPK „Ruch” po sprawdzeniu zamówienia potwierdzi na kopii do dnia 20 listopada 1953 r. przyjęcie prenumeraty do realizacji, podając ostateczną sumę należności, którą należy uregulować do dnia 10 grudnia 1953 r. Ze względu na to, że PPK „Ruch” nie będzie wystawiało faktury, potwierdzenie zamówienia posłuży za podstawę do uregulowania należności.

Prenumeratę opłacać można wyłącznie na przyszłe okresy kalendarzowe. Numery wsteczne nie będą dostarczane.

Wpłaty ani korespondencji w sprawie prenumeraty czasopism nie należy kierować do Polskich Wydawnictw Gospodarczych ani do poszczególnych redakcji, gdyż wszelkie sprawy związane z prenumeratą załatwiają jedynie listonosze, urzędy pocztowe i PPK „Ruch”.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Z BUDOWNICTWA KOMUNIZMU I SOCJALIZMU

Leon SIENNICKI

Wielki program wzrostu konsumpcji w ZSRR

WYSUNIĘTY na V sesji Rady Najwyższej program wzmożonego wzrostu produkcji artykułów powszechnego spożycia znalazł swoje wszechstronne rozwinięcie w sześciu zasadniczych uchwałach partii i rządu radzieckiego.

Obradując nad sprawą dalszego rozwoju rolnictwa, wrześniowe Plenum KC KPZR wskazało na przebogate możliwości wykorzystania socjalistycznego rolnictwa dla podniesienia dobrobytu społeczeństwa radzieckiego. Środki, jakie podjęte zostały w wyniku uchwał wrześniowego Plenum, usuną — zgodnie z wymogami prawa proporcjonalnego rozwoju gospodarki socjalistycznej — te wszystkie nierównomierności w poziomie i tempie rozwoju, które powstały w poszczególnych gałęziach gospodarki rolnej w stosunku do szybko rosnących potrzeb ludności. Środki te zawarte w trzech uchwałach partii i rządu radzieckiego — o dalszym rozwoju hodowli, o podniesieniu produkcji ziemniaków i warzyw, o usprawnieniu pracy MTS — nie są posunięciami doraźnymi. Stwarzają one trwałe warunki dla wzmożenia produkcji rolnej i równocześnie dla poważnego wzrostu siły nabywczej kolchoźników.

Rozwinięcie programu wzmożonego wzrostu produkcji artykułów powszechnego spożycia znalazło następnie swoje odbicie w trzech kolejnych uchwałach Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR, dotyczących:

po pierwsze — środków zmierzających do dalszego rozwoju handlu radzieckiego;

po drugie — rozszerzenia produkcji towarów przemysłowych powszechnego użytku i podniesienia ich jakości;

po trzecie — rozszerzenia produkcji artykułów żywnościowych i polepszenia ich jakości.

Całość powiązanych ze sobą postanowień partii i rządu radzieckiego konkretyzuje na najbliższe trzy lata szczegółowe zadania dla rolnictwa, przemysłu lekkiego i spożywczego oraz dla handlu radzieckiego. Realizacja tych zadań — to wykonanie bojowego programu, niosącego ludziom radzieckim dalszy wydatny wzrost dobrobytu. Wykonanie programu — to stworzenie obfitości artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych, to dalszy gigantyczny skok naprzód w budownictwie społeczeństwa komunistycznego.

Aby można było stworzyć warunki założonego obecnie niezwykle szybkiego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego, trzeba było uprzednio uprzemysłować kraj, trzeba było rozwinąć przemysł ciężki jako materialną bazę socjalizmu. Rozwiązując pierwszoplanowe zadania rozwoju gospodarczego, trzeba było zgodzić się do pewnego czasu na pewne ograniczenia w dziedzinie konsumpcji. Pozwoliło to na przyspieszenie utrwalenia materialnej bazy przemysłowej w skali, jaką obecnie dysponuje radziecka gospodarka narodowa, pozwoliło w końcowym rachunku na dokonanie zdecydowanego zwrotu w kierunku wydatnego podniesienia produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego. Stało się to koniecznością dlatego, że mimo ogromnego wzrostu zarówno produkcji jak i konsumpcji wytworzyła się pewna niewspółmierność między poziomem produkcji artykułów powszechnego spożycia a stopniem zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności. Zlikwidowanie tej dysproporcji ma właśnie na celu program wzmożonego wzrostu produkcji przedmiotów powszechnego spożycia.

W ustroju socjalistycznym wzrost popytu wpływa na rozwój produkcji — podkreślił min. Mikojań w referacie wygłoszonym 17 października 1953 r. na wszechzwiązkowej naradzie pracowników handlu radzieckiego. Rozwój produkcji określa zwiększenie potrzeb, stwarza z kolei popyt, umożliwia obniżenie cen, przyczynia się do wzrostu dochodów ludności miast i wsi, a zatem do wzrostu zdolności nabywczej mas pracujących. W Związku Radzieckim produkt pracy przeznaczony jest całkowicie na zaspokojenie społecznych lub osobistych potrzeb członków społeczeństwa. Dlatego też gwałtowny wzrost produkcji towarów przeznaczonych dla ludności oznacza taki sam szybki wzrost dobrobytu mas pracujących.

Program forsownego rozwoju produkcji przedmiotów spożycia nie wpłynie, rzecz oczywista, na zahamowanie dotychczasowego tempa rozwoju przemysłu ciężkiego, który — nie należy tego zapominać — jest podstawą rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Obecny program trzyletni na odcinku wzmożenia produkcji przemysłu lekkiego forsuje przede wszystkim zadanie znacznie wcześniejszego wykonania wskaźników planowych, ustalonych w piątej pięcioletce na rok 1955

oraz konsekwentnie określa zadania na rok 1956. Wpłyne to decydująco na tempo rozwoju produkcji artykułów powszechnego spożycia w następnej, szóstej pięcioletce.

Produkcja wyrobów przemysłowych powszechnego użytku w ciągu najbliższych trzech lat wzrośnie prawie o 50%, przy czym każdy procent stanowi obecnie znacznie wyższą niż dotychczas wielkość absolutną. W tym forsownym wzroście produkcji wezmą udział obok przedsiębiorstw Ministerstwa Wyrobów Przemysłowych Powszechnego Użytku również przedsiębiorstwa podległe ministerstwu lotnictwa, obrony narodowej, hutnictwa, budowy maszyn i innym.

W wachlarzu najważniejszych rodzajów wyrobów przemysłowych powszechnego użytku planuje się na rok 1956 wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1950 w następującym stosunku: w zakresie tkanin wełnianych o 100%, w zakresie tkanin jedwabnych o 420%, tkanin bawełnianych o 70%, obuwia skózanego o 70%, bielizny o 180%, maszyn do szycia o 490%, rowerów o 480%, zegarków i zegarów o 220%, odbiorników radiowych i telewizyjnych o 400%, mebli o 290%.

Na odcinku produkcji artykułów żywnościowych program trzyletni forsuje zwiększenie produkcji, polepszenie jakości i rozszerzenie asortymentu. W cyfrach absolutnych na lata 1954—1955 przewiduje się produkcję z zakresu najważniejszych artykułów żywnościowych w następujących rozmiarach:

	1954 r.	1955 r.
mięso (w tys. ton)	2 180	2 550
wędliny (w tys. ton)	710	850
konserwy mięsne (w mln puszek)	380	480
masło (w tys. ton)	476	560
mleko skondensowane (w mln puszek)	220	275
mleko w proszku (w tys. ton)	30	38
mleko pełnotłuste (w tys. ton)	2 300	2 750
tluszcze roślinne (w tys. ton)	1 300	1 500
mydło (w tys. ton)	1 000	1 200
cukier - kryształ (w tys. ton)	4 300	4 800
cukier rafinowany (w tys. ton)	1 350	1 550
wyroby cukiernicze (w tys. ton)	1 579	1 825
piwo (w mln dekalitrów)	210	232
napoje bezalkoholowe (w mln dekalitrów)	110	135
papierosy (w mld sztuk)	200	215

Bojowy program walki o osiągnięcie obfitości artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych powszechnego użytku stawia przed przemysłem i rolnictwem radzieckim ogromne zadania. W szybkim tempie muszą powstać nowe zakłady przemysłowe, które zwiększą potencjał produkcyjny przemysłu lekkiego i spożywczego. Rozbudowane zostaną istniejące zakłady. W produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku wezmą udział przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego.

Obok wielkich zadań, postawionych przed całym przemysłem i rolnictwem radzieckim zaszczytną rolę w podniesieniu masowego spożycia ma do spełnienia handel radziecki, powołany do tego, by bez żadnych zakłóceń zaopatrywać ludność w pro-

dukty przemysłu socjalistycznego i rolnictwa w zgodzie z wymogami praw ekonomiki socjalistycznej.

W warunkach ustroju socjalistycznego działa prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Prawo to wymaga świadomego i zorganizowanego koordynowania produkcji i konsumpcji. Gospodarka socjalistyczna jest gospodarką planową i dlatego w jej warunkach możliwe jest bezpośrednie ewidencjonowanie popytu i odpowiednie do tego popytu rozwijanie produkcji. Wpływa stąd ogromna odpowiedzialność socjalistycznych organizacji handlowych, gdyż od ich sprawnej i umiejętnej pracy zależy prawidłowa koordynacja między produkcją a konsumpcją.

W całokształcie osiągnięć gospodarczych Związku Radzieckiego nie można pominąć w szczególności pomyślnego rozwoju w detalicznym obrocie towarów. W roku 1953 wzrost tego obrotu wyniesie w porównaniu z 1940 rokiem 79% (w cenach porównywalnych), przy czym w roku bieżącym wzrost w porównaniu z rokiem 1952 wyniesie 20%. Wraz ze wzrostem detalicznego obrotu towarów zmienia się w sensie dodatnim jego struktura. W obrocie towarowym za rok 1940 udział towarów przemysłowych wynosił 36,9%, a w roku 1953 osiągnie 45,3%.

Analizując na wszechzwiązkowej naradzie pracowników handlu poziom tegorocznego wzrostu w radzieckim detalicznym obrocie towarów, min. Mikojan podkreślił znamieny fakt, że skala tego wzrostu przewyższa (w cenach porównywalnych) cały detaliczny obrót towarów Rosji carskiej w roku 1913. Min. Mikojan wskazał również na inny znamieny fakt. Po raz pierwszy w historii ludzkości — mówił min. Mikojan — postawione zostało w skali ogólnonarodowej, ogólnopaństwowej zadanie osiągnięcia takiego poziomu konsumpcji artykułów żywnościowych, który opiera się na naukowo uzasadnionych normach żywienia niezbędnych dla wszechstronnego, harmonijnego rozwoju zdrowego człowieka w społeczeństwie socjalistycznym.

Na odcinku zaopatrzenia ludności w towary powszechnego spożycia, Związek Radziecki wykorzystuje od kilku lat import zagraniczny, jako dodatkowe źródło tego zaopatrzenia. Import takich artykułów żywnościowych, jak ryż, owoce cytrusowe, banany, ananasy, śledzie lub takich towarów przemysłowych jak wysokogatunkowe tkaniny wełniane i jedwabne, meble i inne towary — zwiększa asortyment towarów. W 1953 roku wartość importowanych z zagranicy towarów powszechnego spożycia wyniesie 4 mld rubli, przy czym 2/3 tej sumy przypada na import z krajów demokracji ludowej.

Piąta pięciolatka zakładała wzrost detalicznego obrotu towarów w latach 1951—1955 o 70 %. Obecnie uchwała partii i rządu przewiduje osiągnięcie wzrostu w roku 1955 o 100 %. O możliwościach rozwojowych handlu radzieckiego świadczy między innymi przewidziany w uchwale na rok 1956 wzrost detalicznych zasobów towarowych. W porównaniu z rokiem 1950 zasoby te zwiększą się: w zakresie produktów mięsnych o 160 %, w zakresie przetworów rybnych o 130 %, w zakresie masła o 110 %, w zakresie olejów roślinnych o 180 %, w zakresie cukru o 140 %, w zakresie tkanin o 100 %, w zakresie rowerów — sześciokrotnie.

Uchwała partii i rządu radzieckiego poświęca wiele uwagi sprawie dalszego rozszerzenia sieci handlowej i zakładów żywienia zbiorowego. W okresie najbliższych trzech lat zbuduje się i uruchomi 40 tys. nowych sklepów, w tym 9 tys. sklepów branżowych. W tym samym czasie powstanie 11 tys. nowych zakładów żywienia zbiorowego (restauracji, kawiarni, stołówek, barów, bufetów).

Uchwała przewiduje również wydatny wzrost detalicznego obrotu towarów na wsi. Sieć detalicznych placówek handlowych na wsi zwiększy się o 23 tys. sklepów. Celem zaspokojenia popytu kolchoźników i kołchozów na towary przemysłowe dla potrzeb produkcyjnych oraz na materiały budowlane, zostanie uruchomionych na wsi dodatkowo 1 700 sklepów specjalnych z asortymentem tych

towarów. Celem polepszenia obsługi mieszkańców małych osiedli zorganizowany zostaje okrężny dowóz towarów i handel rozwoźny. Podkreślając znaczenie wydatnego polepszenia handlu kołchozowego, uchwała partii i rządu radzieckiego ustaliła szereg środków zmierzających do przyjscia z pomocą kolchoźnikom w zakresie sprzedaży nadwyżek produkcji rolnej na rynkach kołchozowych. W latach 1954—1956 powstanie 508 nowych rynków kołchozowych.

Wielki program wzmożonego wzrostu produkcji artykułów powszechnego spożycia i szybkiego wzrostu konsumpcji wszedł w życie i stał się niecierpiącym zwłoki zadaniem milionowych mas pracujących Związku Radzieckiego. Program ten jest dobitnym wyrazem pokojowej polityki państwa socjalistycznego. Podjęcie i realizacja tak gigantycznych planów rozwoju pokojowej produkcji, nastawionej na maksymalne zaspokojenie rosnących potrzeb ludzi radzieckich, jest dobitnym świadectwem tego, że nieustanna troska o dobro narodu radzieckiego stanowi najwyższe prawo całej działalności partii i rządu. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych pogłębia się proces ubożenia mas pracujących — w tym samym czasie państwo socjalistyczne zabezpiecza rozkwit ekonomiki radzieckiej i na tej podstawie rośnie dobrobyt ludzi radzieckich, wzmacnia się poziom powszechnego spożycia.

N. MALCEW

Dyrektor Departamentu Inwestycji
w Ministerstwie Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR

W 1953 r. powstaje w ZSRR 1000 nowych przedsiębiorstw spożywczych

ZROKU na rok rośnie w Związku Radzieckim baza produkcyjna przemysłu artykułów spożywczych. Co roku uruchamiane są nowe cukrownie, fabryki wyrobów cukierniczych, olejarnie, fabryki konserw, kombinaty mięsne, browary i wytwórnie win, wytwórnie herbaty. Zakłady te, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, przyczyniają się do powiększenia produkcji artykułów powszechnego spożycia i zapewniają dalszy wzrost dobrobytu robotników, kolchoźników, inteligencji — wszystkich ludzi radzieckich. *)

Za czas od 1925 roku produkcja przedmiotów spożycia w Związku Radzieckim zwiększyła się 12-krotnie, a w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem wzrosła o 72 proc.

Niezależnie od dotychczasowych sukcesów osiągnięte rozmiary produkcji przedmiotów spożycia nie mogą w pełni zaspokoić coraz bardziej wzrastającego popytu ludności. Towarzysz Malenkov w swym przemówieniu na V sesji Rady Najwyższej ZSRR oświadczył, że rząd radziecki i KC KPZR uznają za konieczne zwiększyć nakłady środków przeznaczonych na rozwój przemysłów lekkiego i spożywczego, oraz forsować produkcję przedmiotów powszechnego spożycia.

Piąta pięciolatka przewidywała wzrost produkcji przedmiotów powszechnego spożycia w przybliżeniu o 65 proc. w stosunku do roku 1950. Partia i rząd postawiły zadanie rozwinięcia produkcji przedmiotów powszechnego spożycia na taką skalę, by znacznie wcześniej można było wykonać wskaźniki planowe, by można było osiągnąć wydatny

*) Tłumaczenie artykułu, napisanego przez autora radzieckiego dla czytelników „Życia Gospodarczego”.

wzrost produkcji przedmiotów masowego spożycia i w ciągu dwóch—trzech lat zdecydowanie podnieść poziom zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze. Celem pomyślnego rozwiązania tego zadania Ministerstwo Przemysłu Artykułów Spożywczych już w roku bieżącym planuje budowę szeregu nowych przedsiębiorstw. Przed rozpoczęciem kampanii przeróbki surowca rolniczego zakończy się budowę dwóch wielkich cukrowni — mizoczskiej w obwodzie rówieńskim i pereleszyńskiej w obwodzie woroneżskim. Cukrownie te, dobrze wyposażone technicznie, będą produkować 20 wagonów cukru na dobę. Przed rozpoczęciem kampanii przeróbki buraka w roku przyszłym uruchomionych będzie jeszcze 6 cukrowni w obwodzie kurskim, na Ukrainie i w Mołdawii. Jedna tylko cukrownia mołdawska będzie produkowała 22 wagony cukru na dobę.

W roku bieżącym zostanie zbudowanych i uruchomionych szereg nowych wielkich zakładów przetwórstwa ziarna roślin oleistych. Jedna z tych olejarni w Ucz-Kurhanie (Uzbecka SRR) została już wyposażona w sprzęt techniczny i rozpoczęła produkcję. W najbliższym czasie uruchomiona będzie olejarnia w Bucharze (Uzbecka SRR). Na ukończeniu jest budowa wytwórni oleju roślinnego w Winnicy, Stalingradzie, Liskach, Millerowie, Chabarowsku, Kokandzie i Karszy. We wszystkich tych przedsiębiorstwach wprowadza się przodujące procesy technologiczne, montuje się najnowocześniejsze wyposażenie techniczne dawniej nie stosowane w olejarniach. Wszystko to umożliwi znaczne zwiększenie produkcji oleju i w dużym stopniu przyczyni się do ulżenia pracy robotników. Wystarczy powiedzieć, że wybudowane w roku bieżącym nowe olejarnie będą codziennie przetwarzać ponad 150 wagonów ziarna bawełny, słonecznika, soi, gorczycy.

W przyspieszonym tempie wyposaża się nowe przedsiębiorstwa przetwórcze artykułów mięsnych. Już w bieżącym roku uruchomionych będzie kilka potężnych kombinatów mięsnych z wytwórniami tłuszczów zwierzęcych i wyrobów masarskich. W 28 kombinatach wytwórnie tłuszczów zwierzęcych przerabiać będą w ciągu jednej tylko zmiany ponad 500 ton mięsa. Na ukończeniu jest budowa takich wytwórni w Połtawie, Odessie i Szachtach. W 53 przedsiębiorstwach przetwórstwa mięsnego uruchomione zostaną wytwórnie kielbasy, masarnie i warsztaty, których produkcja sięgać będzie 200 ton kielbasy na zmianę. Wielkie wytwórnie kielbasy budowane są w kombinatach mięsnych w Gorkim, Stalino i innych miastach Związku Radzieckiego.

Z wielkim rozmachem prowadzi się budowę

przedsiębiorstw przetwórstwa mleka i wyrobów mleczarskich. W 1953 roku uruchomionych będzie ponad 200 takich przedsiębiorstw, w tej liczbie pięć zakładów produkcji mleka skondensowanego i mleka w proszku. Rozpoczął już produkcję nowy zakład w Kraju Krasnodarskim. Roczna produkcja tego zakładu wynosi 800 ton mleka w proszku. Uruchomione zostały zakłady mleczarskie w Rostowie n. Donem, Stalingradzie, Astrachaniu, Żytomierzu, Stalinabadzie, Tbilisi i innych miastach. Podjęto produkcję w 23 nowych zakładach wytwarzających masło i sery.

W bieżącym roku wzrośnie znacznie zdolność produkcyjna przedsiębiorstw przetwórczych konserw mięsnych, rybnych, jarzynowych i owocowych. Roczna produkcja nowouruchomionych przedsiębiorstw wyniesie ponad 50 mln. puszek konserw rybnych i 25 mln puszek konserw owocowych oraz jarzynowych. Wielkie wytwórnie konserw mięsnych budowane są w kombinatach mięsnych w Armawirze, Winnicy i Kiszynowie. Wytwórnie te będą produkować na dobę 170 tys. puszek konserw.

Już w bieżącym roku zwiększy się znacznie ilość zakładów przetwórstwa winogron oraz wytwórni wina szampańskiego. W bliskim czasie uruchomionych będzie ponad 30 nowych wytwórni wina w Gruzji, Armenii, Azerbejdżanie, Mołdawii i Uzbekistanie. Na ukończeniu jest budowa wielkich wytwórni wina szampańskiego w Charkowie, Kijowie i Odessie. Roczna produkcja tylko tych trzech wytwórni wyniesie 4,5 mln. butelek wysokojakościowego wina szampańskiego.

W znacznej mierze powiększa się sieć browarów i wytwórni napojów bezalkoholowych. Wiele z tych zakładów co roku będzie produkować kilkadziesiąt milionów butelek różnych napojów. Jeszcze w roku bieżącym rozpocznie produkcję znaczna ilość nowych wytwórni wyrobów tytoniowych oraz perfumeryjnych.

O rozmachu budownictwa przedsiębiorstw przemysłu spożywczego w Związku Radzieckim można mieć pogląd choćby z faktu, że w roku bieżącym przekaze się do eksploatacji około 1000 nowych fabryk, zakładów i wytwórni, które mają produkować artykuły żywnościowe na potrzeby ludności.

Piąta sesja Rady Najwyższej ZSRR postawiła nowe i odpowiedzialne zadania przed pracownikami przemysłu spożywczego. Robotnicy, inżynierowie i specjaliści przemysłu artykułów spożywczych zespalają swe wysiłki i twórczą energię, aby z honorem wykonać te zadanie, zmierzające do dalszego wzrostu poziomu życiowego całego narodu radzieckiego. (rb)

Wykonanie planu III kwartału 1953 roku przez kraje demokracji ludowej

W DRUGIEJ połowie bieżącego roku komunistyczne i robotnicze partie krajów demokracji ludowej w głębokiej trosce o podniesienie dobrobytu mas pracujących dokonały gruntownej analizy przebiegu rozwoju gospodarki narodowej swych krajów. Plena komitetów centralnych tych partii wskazały na wielkie osiągnięcia krajów demokracji ludowej w budownictwie i utrwalaniu fundamentów gospodarki socjalistycznej we wszystkich działach gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa. Rolnictwo w krajach demokracji ludowej — w przeważającej swej masie drobnotowarowe — nie nadąża za gwałtownym tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego, za rosnącymi potrzebami mas pracujących miast i wsi.

Trudności wzrostu, występujące w krajach demokracji ludowej związane są z przebudową gospodarki narodowej i jej bazy technicznej. Przebudowa ta wymaga olbrzymich nakładów inwestycyjnych i doświadczonych kadr, zdolnych do opanowania nowej techniki. Przebudowa ta wymaga prawidłowego planowania i najbardziej celowego inwestowania środków. Praktyka pokazuje, że trudności przebudowy gospodarczej wzrastają, jeżeli rozmiary nakładów inwestycyjnych lub też ich rozmieszczenie zaplanowane zostały bez dostatecznego ekonomicznego uzasadnienia lub też bez dostatecznego wzięcia w rachubę będących w dyspozycji zasobów.

Środki, jakie w wyniku wskazań partii podjęte zostały przez rządy krajów demokracji ludowej, nie mogły jeszcze znaleźć swego odbicia w wynikach wykonania planu za III kwartał roku bieżącego. Mimo występujących trudności, kraje demokracji ludowej w okresie III kwartału odniosły dalsze poważne osiągnięcia gospodarcze.

W Czechosłowacji plan globalnej produkcji przemysłowej na III kwartał br. został wykonany w 93%. Mimo niewykonania planu, wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu z III kwartałem 1952 roku wyniósł 11%, przy czym produkcja środków wytwórczości wzrosła o 16%, a produkcja przedmiotów spożycia tylko o 3%. Plan kwartalny przekroczono między innymi w wydobywaniu ropy naftowej, w produkcji miedzi, wielu gatunków stali, silników elektrycznych, parowozów, wagonów towarowych. W Słowacji, gdzie plan produkcji przemysłowej za III kwartał br. wykonano w 97%, nastąpił w porównaniu z III kwartałem ub. r. wzrost produkcji energii elektrycznej o 18%,

transformatorów o 54%, łożysk kulkowych o 240%, jedwabiu sztucznego o 41% itd.

Na Węgrzech plan globalnej produkcji przemysłowej został wykonany w 102,5%. W porównaniu z III kwartałem r. ub. produkcja przemysłowa zwiększyła się o 12%. Górnictwo węgierskie notuje w tym czasie wzrost o 6,5%, hutnictwo — o 8,3%, przemysł spożywczy — o 18,1%.

W Rumunii plan produkcji przemysłowej na III kwartał br. wykonano w 100%. Nie w pełni wykonały plan kwartalny przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Węglowego (w 87,3%), Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych (w 96,8%), Ministerstwu Przemysłu Spożywczego (w 80,6%). W porównaniu z III kwartałem ub. r. produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 13,9%, przy czym produkcja przemysłu terenowego zwiększyła się o 46,5%, a spółdzielczości o 22,5%. W ciągu III kwartału br. wyprodukowano w Rumunii nowe prototypy maszyn i aparatów, wprowadzono do produkcji nowe technologiczne metody radzieckie, zwiększono stopień mechanizacji w przemyśle wydobywczym, hutniczym i w budownictwie.

W Bułgarii plan globalnej produkcji przemysłowej na III kwartał br. został wykonany w 99,9%, przy czym przemysł państwowy wykonał swój plan w 96%, przemysł terenowy w 104%, przemysł w sektorze spółdzielczym w 118%. W porównaniu z III kwartałem r. ub. globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się o 15%. Nastąpił wzrost w wydobywaniu węgla kamiennego o 7%, rudy żelaznej o 13%, rud metali nieżelaznych o 57% oraz w produkcji energii elektrycznej o 19%, silników elektrycznych o 65%, cementu o 11%, tkanin bawełnianych o 12%, tkanin wełnianych o 19%, cukru o 47%, mięsa o 30%, smalcu o 267% itd. *)

W roku bieżącym zbiory w rolnictwie krajów demokracji ludowej były na ogół pomyślne.

W Czechosłowacji wzrosły wydatnie prace wykonane przez ośrodki maszynowo-traktorowe. Przy pomocy kombajnów zebrano plony z obszaru 101 tys. ha, czyli z obszaru o 87% większego niż w roku ubiegłym. Zbiory poszczególnych upraw były w tym roku znacznie wyższe niż w roku ubiegłym (m. in. buraka cukrowego o 20% wyższe). W hodowli jednak, z wyjątkiem owiec, zmniejszyło się

*) W zestawieniu wyników wykonania planu za III kwartał br. nie uwzględniono Albanii, ponieważ do chwili oddania do druku artykułu dane z Albanii nie zostały jeszcze opublikowane.

pogłowie zwierząt gospodarskich. Plan produkcji mleka nie został wykonany.

Na Węgrzech pomyslnie zbiory tegoroczne (z wyjątkiem owsa) przekroczyły przeciętny poziom lat powojennych. Państwowe gospodarstwa rolne zebrały z holda (hold = 0,57 ha) przeciętnie o 10 do 25 % więcej zboża niż gospodarstwa chłopskie. W III kwartale br. na Węgrzech zelektryfikowano 23 wsi, 21 państwowych gospodarstw rolnych, 7 ośrodków maszynowo-traktorowych i 19 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W ciągu roku park maszynowo-traktorowy zwiększył się o 18 %, w tym kombajnów o 200 %, żniwiarek o 43 % itd.

W Rumunii zbiory zbóż zakończyły się w terminie i z pomyslnymi wynikami. PGR, spółdzielnie produkcyjne i te gospodarstwa pracujących chłopów, które korzystały z traktorów i maszyn państwowych ośrodków maszynowych, zebrały w bieżącym roku bogate plony. Np. państwowe gospodarstwo rolne w gm. Rasnow zebrało przeciętnie z hektara 30,83 q pszenicy ozimej. Spółdzielnia produkcyjna w Mogożani zebrała z hektara przeciętnie 26,6 q pszenicy. Dzięki pomocy państwa, udzielanej za pośrednictwem państwowych ośrodków maszynowych oraz przez dostarczanie selekcyjonowanego ziarna, w niektórych rejonach gospodarstwa pracujących chłopów uzyskały ponad 20 q pszenicy z hektara. W ciągu III kwartału br. rolnictwo rumuńskie otrzymało nowych 1 066 traktorów, 103 młocarnie, 148 snopowiazańek, 398 siewników i wiele innych maszyn rolniczych. Stan pogłowia zwierząt gospodarskich w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu ze stanem na koniec III kwartału 1952 roku zwiększył się znacznie. Pogłowie koni wzrosło o 48,2 %, bydła rogatego o 53,5 %, owiec o 40,8 %, świń o 69,9 %.

W Bułgarii również zebrano znacznie bogatsze plony niż w roku ubiegłym. Spółdzielnie produkcyjne uzyskały z hektara większe zbiory na odcinku wszystkich bez wyjątku upraw. Wydajność z ha wzrosła np. na odcinku pszenicy o 21,7 % i buraka cukrowego o 27,7 %. Zwiększył się w ciągu roku park maszynowo-traktorowy, między innymi o 847 traktorów i 200 kombajnów. W porównaniu ze stanem na koniec III kwartału ub. r. wzrosło pogłowie bydła rogatego o 4,6 %, owiec o 8,3 %, trzody chlewnej o 60,5 %.

We wszystkich rodzajach transportu kraje demokracji ludowej uzyskały w III kwartale br. poważne osiągnięcia. Na Węgrzech przewozy towarów w transporcie kolejowym wzrosły w porównaniu z III kwartałem 1952 roku o 12,2 %, w transporcie rzeczonym — o 14,3 %, w transporcie samochodowym — o 18,1 %. W Rumunii przeciętny dzienny załadunek towarów w porównaniu z III kwartałem 1952 roku wzrósł o 16,4 %. W tym sa-

mym czasie wydajność pracy w transporcie kolejowym podniosła się o 13,4 %.

W krajach demokracji ludowej w III kwartale br. wzrósł znacznie w porównaniu z III kwartałem ub. r. obrót towarowy. W Czechosłowacji sprzedano ludności więcej mięsa o 10 %, więcej masła o 66 %, więcej chleba o 13 % itd. W Słowacji sprzedano więcej mąki i pieczywa o 10 %, wyrobów mięsnych o 6 %, cukru o 12 %, owoców o 18 %, odzieży o 24 %, mebli o 94 % itd.

Poważną rolę we wzroście obrotu towarowego na Węgrzech odegrała zniżka cen detalicznych, w wyniku której zdolność nabywcza ludności tylko w skali miesiąca września wzrosła w przybliżeniu o 160 mln forintów. W ciągu III kwartału br. ludności węgierskiej sprzedano w porównaniu z III kwartałem ub. r. więcej: chleba o 25,3 %, mięsa o 20,8 %, cukru o 31,6 %, ubrań męskich o 11 %, dziecięcej odzieży gotowej o 26,1 %, obuwia męskiego o 32,7 %, damskiego obuwia o 11,1 % itd.

W Rumunii, jakkolwiek plan obrotu towarowego w III kwartale br. nie został w pełni wykonany, to jednak w porównaniu z III kwartałem ub. r. rozprowadzenie towarów wśród ludności zwiększyło się o 22,6 %. W miastach i ośrodkach robotniczych sprzedano więcej: chleba o 28 %, kaszy o 23 %, oleju jadalnego o 37 %, cukru o 7 %, wyrobów cukierkowych o 9 %, ryżu o 32 %, serów o 6 %, ryb o 5 %, tkanin bawełnianych o 24 %, tkanin wełnianych o 44 %, obuwia o 4 %. Na wsi rumuńskiej sprzedaż różnych towarów poprzez sieć handlu spółdzielczego wzrosła w tym samym czasie jak następuje: sprzedano więcej tkanin bawełnianych o 24 %, tkanin jedwabnych o 92 %, obuwia o 12 %, dachówek o 75 %, papy o 8 % itd. Na cele rozszerzenia sieci placówek handlowych zwiększono nakłady inwestycyjne w porównaniu z III kwartałem 1952 roku o 16,9 %.

W Bułgarii obrót towarowy w III kwartale br. wzrósł w porównaniu z III kwartałem ub. roku o 6 % w sieci handlu państwowego i o 13,6 % w sieci handlu spółdzielczego. W porównywanym okresie wzrosła sprzedaż: wyrobów mięsnych o 23,7 %, wieprzowiny o 79,1 %, oleju jadalnego o 26,3 %, cukru o 18,1 %, wyrobów cukierkowych o 42,4 %, masła o 9,5 %, konserw jarzynowych o 32,4 %, wyrobów dziewiarskich o 16 %, pończoch o 19,6 %, obuwia o 45,1 %. Sieć placówek handlowych zwiększyła się w ciągu roku o 444 skelpy, w tym 70 branżowych. W ciągu III kwartału br. otwarto 185 nowych placówek żywienia zbiorowego.

Kraje demokracji ludowej osiągnęły dobre wyniki na odcinku wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów produkcji. W okresie między III kwartałem br. i III kwartałem ub. r. wydajność pracy w przemyśle Czechosłowacji zwiększyła się

o 8%, a koszty własne produkcji zmniejszyły się o 4%. W Rumunii wzrost wydajności pracy w porównywanym okresie wyniósł 7,5%. W rumuńskim przemyśle naftowym wydajność pracy wzrosła o 6,7%, w przemyśle elektrotechnicznym o 19%, w przemyśle budowy maszyn o 3,4%, w przemyśle drzewnym o 11,2%, w przemyśle włókienniczym o 3,7%. W Bułgarii wydajność pracy w porównywanym okresie wzrosła w przemyśle socjalistycznym o 13,2%, w tym w kopalniach rudy żelaza o 15,4%, w przemyśle metalowym o 17,9%, w przemyśle chemicznym o 20,7%, w przemyśle spożywczym o 32,3%.

NRD WYKONAŁA PLAN TRZECIEGO KWARTAŁU

W III KWARTALE 1953 roku plan globalnej produkcji przemysłowej NRD wykonany został w 99,7%, co w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku daje wzrost o 14%.

Szczególnie znaczny wzrost produkcji zaznaczył się w obrębie przemysłu lekkiego, spożywczego i zaopatrującego rolnictwo. Tak np. podczas gdy wydobycie węgla kamiennego wzrosło w porównaniu z trzecim kwartałem 1952 roku o 7%, produkcja stali o 170%, cementu o 12% — produkcja tkanin podniosła się w tym samym czasie o 47%, trykotaży o 20%, mebli o 44%, obuwia skózanego o 21%, mięsa i wędlin o 21%, margaryny o 27%, papierosów o 49%, połowy ryb wzrosły o 36%, produkcja maszyn rolniczych o 47%, nawozów fosforowych o 79%.

Jeszcze wyraźniejszy był wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych, jeśli porównać ją z czerwcem rb., kiedy rozpoczęto w NRD realizację nowego kursu, mającego na celu podniesienie poziomu życiowego ludności. Tak np. w tym okresie produkcja margaryny wzrosła o 93%, tłuszczów roślinnych o 27%, konserw rybnych o 46% itd.

Rezultaty te mogły być osiągnięte przede wszystkim dzięki wzrostowi wydajności pracy, która w porównaniu z trzecim kwartałem roku ubiegłego podniosła się o 9,7%. Podniosła się także liczba zatrudnionych w przemyśle uspołecznionym a mianowicie o 2,6%, w tym pracowników produkcyjnych o 3,3%.

W rolnictwie zbiory roślin zbożowych przeprowadzone zostały wcześniej niż w roku ubiegłym, a poziom plonów był zadowalający. Pogłowie bydła i trzody chlewnej pozostało mniej więcej na tym samym poziomie co w roku ubiegłym. Zmniejszony skutek nowej polityki państwa plan obowiązkowych dostaw realizowany jest pomyślnie zgod-

nie z ustalonymi terminami. Wielkość prac wykonanych przez ośrodki maszynowo-traktorowe, które zostały wyposażone w większą o 33% liczbę traktorów, wzrosła o 82% w stosunku do roku ubiegłego.

Przytoczone niepełne wyniki, osiągnięte w III kwartale br. przez kraje demokracji ludowej świadczą o tym, że twórcza energia mas pracujących stanowi tę decydującą siłę, która pomyślnie usuwa wszelkie przeszkody wyrastające na drodze budownictwa socjalistycznego. Masy pracujące krajów demokracji ludowej świadome są tego, że środki podjęte ostatnio w poszczególnych krajach demokracji ludowej prowadzą bezpośrednio do dalszego szybszego podniesienia dobrobytu mas ludowych i dlatego z tym większym zdecydowaniem realizują postawione przed nimi zadania.

(hs)

Kolejowe przewozy towarowe wykonane zostały w 100,4% planu, co stanowi wzrost o 14% w stosunku do trzeciego kwartału 1952 roku.

Polityka nowego kursu zaznaczyła się także w zakresie inwestycji. Przy ogólnym wzroście inwestycji o 12% w stosunku do II kwartału rb. na budownictwo mieszkaniowe wydatkowano o 55% więcej, a nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu lekkiego wzrosły w tym okresie o 107%.

Zagraniczny obrót towarowy wzrósł w ciągu minionego roku o 29%. Udzielony przez Związek Radziecki kredyt w wysokości 485 mln rubli pozwolił na znaczne rozszerzenie importu, który skierowany był głównie na dobra konsumpcyjne. Toteż znacznie zwiększył się handel wewnętrzny artykułami powszechnego użytku. Tak np. w porównaniu z II kwartałem rb. zwiększył się obrót towarowy tłuszczami o 34%, w tym margaryną o 71%, cukrem o 38%, tkaninami bawełnianymi o 113% itd.

W trzecim kwartale rb. dała się zauważyć znaczna poprawa i rozszerzenie urządzeń socjalnych i kulturalnych. Poważnie wzrosła liczba uczniów szkół zawodowych i wyższych uczelni. Rozbudowana została ochrona zdrowia i szpitalnictwo.

Rząd NRD podjął szereg konkretnych środków dla dalszej poprawy bytu mas pracujących, jak np. obniżenie podatków, zniżka cen i podniesienie realnych płac pracowniczych.

Masy pracujące NRD odpowiedziały na wszystkie te wysiłki rządu wzmożonym entuzjazmem i rozwinięciem masowego współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej o wyższą wydajność pracy i dalszą obniżkę kosztów własnych.

(f)

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

ZJAWISKA KRYZYSOWE W EKONOMICE NORWEGII

EKONOMIKĘ Norwegii charakteryzuje przede wszystkim wysokie saldo ujemne bilansu handlowego, które z 1 839 mln koron w 1951 roku wzrosło do 2 195 mln koron w 1952 roku. Pomimo ograniczeń importowych rok 1953 nie przyniósł pod tym względem poprawy, gdyż w ciągu pierwszych trzech kwartałów tego roku deficyt handlowy osiągnął już sumę 1 544 mln koron.

Stan ekonomiki norweskiej zależy w dużym stopniu od rozmiarów handlu zagranicznego i stosunku cen eksportowych do importowych. Tłumaczy się to przede wszystkim okolicznością, że Norwegia eksportuje około dwóch trzecich swego drewna, papieru i mączki rybiej, przeszło trzy czwarte produkcji metali nieżelaznych i konserw rybnych oraz ponad 90% produkcji stopów żelaznych i saletry wapniowej.

Z drugiej strony Norwegia importuje duże ilości zboża, artykułów naftowych, surowców tekstylnych, maszyn i sprzętu technicznego. Ponadto poważne źródło dochodów dla ekonomiki norweskiej stanowią usługi floty handlowej. A zatem spadek cen na artykuły eksportowe i obniżka morskich stawek przewozowych w 1952 roku musiały niekorzystnie odbić się na ekonomice kraju.

Będąc członkiem agresywnego bloku atlantyckiego rząd norweski przeprowadza politykę rosnących zbrojeń i wojennego budownictwa, co z kolei powoduje zastój w produkcji wielu gałęzi przemysłu pokojowego i wpływa na zmniejszenie rozmiarów handlu zagranicznego oraz wzrost deficytu handlowego kraju.

Wojenne wydatki Norwegii w 1951/52 roku wyniosły 1 mld koron przewyższając przeszło dwukrotnie wydatki na ten cel w roku poprzednim, a w budżecie na 1952/53 zostały one ustalone w wysokości 1,3 mld.

Według wiadomości prasowych w wielu okolicach Norwegii, a przede wszystkim na północy kraju buduje się pod kierownictwem fachowców amerykańskich koszary, lotniska z podziemnymi hangarami, składami na benzynę, amunicję itp. Poza tym rząd forsuje budowę różnych zakładów przemysłowych mających produkować materiały strategiczne, jak aluminium i bardzo rzadki metal niob.

Ogólny poziom produkcji przemysłowej w 1952 roku utrzymał się na wysokości roku poprzedniego

z tendencją jednak dalszego spadku produkcji pokojowej, który zaczął występować wyraźnie już w końcu 1951 r.

W przemysłach górniczym i metalowym, pracujących w znacznej części na potrzeby wojenne, zwiększenie produkcji wyniosło 10% w stosunku do roku poprzedniego, przy czym wydobycie rudy żelaznej wzrosło dwukrotnie, produkcja stali o 11%, miedzi o 16% i stopów żelaznych o 10%.

Natomiast w pokojowych gałęziach przemysłu produkcja spada. W przemyśle drzewno-papierniczym, podstawowym dla ekonomiki norweskiej (w 1951 roku 30% wpływów z eksportu przypadało na przemysł drzewno-papierniczy), produkcja masy drzewnej w 1952 r. zmniejszyła się o 8%, celulozy — o 7% i papieru — o 7%. W przemyśle tekstylnym spadek produkcji był nieco mniejszy wynosząc 5%, ale w przemyśle obuwiowym nabrał charakteru kryzysowego wyrażając się liczbą 21%.

Sytuacja w przetwórstwie rybnym i przemyśle wielorybniczym także się pogorszyła. Przede wszystkim zmniejszyły się połowy ryb (z 1 688 tys. ton w 1951 roku na 1 585 tys. ton w 1952 r.) oraz wyrób konserw rybnych (o 15%), przeznaczonych głównie na wywóz. Wytwórstwo tranu wielorybniczego w sezonie 1951—52 wyniosło wprawdzie 172,5 tys. ton wobec 165 tys. ton w sezonie 1950—1951, ale wpływy ze sprzedaży wobec spadku ceny były mniejsze dając 311 mln koron w 1952 roku w porównaniu z 370 mln koron w 1951 roku. Ze względu na trudności zbytu tranu wielorybiego norweskie przedsiębiorstwa wielorybnicze w sezonie 1952/53 wysłały mniejszą ilość statków-przetwórci na wody Antarktyki i uzyskały tylko około 130 tys. ton tranu, tj. o 25% mniej niż w poprzednim sezonie.

Brak ziemi ornej i niewysoka wydajność norweskiego rolnictwa stwarzają konieczność importowania wielu artykułów rolniczych, a przede wszystkim zboża. Zapotrzebowanie kraju na zboże oblicza się na 400 tys. ton rocznie, z czego własne rolnictwo pokrywa mniej niż 20 — 25%.

Eksport Norwegii co do rozmiarów w 1952 r. zmniejszył się o 7%. Głównymi towarami, których wywóz uległ zmniejszeniu w porównaniu z rokiem poprzednim, były papier, celuloza, oleje zwierząt morskich (fok, wielorybów i innych) oraz konserwy rybne, czyli towary, których eksport ma zasadnicze znaczenie dla życia gospodarczego kraju. Zmniejszenie wywozu tych towarów przy

jednoczesnej obniżce cen zmniejszyło poważnie dopływ obcych walut do kraju, np. spadek wywozu papieru według rozmiarów ilościowych wyniósł 20%, a według wartości — 38% itd.

Pod względem wartości eksport w 1952 roku stanowił sumę 4 039 mln koron wobec 4 427 w roku 1951.

Import Norwegii w 1952 r. wzrósł nieco co do rozmiarów w stosunku do roku poprzedniego, ale zmniejszył się trochę co do wartości wynosząc w kolejnych latach 6 266 mln i 6 234 mln koron.

Zjawiskiem charakterystycznym dla roku 1952 jest znaczny wzrost ciężaru gatunkowego i rozmiarów importu towarów mających strategiczne znaczenie w postaci przemysłowych surowców, maszyn, sprzętu oraz środków transportowych, lądowych i powietrznych, np. wwóz żelaza i stali zwiększył się o 100 mln koron, czyli o 40%, ale według ilościowego rozmiaru — tylko o 24%, rudy manganowej (wg ilościowego rozmiaru) — o 25%, samochodów — o 57% itd. Jednocześnie nastąpił spadek importu towarów powszechnego użytku, np. tekstylnych towarów (wełny, bawełny, juty oraz przedzwy wełnianej i bawełnianej itd.) o 21% według wartości.

Nic dziwnego przeto, że deficyt bilansu handlowego w 1952 roku będąc największym od czasu istnienia kraju spowodował przekształcenie dodatniego bilansu płatniczego na ujemny. Saldo ujemne bilansu płatniczego w 1952 roku wyniosło 50 mln koron podczas gdy rok 1951 zakończył się saldem dodatnim w wysokości 225 mln koron. Kryzysowe zjawiska występujące w ekonomice norweskiej mogą tylko się potęgować, gdyż militaryzacją gospodarstwa narodowego pogłębiając dysproporcję między produkcyjnymi możliwościami przemysłu krajów kapitalistycznych a zmniejszoną siłą nabywczą ludności prowadzi nieuchronnie do narastania kryzysu ekonomicznego. Kryzys ten w Norwegii narasta. (nm)

ZMOWA AMERYKAŃSKICH AGRESORÓW Z HISPANSKIMI FASZYSTAMI

DNIA 26 września między USA i frankistowską Hiszpanią został podpisany układ wojenny, na mocy którego USA otrzymały prawo budowania i użytkowania baz wojennych na terytorium Hiszpanii oraz korzystania z szeregu istniejących już baz morskich na hiszpańskim wybrzeżu morza Śródziemnego i wyspach Balearskich, jak również z baz lotniczych w Sewilli, Barcelonie i innych miejscowościach. Bazy te zostaną obsadzone przez stałe garnizony amerykańskie.

W zamian za bazy rząd USA zobowiązał się udzielić rządowi Franko „pomocy” w wysokości 226 mln. dolarów, z czego 85 mln. zostanie zużytych na budowę fabryk wojennych i arsenałów, a 141 mln. dolarów — na zaopatrzenie armii hiszpańskiej w amerykański sprzęt wojenny. W związku z układem przybywają do Hiszpanii dwie misje amerykańskie, z których jedna będzie sprawowała kontrolę nad wykonaniem programu „pomocy ekonomicznej i technicznej”, druga zaś będzie koordynowała z władzami wojskowymi program „pomocy wojskowej”. Układ przewiduje również dostawę z USA urządzeń przemysłowych w celu zwiększenia potencjału wojennego Hiszpanii frankistowskiej.

Podpisanie tego układu oznacza zagrożenie sprawie pokoju w Europie, a bezpośrednią jego konsekwencją będzie okupacja Hiszpanii przez wojska amerykańskie i jeszcze większe uzależnienie ekonomiki kraju od monopolu amerykańskich. Na barki zaś mas pracujących Hiszpanii żyjących w niebywalej nędzy spadną nowe ciężary wydatków na cele wojenne.

Hiszpania, jak wiadomo, jest krajem rolniczym, ale rolnictwo hiszpańskie znajduje się na bardzo niskim stopniu rozwoju.

Daleko posunięte rozdrobnienie gospodarstw chłopskich oraz koncentracja ziemi w ręku wielkich obszarników, prowadzących gospodarkę ekstensywną, hamują rozwój rolnictwa. Trzy czwarte posiadaczy ziemskich, których liczba przekracza 6 mln., włada działkami poniżej 1 ha, podczas gdy do 5 tys. wielkich obszarników należy 12 mln. ha ziemi. Wobec braku ziemi chłopci zmuszeni są dzierżawić ziemię od obszarników na lichwiarskich, na poły pańszczyźnianych warunkach.

Na wyżynie hiszpańskiej zajmującej 76 proc. powierzchni odczuwa się stały brak wody. Podniesienie rolnictwa wymaga tutaj przeprowadzenia robót irygacyjnych na wielką skalę, ale rząd Franko woli wyciśnięte z narodu środki obracać na zbrojenia niż na podniesienie rolnictwa. Nic dziwnego przeto, że przeszło 35 proc. terytorium Hiszpanii nie uprawia się zupełnie, a rentowność 1 ha ziemi na wyżynie centralnej w 1947 roku obliczano na 660 peset wobec 1140 peset na terenach przybrzeżnych.

Produkcja przemysłowa po okresach spadku w latach 1931—1934 i 1939—1941 prawie aż do momentu zawarcia rozejmu w Korei wykazuje „wzrost”. Była to produkcja jednostronna, polegająca — zgodnie z agresywnymi planami najpierw Niemiec hitlerowskich a obecnie USA — na rozbudowie przemysłu wojennego i ściśle związanych ze zbrojeniami gałęziami przemysłu pokojowego.

Na budowę i rozbudowę fabryk wojennych, lotnisk wojskowych, na modernizację portów i budowę okrętów wojennych, na budowę koszar i innych obiektów wojskowych, na rozbudowę sieci dróg strategicznych oraz na podniesienie stanu liczebnego armii wydawano rokrocznie ogromne sumy. Wystarczy przytoczyć, iż w okresie 1946—1952 wydatki tylko na utrzymanie wojska, policji i faszystowskiej falangi wynosiły około 60 proc. całości budżetu.

Jednocześnie z wydatkami na cele wojenne wzrastało opodatkowanie. W 1952 roku podatki bezpośrednie zwiększyły się o 122,3 proc., w stosunku do 1951 roku, a podatki pośrednie wzrosły o 128 proc. W pierwszej zaś połowie 1953 roku nastąpiło dalsze podniesienie wszelkich rodzajów podatków.

O słabości ekonomiki hiszpańskiej świadczą niedobory budżetowe i stały wzrost obiegu banknotów. Deficyt budżetowy na rok 1953 wyraża się sumą około 1,5 mld. peset, a ilość banknotów w obiegu z 19 mld. w grudniu 1945 r. podniosła się do 38,5 mld. peset w końcu 1952 r., czyli o 230 proc.

W początkach 1952 roku w ekonomice hiszpańskiej zaczynają występować coraz wyraźniej zjawiska kryzysowe, szczególnie w przemyśle lekkim. W marcu 1952 r. czasopismo „Economía” pisało o poważnym kryzysie w przemyśle tekstylnym, którego produkcja w 1951 roku w porównaniu z 1945 rokiem spadła o 40 proc. Znaczne zmniejszenie produkcji nastąpiło również w przemyśle obuwianym i spożywczym. Z 510 tys. ton nawozów sztucznych wyprodukowanych w 1952 roku co stanowiło 75 proc. konsumpcji 1935 roku, 250 tys. pozostawało nie rozkupionych. Dziennik „Arriba” 8 lutego 1953 roku stwierdził, iż sprzedaż wina we wszystkich rejonach zmniejszyła się ponownie, ceny spadły i nastąpiło całkowite zahamowanie handlu, gdyż nawet najbardziej niskie ceny nie przyciągają nabywców. Z plonów 1951 i 1952 roku przeszło 150 tys. ton ziemniaków, znaczna część buraków cukrowych zmarnowały się z powodu braku nabywców pomimo milionów ludzi głodujących.

Zaostrzenie konkurencji i zmniejszenie pojemności kapitalistycznych rynków świata spowodowały znaczny spadek hiszpańskiego eksportu. Np. eksport tekstyliów z Hiszpanii z 2.628 ton w I kwartale 1952 spadł do 545 ton w I kwartale 1953 roku.

W 1953 r. nastąpiło obniżenie poziomu produkcji nawet w gałęziach przemysłu związanych ze zbrojeniami; zmniejszyło się bowiem wydobywanie węgla oraz produkcja energii elektrycznej, stali i cementu. W związku z tym „Wall Street Jour-

nal” pisał: „Żebracza Hiszpania stacza się w przepaść gospodarczego kryzysu...”.

Wojenny pakt z USA nakładając na Hiszpanię nowe ekonomiczne ciężary spowoduje jeszcze większe wykrzywienie jej gospodarki narodowej.

Nie ulega wątpliwości, iż bezpośrednimi i najbliższymi skutkami paktu z USA będzie pogłębienie kryzysu hiszpańskiej ekonomiki, wzrost inflacji i drożyzny, a przede wszystkim wzrost nędzy szerokich mas ludności pracującej. (nm)

BRYTYJSKA GUJANA WALCZY O SWĄ NIEZAWISŁOŚĆ

W PRASIE burżuazyjnej całego świata, zwłaszcza w prasie angielskiej, w ostatnich czasach poświęca się dużo miejsca sprawie Brytyjskiej Gujany. Ażeby nie dopuścić do „przewrotu” zagrażającego jakoby całości imperium brytyjskiego, rząd angielski w początkach października skierował pośpiesznie znaczne siły zbrojne, lądowe i morskie do Georgetown, stolicy Gujany, spowodował zawieszenie konstytucji, usunął siłą legalnie wybrany rząd dra Jagana i wprowadził wojskową dyktaturę w tym kraju. Tak wygląda „praworządność” imperializmu angielskiego w stosunku do kraju uzależnionego, którego jedyną „winą” jest to, że pragnie wyzwolić się z jarzma systemu kolonialnego.

Gujana stała się kolonią angielską od 1814 roku i aczkolwiek pod względem obszaru prawie dorównywa swojej metropolii — Anglii, ma wszystkiego około 450 tys. mieszkańców. Główną masę ludności stanowią Murzyni, Mulaci i Hindusi (42%). Wśród białych przeważają Portugalczycy (8 tys.). W niedostępnych lasach zachowało się jeszcze około 17 tys. Indian. Historia Gujany — to przede wszystkim historia plantacji trzciny cukrowej i związanego z tą uprawą wyzysku tysięcy niewolników-murzynów przywiezionych z Afryki. Po zniesieniu niewolnictwa, kiedy Murzyni tysiącami zaczęli uciekać z plantacji, angielscy plantatorzy zorganizowali „import” kulisów z Indii, których los niewiele się różnił od losu niewolnika-murzyna.

Podstawę ekonomiki kraju stanowi rolnictwo łącznie z fabrykacją cukru z trzciny i produktów ubocznych, jak rum i melasa, oraz wydobywanie bauksytów, diamentów i złota.

W 1952 roku eksport ważniejszych artykułów pod względem wartości wynosił: cukru — 8 737 tys. funtów ang., rumu — 371 tys. funtów, ryżu — 1 324 tys. funtów, bauksytów — 4 633 tys. funtów i diamentów — 308 tys. funtów.

Z 83 tys. mil kwadratowych powierzchni Gujany Brytyjskiej zaledwie 481 mil, czyli niewiele ponad 0,5% znajduje się pod uprawą, jednocześnie

zaś tysiące farmerów odczuwa ogromny brak ziemi. Według obliczeń specjalistów przy obecnym poziomie kultury rolnej w Gujanie rolnik na utrzymanie siebie i rodziny potrzebuje od 15 do 20 akrów ziemi, a tymczasem według oficjalnych danych z roku 1946 na każdego farmera przypada przeciętnie 3,75 akra. Większość farmerów musi zatem dzierżawić ziemię od obszarników na bardzo ciężkich lichwiarskich warunkach albo dostarczać taniego robotnika na plantacje trzciny cukrowej i do pracy w kopalniach.

Faktycznymi panami Gujany są zagraniczne kompanie cukrownicze i górnicze. Czternaście wielkich plantacji trzciny cukrowej w Gujanie stanowi własność koncernów kapitalistycznych, które jednocześnie prowadzą handel zarówno hurtowy, jak i detaliczny. Największy z koncernów „Booker Brothers, Mc Connel and Co” ma własną linię okrętową obsługującą nie tylko Gujanę, ale również Trinidad, Centralną Afrykę (obydwie Rodezje i Kenię) i Anglię, ma także własne przedsiębiorstwa w Kenii i Liwerpoolu. Zyski tego koncernu w 1951 roku wyniosły około 10 mln dolarów, ale zarobki robotnicze na plantacjach trzciny cukrowej zalicza się do najniższych grup wynagrodzenia w Gujanie.

Największe w świecie złoża bauksytów w Gujanie znajdują się w miejscowości Mackenzie koło rzeki Demerara i są eksploatowane przez „Demerara Bauite Co Limited”, kompanię związaną z „Aluminum Co of Canada”.

Pomimo iż władze kolonii nie uznają związków zawodowych, organizacje zawodowe osiągnęły wysoki stopień rozwoju i ogarnęły wszystkie gałęzie pracy najemnej nie wyłączając służby domowej. Czołowe miejsce w ruchu zawodowym zajmują robotnicy plantacji trzciny cukrowej i cukrowni, którzy w walce o poprawę swego bytu strajkowali niejednokrotnie narażając się nieraz na surowe represje. Na przykład, podczas strajku w 1948 roku pięciu robotników zostało zabitych i wielu rannych.

Ciężkie warunki pracy robotników, brak ziemi u farmerów i wysokie opłaty dzierżawne spowodowały, że Postępowa Partia Ludowa, zorganizowana w 1950 roku przez grono demokratycznej inteligencji z Hindusem drem Jaganem na czele i głosząca hasła niezawisłości narodowej i walki o polepszenie bytu mas pracujących, zdobyła od razu gorące poparcie ludności pracującej Gujany.

Do wyborów do parlamentu, które odbyły się w kwietniu bieżącego roku, Postępowa Partia Ludowa stanęła z szerokim programem reform społecznych. Mówiło się w nim, że „tylko likwidacja politycznego i ekonomicznego panowania imperializmu w kraju stworzy niezbędne warunki dla je-

go rozwoju”. Partia Ludowa wysunęła m. in. żądania podwyżki płac robotnikom, polepszenia warunków pracy, swobody organizowania związków zawodowych, rozwoju przemysłu krajowego oraz reformy rolnej.

Zwycięstwo Partii Ludowej było pełne. Na 24 miejsca w parlamencie Partia Ludowa zdobyła 18 i w porozumieniu z innymi postępowymi elementami w Gujanie utworzyła rząd, którego premierem został dr Jagan.

Gubernator angielski w Georgetown i rząd Churchilla w Londynie liczyli na to, że Partia Ludowa po osiągnięciu władzy stanie się „rozważna” i pójdzie na „współpracę” z angielskimi imperialistami, ale się zawiedli. Natychmiast po wyborach Partia Ludowa rozpoczęła kampanię o zniesienie prawa weta gubernatora angielskiego oraz o upaństwowienie wielkich plantacji trzciny cukrowej i cukrowni.

We wrześniu na tle głodowych zarobków rozpoczął się strajk we wszystkich 14 plantacjach trzciny cukrowej. Minister pracy rządu dra Jagana wystąpił z propozycją arbitrażu, ale koncerny odmówiły udziału w jakichkolwiek pertraktacjach. Wówczas gubernator angielski ściągnął wojsko z wysp na morzu Karaibskim i dokonał zamachu stanu.

Na zamach imperialistów robotnicy odpowiedzieli wzmożeniem akcji strajkowej i manifestacjami, Partia Ludowa zaś wezwała ludność Gujany do odmowy współpracy z kolonizatorami.

„Obce wojska dokonały inwazji naszego kraju — głosi odezwa Partii Ludowej. — Nasze słuszne prawa demokratyczne zostały nam odebrane. W tych ciężkich czasach wzywamy ludność Gujany do akcji. Musimy wszyscy wszelkimi możliwymi sposobami wyrazić naszą ostrą opozycję do tego, co zostało dokonane w naszej kochanej ojczyźnie. W tym celu musimy przeprowadzać wszędzie politykę odmowy współpracy z obecnym reżymem”.

Walka mas pracujących Brytyjskiej Gujany wzbudziła zrozumiały niepokój również w USA. Pochwalając z nieukrywanym zadowoleniem środki represyjne rządu angielskiego, prasa amerykańska stwierdziła, że sytuacją w Gujanie zainteresowane są również monopole amerykańskie, które obawiają się, że walka rdzennej ludności o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego zagraża ich pozycjom w Gujanie. Wiadomo bowiem, że w Brytyjskiej Gujanie kontrolę nad bogatymi zasobami bauksytu — surowca strategicznego — zdobyły amerykański koncern „Reynolds Metals Company” i jedna ze spółek należących do grupy Mellon.

Zainteresowanie monopoli amerykańskich Gujaną Brytyjską tłumaczy się również ich obawą,

że ruch narodowo - wyzwolenczy w tym kraju może wywrzeć wpływ na sytuację w krajach sąsiednich, a szczególnie w Gujanie Holenderskiej i Francuskiej oraz w Wenezueli, gdzie wpływy koncernów amerykańskich ostatnio poważnie wzrosły.

Wydarzenia w Brytyjskiej Gujanie niepokoją zarówno imperialistów angielskich jak i monopole

amerykańskie, równocześnie jednak dowodzą, iż obecnie na kuli ziemskiej nie ma już takiego kraju kolonialnego, w którym by ludność miejscowa godziła się biernie z jarzmem kolonialnym. System kolonialny wszędzie się kruszy i rozpada. Pochodu wolności żadne wysiłki imperialistów powstrzymać nie zdołają.

(af)

Rozmowy z autorami

AUTOR współpracujący z naszą redakcją, mgr Tadeusz Krzyżewski z Krakowa, nadesłał artykuł na temat działalności OZR. Artykuł ten ujmował zagadnienie w sposób ogólny-problemowy, udzielał wskazówek i formułował dyrektywy o charakterze ogólnym dla wszystkich OZR w kraju.

W czasopiśmie „Życie Gospodarcze” zagadnienie OZR w ujęciu problemowym poruszane było kilkakrotnie. Dlatego zwróciliśmy artykuł autorowi z prośbą o opracowanie tego samego tematu, jednakże z innym do niego podejściem. Chodziło mianowicie o omówienie działalności OZR na konkretnym przykładzie, a mianowicie na przykładzie OZR tego przedsiębiorstwa, w którym autor jest zatrudniony. W artykule powinno być znaleźć się odbicie osiągnięć i niedociągnięć podbudowane odpowiednimi wnioskami uogólniającymi.

W związku z naszą prośbą autor nadesłał nam swoje uwagi, które podajemy w skrócie (kursywą) i na które równocześnie odpowiadamy.

...odnośnie sprawy tzw. problemowych względnie uogólniających doświadczenia artykułów pozwalałam sobie zająć odmienne stanowisko. Pojedyncze, wyrwane z całości działalności zakładu pracy doświadczenia, nie podbudowane odpowiednim komentarzem uogólniającym doświadczenia — rzadko tylko mogą przynieść pożytek czytelnikom „Życia”. Dotyczy to specjalnie budownictwa, które reprezentuję w swych korespondencjach. Większość usprawnień organizacyjnych, pomysłów i rozwiązań produkcyjnych w budownictwie dotyczy ściśle określonych warunków i ściśle określonego terenu i tylko w zależności od miejscowych warunków zastosowania określonego doświadczenia może dać dobre wyniki.

Nie możemy zgodzić się z twierdzeniem, że omówienie konkretnych doświadczeń zakładów pracy nie przyniesie korzyści czytelnikom naszego czasopisma. Artykuł omawiający działalność konkretnego zakładu na określonym odcinku pracy tego zakładu, przedstawiający rzeczywiste osiągnięcia,

stwierdzone braki i niedociągnięcia oraz wyciągający z tych faktów wnioski uogólniające, inaczej i bardziej sugestywnie przemawia do czytelnika niż artykuł ogólny. Autor takiego artykułu wskazując na konkretne efekty gospodarcze — unaocznia czytelnikom konieczność wprowadzenia usprawnień pracy w ich zakładach.

Tej roli nie spełnia artykuł ogólny, omawiający zagadnienie z pozycji naczelnego kierownictwa gospodarką narodową. Nie twierdzimy, że tego typu artykuły dyrektywne nie powinny znaleźć miejsca w naszym czasopiśmie. Są one czytelnikowi potrzebne, gdyż wskazują mu drogę realizacji stojących przed nim zadań produkcyjnych. Jednakże tego rodzaju artykuły powinny być opracowane z uwzględnieniem konieczności opanowania całości problemu z punktu widzenia aktualnej polityki państwa.

Niezależnie od tego, czasopismo nasze przeznaczone jest przede wszystkim dla czytelników spośród aktywu gospodarczego na szczeblu zakładu pracy i dlatego najważniejszym zadaniem naszym jest jak najściślejsze powiązanie się z tym aktywem, m. in. również poprzez publikowanie artykułów i korespondencji, poruszających zagadnienia terenowe.

Nie możemy się również zgodzić z Waszym twierdzeniem, że większość zagadnień dotyczących konkretnego zakładu (nawet w budownictwie) jest tak dalece specyficzną dla danych warunków i danego terenu, iż doświadczeń jednego zakładu nie można zastosować do innego. Oczywiście, nie można doświadczeń przenieść mechanicznie, lecz należy uwzględniając miejscowe warunki rozwiązywać analogicznie sprawy w swoim zakładzie na podstawie rozpowszechnianych w czasopiśmie doświadczeń. Trzeba sobie przecież zdać sprawę, że szereg problemów, jak np. organizacja pracy i produkcji, planowanie wewnątrzzakładowe, wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy, nowe metody pracy, organizacja współzawodnictwa, normy pracy, normy zużycia materiałowego, walka o obniżkę ko-

szków własnych itd., występują nie tylko we wszystkich zakładach tej samej branży, lecz nawet we wszystkich przedsiębiorstwach całej gospodarki narodowej. Dlatego też artykuły omawiające działalność jednego zakładu na określonym odcinku, uogólnione wnioskami, mogą i powinny przynieść rzeczywistą korzyść szeregowi czytelników, pracujących na tym samym odcinku w innych zakładach.

...autor wybierać musi tylko takie przypadki z życia przedsiębiorstwa, które nadają się do uogólnienia i które mogą mieć zastosowanie w podobnych ustrojach budowlanych.

Jasne jest, że tematy, które poruszają zagadnienia typowe są najcenniejszym dla nas materiałem. Mimo to również artykuły na temat zagadnień specyficznych dla jednego tylko zakładu są wartościowe i nadają się do rozpowszechnienia, gdyż zapoznają czytelników z interesującym zagadnieniem, rozszerzają ich horyzonty, zwracają uwagę na analogiczne problemy występujące w ich zakładzie i pobudzają do usprawnienia pracy na danym odcinku.

...przykładowo — przesyłam artykuł instrukcyjny o organizacji służby placowych na wielkim placu budowy, jakim jest budowa miasta Nowa Huta. Przypuszczam, że raczej nie zostanie on zamieszczony przez redakcję w „Życiu Gospodarczym”, a opracowany został wśród szeregu innych artykułów instrukcyjnych dla miejscowego radiowęzła w Nowej Hucie.

Chciałem w ten sposób dać tylko przykład, że bez uogólniania pewnych doświadczeń i wypadków w „Życiu Gospodarczym” stałoby się to czasopismo

zbiorem wypadków gospodarczych i organizacyjnych ściśle zamkniętych w sobie, z których rzadko kto zdoła dla swego użytku wyłować odpowiednie doświadczenie.

Przytoczony przez Was przykład nadesłanego nam artykułu omawiającego usprawnienia służby placowych na budowie miasta Nowa Huta (umieszczonego w Nr 30 na str. 1200) nie jest trafny. Korespondencja ta, jakkolwiek nie można jej uważać za wzór artykułu, na którym szczególnie nam zależy — może przynieść korzyść pracownikom innych budów, gdyż zwróci ich uwagę na sprawę konieczności usprawnienia organizacji przyjmowania materiałów na placach budowy. Tak więc zagadnienie specyficzne dla jednej tylko budowy może służyć jako doświadczenie dla innych.

Kończąc naszą odpowiedź, zwracamy się do Was, jak również do wszystkich naszych czytelników, którzy mogliby się podzielić swymi doświadczeniami z szerokim aktywnym gospodarczym, z gorącym apelem wzięcia udziału w redagowaniu naszego czasopisma przez nadsyłanie artykułów i korespondencji o osiągnięciach względnie brakach i niedociągnięciach w ich zakładach pracy. Nadsyłane artykuły przyjęte będą przez redakcję z należytą uwagą i życzliwością i w miarę możliwości znajdą miejsce w naszym czasopiśmie. Jesteśmy bowiem przekonani, że rozpowszechnianie doświadczeń z terenu jest najwłaściwszą drogą, zbliżającą nas do czytelników i przyczyniającą się do prawdziwej pomocy dla aktywu gospodarczego w terenie.

Redakcja

BIBLIOGRAFIA

J. S. Alakriński i A. I. Parmienow — **„PLANOWANIE WYKONAWCZE W WYDZIAŁACH NARZĘDZIOWYCH”** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1953 r., str. 105.

W książce opracowane zostały zagadnienia dotyczące: przygotowania produkcji narzędzi, przygotowania programu produkcji, planowania miesięcznego i dobowo-zmianowego, ewidencji, kontroli i służby dyspozytorskiej w wydziałach narzędziowych zakładów budowy maszyn oraz planowania wskaźników techniczno-ekonomicznych w wydziałach i oddziałach narzędziowych.

Poza tym w książce zebrane są doświadczenia przodujących fabryk radzieckich z zakresu prawidłowego kierowania gospodarką narzędziową, co pomoże pracownikom polskim do u-

sprawnienia pracy narzędziowni fabryk przemysłu maszynowego oraz licznych zakładów remontowych innych przemysłów stosujących częściowo narzędzia specjalne i przyrządy.

Z książki korzystać będzie personel zajmujący się organizacją produkcji i planowaniem w wydziałach narzędziowych oraz załogi fabryk, które specjalizują się w produkcji narzędzi i przyrządów.

Praca zbiorowa pod redakcją Zygmunta Rybickiego, Jerzego Starościaka, Jerzego Stembrowicza — **„ORGANIZACJA I PRACA RAD NARODOWYCH”**. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953 r., str. 257.

Praca zawiera interpretację przepisów dotyczących organizacji i działalności rad

narodowych i ich prezydów. Poza tym ujęto w krótkim zarysie powstanie oraz rozwój tych instytucji jak i wyniki doświadczeń ich pracy w oparciu o ustawę z dnia 20 marca 1950 r. — „o terenowych organach jednolitej władzy państwowej” i przepisy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Autorzy omawiają następujące zagadnienia: rady narodowe jako organy władzy ludu pracującego, zadania i organizację rad w latach 1944—1950, genezę i rozwój Rad Robotniczych i Chłopskich w Polsce, niektóre doświadczenia z pracy organizacyjno-masowej Rad Ludu Pracującego w Związku Radzieckim, instytucję skarg i zażaleń, zagadnienia gospodarki finansowej rad, a w szczególności budżety terenowe, ich opracowanie, zatwierdzenie i wykonanie.

Autorzy podają własne spostrzeżenia dotyczące pracy prezydiów rad narodowych, pracy radnego w gromadzie oraz pracy komitetów blokowych.

Z pracy korzystać będą członkowie rad i ich prezydiów oraz ogół obywateli.

Z. Dziembowski, W. Koniński, B. Ledworski — „ANALIZA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ PRZEDSIĘBIORSTW GOSPODARKI KOMUNALNEJ” — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1953 r., str. 266.

W ramach zagadnienia „analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstw gospodarki komunalnej” autorzy omawiają ogólne zasady, metodę i technikę analizy gospodarki przedsiębiorstw komunalnych, analizę wykonania planów: techniczno - eksploatacyjnego, finansowego, zatrudnienia i płac, zaopatrzenia materiałowego, kosztów własnych, taryf, sprzedaży, Zarządu Budynków Mieszkalnych oraz analizę wykonania planu przedsiębiorstw w ujęciu kompleksowym.

Poza tym autorzy traktują o kontroli wykonania planów, znaczeniu, rodzajach kontroli oraz organizacji organów kontroli.

Książka odda cenne usługi pracownikom zainteresowanym zagadnieniem analizy i kontroli wykonania planów gospodarczych w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej.

R. Górski, E. Pawłowski, M. Wierzbicki — „EKONOMIKA I PLANOWANIE ŻYWIENIA ZBIOROWEGO” Część I i II — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1953 r., Cz. I, str. 202, Cz. II — 210.

W części pierwszej ujęte zostało żywienie zbiorowe w ZSRR, w Polsce Ludowej oraz w krajach kapitalistycznych. Autorzy omówili w sposób jasny budowę planu żywienia zbiorowego i organizację prac przy sporządzaniu planu, plan produkcji i obrotu, plan produkcji zakładów pomocniczych plan zaopatrzenia oraz zakres działalności przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego.

Część druga obejmuje: planowanie żywienia zbiorowego, plan inwestycyjny, planowanie kapitalnych remontów, planowanie transportu w przedsiębiorstwach żywienia zbiorowego, plan kosztów żywienia zbiorowego, plan zatrudnienia i płac, koordynację planów, plan finansowy przedsiębiorstw żywienia zbiorowego oraz kontrolę wykonania całości planu.

Książką zainteresują się niewątpliwie pracownicy zatrudnieni w wydziałach planowania żywienia zbiorowego oraz słuchacze Technikum Handlowego —

Wydziału Ekonomiki i Planowania żywienia Zbiorowego.

W. Podkowiński i A. Pogorzelski — „ORGANIZACJA PRACY W GOSPODACH GS”, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1953 r., str. 63.

W broszurce ujęte zostały zadania żywienia zbiorowego na wsi.

Autorzy dają obraz organizacji aparatu żywienia zbiorowego w Polsce. Omawiają główne piony żywienia zbiorowego, strukturę organizacyjną żywienia w pionie CRS, typy zakładów i zakres ich działalności, kategorie zakładów, działalność gospody na tle warunków społeczno - gospodarczych terenu.

Poza tym autorzy szczegółowo omawiają zagadnienie organizacji w gospodarstwie, organizację pracy w poszczególnych działach zakładu, higienę, estetykę zakładu, działalność pozaprodukcyjną oraz podają pomocnicze formy działalności zakładów żywienia zbiorowego.

„KODEKS ZOBOWIĄZAŃ”. — Wydanie III uzupełnione według stanu prawnego na dzień 1 września 1953 r. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953 r., str. 456.

Praca obejmuje: Kodeks zobowiązań, przepisy wprowadzające tenże kodeks, przepisy obligacyjne oraz międzynarodowe prawo prywatne.

W powyższym zbiorze przepisów prawnych zawarte są akty ustawodawcze zaktualizowane według stanu prawnego na dzień 1 września 1953 r.

Na szczególną uwagę zasługuje dział „ważniejsze przepisy obligacyjne”, w którym zawarte są akty prawne, dotyczące przejęcia obowiązków wraz z przejęciem praw na rzecz Państwa w związku z przejęciem podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, aptek, fundacji itp., akty wiążące się z zawieraniem umów planowych, z obowiązkiem obrotu bezgotówkowego, dostaw, robót i usług na rzecz Państwa i niektórych kategorii osób prawnych, akty prawne wiążące się z ustrojem pieniężnym i prawem dewizowym, z ustanieniem zobowiązań, akty będące w związku z odpowiedzialnością za szkody wyrządzone Państwu, przepisy mieszkaniowe oraz akty dotyczące osobistego prawa majątkowego (prawo autorskie).

Zbiór przepisów powyższych przeznaczony jest dla prawników - praktyków między innymi dla prawników zatrudnionych w instytucjach państwowych, w państwowym arbitrażu gospodarczym, w przedsiębiorstwach państwowych i innych zakładach uspołecznionych.

Michał Szuldenfrei — „PRAWO MORSKIE”. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953, str. 257.

W książce omówione zostały instytucje prawa morskiego z punktu widzenia jego czterech działów: prawa międzynarodowego, prawa administracyjnego, prawa pracy i prawa cywilnego.

Prawo morskie podobnie jak każda inna gałąź prawa stanowi element nadbudowy prawnej wznoszącej się na bazie stosunków ekonomicznych i jest prawem klasy panującej.

Przed zapoznaniem czytelnika z charakterystyką poszczególnych działów autor omawia istotę, historię i źródła prawa morskiego.

W dziale międzynarodowego prawa morskiego omówione zostały następujące zagadnienia: morza pełnego, wód terytorialnych i wewnętrznych oraz cieśnin i stref specjalnych.

W dziale morskiego prawa administracyjnego zagadnienia: organizacji żeglugi morskiej i działalność konsularna.

W dziale morskiego prawa pracy — zagadnienie dotyczące stosunku pracy na statku.

W dziale morskiego prawa cywilnego — zagadnienie statku morskiego, ubezpieczeń, wypadków morskich, umów o usługi pomocnicze oraz postępowanie w sprawach cywilnych.

Książka zaopatrzona jest w słownik terminów w języku angielskim i skrótów stosowanych w obrocie morskim.

Z książki korzystać mogą studenci wyższych uczelni, jak również może oddać cenne usługi szerokim rzeszom pracowników - praktyków.

Antoni Banasiński — „MATEMATYKA UBEZPIECZENIOWA” — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1953 r., str. 227.

Matematyka ubezpieczeniowa jest częścią składową nauki o ubezpieczeniach. Stanowi ona podstawę dla wszystkich praktycznych kalkulacji ubezpieczeniowych wchodzących w zakres techniki, statystyki i planowania ubezpieczeniowego.

Podręcznik zawiera systematyczny wykład matematyki ubezpieczeniowej i jest przeznaczony do użytku słuchaczy Technikum Ubezpieczeniowego.

ERRATA

Do artykułu Henryka Ogrodowskiego — Doprowadzenie planu produkcji do wykonawcy usprawniło pracę Stoczni Gdańskiej — w Nr 28/1953 wkradła się omyłka, polegająca na przedstawieniu podpisów nad rysunkami 1 i 2 na str. 1093 i 1094, którą redakcja niniejszym prostuje.

PRENUMERATA NA ROK 1954

czasopism naukowych

POLSKIEJ AKADEMII NAUK I TOWARZYSTW NAUKOWYCH

wydanych przez

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

TYTUŁ	Ilość nr w roku	Prenu- merata roczna zł	TYTUŁ	Ilość nr w roku	Prenu- merata roczna zł
Acta Geologica Polonica	4	80	Geodezja i Kartografia	4	26
Acta Geophysica Polonica	4	48	Kwartalnik Historyczny	4	60
Acta Microbiologica Polonica	4	40	Kwartalnik Historii Kultury Materialnej	4	60
Acta Physica Polonica	4	48	Kwartalnik IPR+ Sowietica	4	40
Archiwum Budowy Maszyn	4	60	Kwartalnik Neofilologiczny	4	60
Archiwum Hydrotechniki	4	60	Myśl Filozoficzna	4	60
Archiwum Górnictwa i Hutnictwa	4	60	Nauka Polska	4	80
Archiwum Elektrotechniki	4	60	Postępy Fizyki	4	40
Archiwum Mechaniki Stosowanej	4	60	Postępy Higieny i Medycyny Doświadczalnej	4	48
Biuletyn PAN Wydz. II	4	20	Postępy Wiedzy Medycznej	4	48
„ „ „ III	10	50	Przegląd Geograficzny	4	28
„ „ „ IV	4	20	Przegląd Historyczny	4	48
(w językach zachodnio-europejskich)			Przegląd Statystyczny	4	48
Biuletyn PAN Wydz. II	4	20	Przegląd Orientalistyczny	4	48
„ „ „ III	10	50	Roczniki Chemii	4	80
„ „ „ IV	4	20	Sprawozdanie z czynności i prac PAN	4	20
(w języku rosyjskim)			Wszechświat	10	15
Chrońmy Przyrodę Ojczystą	6	18			
Ekonomista	4	60			
Folia Biologica	4	48			

Organ Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Głównego Zarządu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego „Życie Szkoły Wyższej” — 12 razy w roku 96.— zł rocznie.



Prenumeratę na rok 1954 przyjmuje Centralna Ekspedycja PPK „Ruch” Warszawa, Srebrna 12, na konto PKO 1-110-28504 oraz od dnia 11 listopada — do dnia 10 grudnia br. wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Nakłady ograniczone.

Regularną dostawę czasopism zapewni tylko prenumerata.

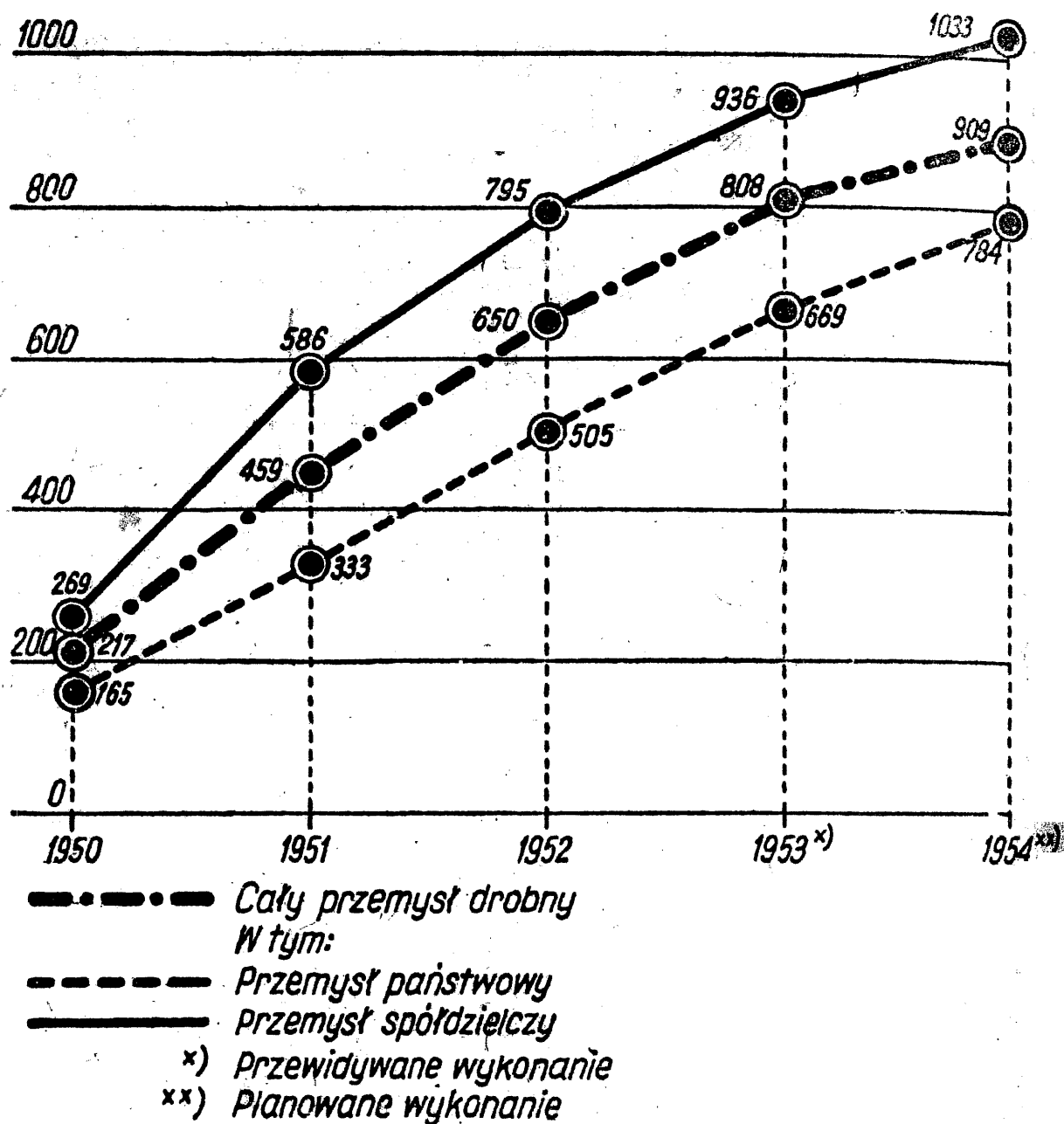
PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI

TEZY PRZEDZJAZDOWE IX Plenum KC PZPR stwierdzają, że przemysł ciężki produkujący środki wytwórczości osiągnął już taki poziom, który pozwala na zwiększenie tempa rozwoju przemysłu artykułów spożycia. Toteż w ciągu 2 ostatnich lat planu 6-letniego tempo rozwoju przemysłu ciężkiego i przemysłu konsumpcyjnego kształtować się będzie w zasadzie na takim samym poziomie.

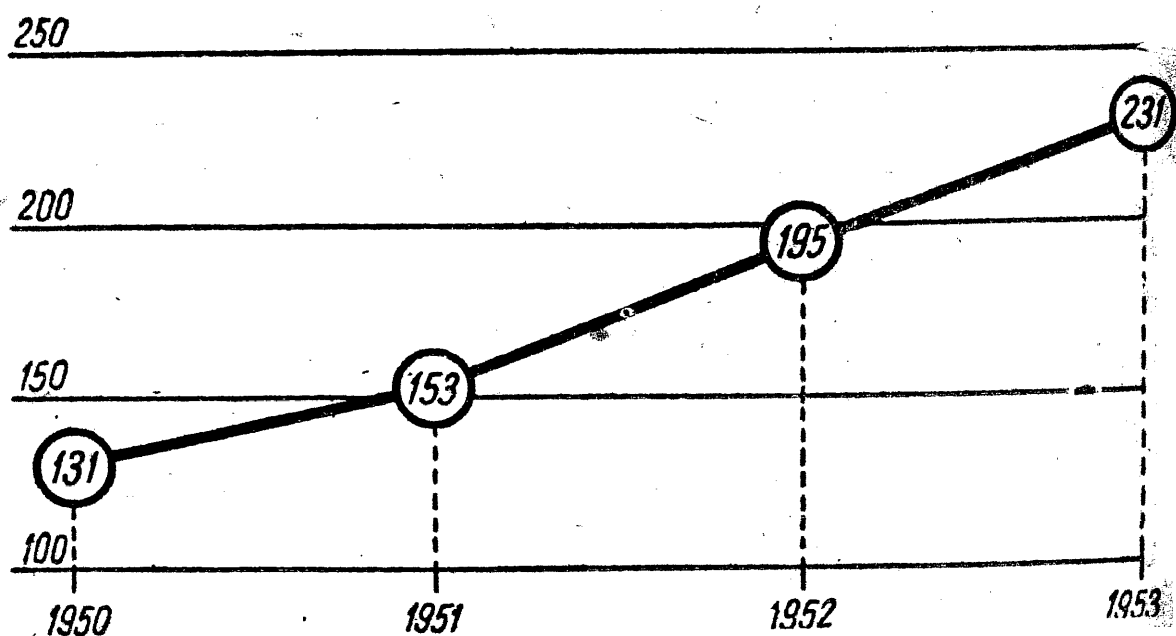
W produkcji artykułów powszechnego spożycia dużą rolę odgrywa państwowy przemysł drobny i spółdzielczość pracy. W okresie planu 6-letniego rozwój tych gałęzi przemysłu był niezwykle szybki. Jak wynika z zamieszczonego obok wykresu, produkcja tych gałęzi w skali całego resortu przemysłu drobnego wzrosła ponad 8-krotnie w stosunku do 1949 roku, przy czym jeszcze większy wzrost miał miejsce w spółdzielczości pracy, która w roku przyszłym osiągnie 10-krotnie wyższy poziom produkcji w porównaniu z okresem sprzed rozpoczęcia realizacji planu 6-letniego.

Rozwój ten zawdzięcza się nie tylko przejęciu zakładów prywatnych na własność państwa, ich rozbudowie oraz budowie nowych zakładów, lecz również — i to w poważnej mierze — wzrostowi wydajności pracy, który obrazuje odpowiedni wykres. Z kolei na wzrost wydajności niemały wpływ miała coraz szersza akordyzacja robót, która w przemyśle drobnym objęła w 1951 roku 68% wszystkich prac i wzrosła w 1952 roku do 70,5%, a w I półroczu 1953 roku — do 73,5%. Zwiększyła się także znacznie ilość zakładów przemysłu drobnego, wzrastając w 1953 roku o 30% w stosunku do roku 1951.

Niektóre wskaźniki rozwoju przemysłu drobnego



Wzrost produkcji (1949 — 100)



Wzrost wydajności pracy (1949 — 100)

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15 — REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-83-92. Godz. przyjęć: 8.30—9.30. — Warunki prenumeraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Zam. PWG. CPi—P/C24/53. Podp. do druku 12.XI 53 r. Druk uk. 13.XI 53 r. Nakł. 7238 Pap. druk. sat. kl. VII 60 g. Ark. wyd. 61 Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”. Zam. 5844/C. Warszawa. 4-B-16960